Dziś 32 strony: 16 stron „Republiki", 8 stron „Dodatku Literacko-Naukowego" oraz 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 13 KWIETNIA 1930 ROKU | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr.102

GORĄCY DZIEŃ W REICHSTAGU.

Parlament uchwalił junctim między programem agrarnym i przedłożeniami rządowemi.—Kanclerz Brüning groził rozwiązaniem Reichstagu.

Wniosek o votum nieufności dla rządu został odrzucony.

BERLIN, 12 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Rzadko kiedy parlament niemiecki przeżywał chwilę takiego napięcia, jak dziś przed otwarciem posiedzenia plenarnego, kiedy wynik głosowania miał zadecydować o losach Reichstagu.

Obrady rozpoczęły się deklaracją kanclerza Brueninga. Kanclerz zaznaczył, że W RAZIE ODRZUCENIA WNIOSKU O JUNCTIM MIĘDZY PROGRAMEM AGRARNYM A PRZEDŁOŻENIAMI FINANSOWEMI RZĄDU, RZĄD GOTÓW JEST POWZIĄĆ DZIŚ JESZCZE DECYZJĘ DLA ZAŁATWIENIA TEJ SPRAWY POZA PARLAMENTEM.

Po przemówieniach posłów socjalisty Breitchajda, centrowca Essera i niemiecko narodowego Hergta wniosek o junctim przeszedł 217 głosami przeciwko 205. Przy głosowaniu frakcja niemiecko-narodowa podzieliła się na trzy grupy, pierwsza składająca się z 6 posłów nie brała udziału, druga złożona z 31 posłów z hrabią Westarpem na czele głosowała za wnioskiem, trzecia grupa Hugenberga, złożona z 23 posłów głosowała przeciwko wnioskowi.

Po krótkiej przerwie, Reichstag przystąpił do dyskusji nad dalszemi przedłożeniami. W głosowaniu przyjęto m. in. głosami stronnictw prorządowych cło na benzynę i benzol. Program agrarny przyjęto zwykłą większością stronnictw prorządowych i frakcji niemiecko-narodowych przeciwko głosom socjal demokratów i komunistów, oraz 2 demokratów.

Przyjęto również wniosek stronnictw rządowych, domagających się od rządu rychłej pomocy dla wschodnich prowincji Niemiec.

W końcu REICHSTAG ODRZUCIŁ 222 GŁOSAMI PRZECIW 209 WNIOSEK KOMUNISTÓW O WYRAŻENIE RZĄDOWI KANCLERZA BREUNINGA VOTUM NIEUFNOŚCI.

Uniewinnienie Ulitza.

Katowice, 12 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Sąd apelacyjny ogłosił dziś o godz. 17.40 wyrok, uchylający wyrok sądu okręgowego w Katowicach, którym Otto Ulitz został skazany za przestępstwo z art. 89 i 102 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 23. 5. 1924 na 5 miesięcy więzienia.

Sąd apelacyjny uniewinnił Ulitza.

Koszta postępowania sądowego w I i II instancjach ponosi skarb państwa. Od wyroku służy prawo kasacji, złożone w ciągu dni 3-ch.

Rokowania angielsko sowieckie

w sprawie traktatu handlowego.

Moskwa, 12 kwietnia.
(Telegram własny „Expressu").

Tass podaje, że ambasada sowiecka w Londynie ogłosiła notatke w sprawie stanu rokowań angielsko - sowieckich o zawarcie traktatu handlowego.

Notatka zaznacza, że rokowania te postępują naprzód tak pomyślnie, iż nie może być żadnych wątpliwości co do rychłego dojścia do ostatecznego porozumienia w tej sprawie.

Protest przeciw amnestji dla Rylskiego.

Prokurator żąda kary śmierci.

Przemyśl, 12 kwietnia.

Prokurator dr. Prochazka zgłosił wczoraj kasację wyroku w sprawie mjr. Rylskiego, a to z powodu zastosowania przez trybunał amnestji i zamiany Rylskiemu kary śmierci na 15 lat więzienia.

Zdaniem prokuratora, trybunał niewłaściwie zastosował amnestję, gdyż do zbrodni morderstwa, popełnionego w chęci zysku nie stosuje się jej.

Głośna afera Rylskiego znajdzie zatem swój epilog w Warszawie.

Dopływ kredytów zagranicznych

do banków prywatnych w r. ub.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dopływ kredytów zagranicznych do banków prywatnych był w r. 1929 dość znaczny.

Suma kredytów udzielonych przez banki zagraniczne bankom prywatnym w r. ub. wyniosła 227 milj. zł. wobec 223 milj. zł. w r. 1928.

Ogólna więc suma środków obcych w bankach związkowych otrzymanych bądź w formie wkładów, bądź w formie kredytów zagranicznych wyniosła 1.120 milj. zł., czyli prawie o 90 milj. więcej niż w roku 1928.

Sytuacja polityczna w Czechosłowacji

uległa w ostatnich dniach zaostrzeniu.

Praga, 12 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Sytuacja wewnętrzno - polityczna w Czechosłowacji uległa w ciągu dnia dzisiejszego znacznemu zaostrzeniu.

Parlament został rozpuszczony na ferje świąteczne, mimo to według poprzednich zapowiedzi miał on jeszcze uchwalić kilka przedłożeń w sprawie ustaw, mających się przyczynić do usunięcia kryzysu w rolnictwie oraz ustaw socjalnych.

Sytuację wytwarza nieprzychylne stanowisko socjalistów wobec ustaw agrarnych i agrarjuszy wobec ustaw socjalnych, ponadto trudności w osiągnięciu porozumienia w sprawie ceł hodowlanych.

Dziennik „Express" pisze, iż podniesienie ceł hodowlanych bez równoczesnego wypowiedzenia umów handlowych z Polską i Węgrami byłoby bezcelowe. Zdaniem pisma, nie rozstrzygnie się tej sprawy przed powrotem ministra Benesza z Paryża.

Strajk kupców w Dubnie.

Dubno, 12 kwietnia.

Na tle nieuwzględnienia zniżek podatkowych ze strony władz skarbowych kupcy w Dubnie ogłosili 5-dniowy strajk. Wczoraj jako w pierwszym dniu strajku odesłali klucze swych składów do naczelnika urzędu skarbowego, stawiając mu towary do dyspozycji. W sprawie tej przybyła od Dubna komisja inspekcyjna min. skarbu.

Płock domaga się

utworzenia woj. płockiego.

Warszawa, 12 kwietnia.

Organizacje społeczne i gospodarcze Płocka wygotowały memorjał do M. S. Wewn. oraz rady ministrów w sprawie utworzenia województwa płockiego.

W memorjale autorzy proszą rząd, by przy ustalaniu nowego podziału administracyjnego uznano Płock za siedzibę władzy wojewódzkiej.

Kanclerz Seipel ustąpił

z prezesury stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego.

Wiedeń, 12 kwietnia.

Ustąpienie kanclerza Seipla ze stanowiska prezesa stronnictwa chrześcijańsko - socjalnego wywarło w kołach politycznych i prasowych wielkie wrażenie.

Z listu, wystosowanego do posła Stecklera, wynika, że powodem ustąpienia kanclerza Seipla jest niepomyślny stan zdrowia, ks. Seipel, który, jak wiadomo, jest od 6 lat chory na cukrzycę.

„Neue Freie Presse" zaznacza, że do ustąpienia przyczyniły się także awantury polityczne, mianowicie fermenty w łonie stronnictwa chrześcijańsko - socjalnego.

Autobus pod pociągiem.

20 osób zabitych.

Albuqeurque, 12 kwietnia.

Wczoraj zderzył się pociąg pospieszny z autobusem, skutkiem czego 20 osób poniosło śmierć, zaś 8 uległo ciężkiemu poparzeniu z powodu eksplozji zbiornika z benzyną.

Aresztowanie komunistki amerykańskiej

przez policję warszawską.—Znaleziono przy niej teksty odezw.

Policja przyłapała rachunek na 8 tys. dol., które zostały użyte na agitację.

Warszawa, 12 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Warszawska policja śledcza aresztowała wczoraj komunistkę amerykańską Klarę Menrecl, przybyłą specjalnie ze Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Po odszyfrowaniu dokumentów, które wpadły w ręce władz razem z archiwum partji komunistycznej, odkrytem w mieszkaniu Sary Wegmeister przed kilku dniami, zaczęto obserwować niejakiego Aszera Handla, sekretarza związku krawców, opanowanego przez komunistów, studenta.

Wczoraj obserwowany Mandel udał się na ulicę Świętojańską i zaczął się przechadzać po chodniku, jakby oczekując na kogoś. Po chwili nadjechała taksówka, z której wysiadła elegancko ubrana kobieta, którą aresztowano. Kobietą tą była Klara Mercel. Znaleziono przy niej legitymację partji komunistycznej Stanów Zjednoczonych, wycinki z gazet amerykańskich oraz teksty odezw.

Mercel przyjechała wprost z dworca głównego, aby się spotkać z Mandlem. Jak ustalono, miała ona za pośrednictwem Mandla spotkać się z niejaką Marją Kowalską, delegatką sekcji kobiet Kominternu.

Aresztowano także niejakiego Abrama Gotliba, u którego znaleziono matryce odezw w języku ukraińskim, szyfry i rachunki na 8 tysięcy dolarów, wydanych ostatnio na agitację w Polsce. Gotlib pełnił funkcje łącznika pomiędzy partją komunistyczną ukraińską a polską.

POKÓJ GOSPODARCZY w EUROPIE.

W Genewie podpisana została konwencja, fiksująca na rok wszystkie traktaty handlowe. — Państwa umowne są już obowiązane do szanowania postanowień konwencji.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dnia 12 kwietnia b. r. delegat Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów, p. minister Franciszek Sokal podpisał w imieniu rządu polskiego wyłożone do podpisu w Genewie do dnia 15 kwietnia r. b. akty konferencji międzynarodowej o rozejmie celnym. Rezultat prac konferencji genewskiej składa się z dwuch zasadniczych dokumentów: t. zw konwencji handlowej i konwencji dla prac późniejszych.

Konwecja handlowa przewiduje

ZAFIKSOWANIE NA ROK

wszystkich traktatów handlowych. W ten sposób pozostawia się wolną rękę co do stawek autonomicznych, utrudniając jedynie procedurę ich podnoszenia, zafiksowując zaś cła skonsolidowane przez dwustronne umowy handlowe. W razie podniesienia stawki autonomicznej przez jakiekolwiek państwo, które podpisało niniejszą konwencję, państwo poszkodowane ma prawo żądać negocjacji w przebiegu których mogłoby wyrównać straty, poniesione przez podwyższenie danej stawki.

Jeżeli w przeciągu dwuch miesięcy negocjacje te bądź nie dojdą do skutku, bądź też nie dadzą zadawalniającego rezultatu, państwo poszkodowane

MA PRAWO WYPOWIEDZIEĆ KONWENCJĘ.

Co się tyczy t. zw. protokółu, dotyczącego prac późniejszych, we współpracy gospodarczej państw, to przewiduje on przeprowadzenie odpowiednich negocjacyj co do zawarcia umów międzynarodowych w kwestjach gospodarczych, które do takiego załatwienia już dojrzały (sprawa równomiernego traktowania cudzoziemców, opdwójne opodatkowanie, sprawy weterynaryjne... i t. p.)

Konwencja handlowa zawieszająca na rok prawo państwa do

SAMOWOLNEGO WYPOWIADANIA TRAKTATÓW

handlowych i podwyższenia stawek celnych, stwarza nowe możliwości pokoju gospodarczego w Europie i daje w ten sposób możność doprowadzenia do skutku szeregu umów gospodarczych, o których mowa w protokule dotyczącym t. zw. prac późniejszych, a których sfinalizowanie posunie o wielki krok naprzód sprawę uregulowania stosunków powojennych w Europie i pokoju powszechnego.

Konwencja handlowa może wejść w życie materjalnie 15-go listopada b r., niemniej jednak państwa, które konwencję podpisały zobowiązane są moralnie do przestrzegania zasad konwencji już od 1-go kwietnia, zgodnie z brzmieniem art. 11-go konwencji.

Porozumienie 3-ch mocarstw zawarte.

Oświadczenie MacDonalda w Izbie Gmin.

Londyn, 12 kwietnia.

Mac Donald złożył wczoraj w izbie gmin zapowiedziane oświadczenie, w którem oświadczył:

Miło mi jest oświadczyć tutaj, że dziś przed południem doszło między St. Zjednoczonemi, Japonją i Wielką Brytanją do ostatecznego porozumienia w sprawie zawarcia umowy obejmującej wszystkie klasy okrętów wojennych, które to porozumienie niebawem uzyska formę umowy.

W przygotowaniu jest „Biała Księga" zawierająca bliższe dane. Problem uzgodnienia żądań Francii i Włoch okazał sie tak skomplikowany, że dotąd nie można go było rozwiązać.

Na posiedzeniu plenarnem konferencji, które odbedzie się w początkach przyszłego tygodnia będzie powzięta uchwała podpisania porozumienia i zamknięcia konferencji z zastrzeżeniem, że między Francją, Włochami Anglją w dalszym ciągu czynione beda wysiłki w kierunku uzyskania porozumienia i uzgodnienia go z zawartą już umową amerykańsko - japońsko - angielską.

Powyższe oświadczenie wszystkie partje przyjęły z żywem zadowoleniem.

Pogrzeb królowej Wiktorji.

Nabożeństwo żałobne w Warszawie.

Sztokholm, 12 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś popołudniu odbył się pogrzeb królowej Wiktorji. Na uroczystość pogrzebu przybyli m. in. król i książę następca tronu Norwegji, królestwo duńscy, prezydent republiki finlandzkiej oraz kilku książąt niemieckich.

Warszawa, 12 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym jako w dniu pogrzebu Jej Królewskiej Mości Królowej szwedzkiej odbyło się w kościele ewangelicko - augsburskim nabożeństwo żałobne.

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował szef kancelarji cywilnej p. Lisiewicz, rząd reprezentowali minister spraw zagranicznych p. Zaleski, minister sprawiedliwości p. Car, prezes rady ministrów był reprezentowany przez zastępcę szefa gabinetu prezydjum rady ministrów p. Przesnyckiego a minister spraw wojskowych przez gen. Dańca.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz, zarząd t-wa polsko-szwedzkiego oraz liczni członkowie kolonji szwedzkiej. Korpus dyplomatyczny reprezentowali ambasadorowie Francji, Włoch i Wielkiej Brytanji, posłowie Belgji, Austrji, Łotwy, Szwajcarji i Persji, Holandji, Czechosłowacji, Bułgarji, Danji, Grecji, Jugosławji, Rumunji oraz kilka charges d'affaires.

Po nabożeństwie poseł szwedzki wraz z małżonką u wyjścia z kościoła przyjmował kondolencje obecnych.

Zwycięstwo Cambridge

w regatach wioślarskich.

Londyn, 12 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym odbył się wyścig osad studenckich Oksford—Cambridge.

Osada Cambridge wygrała różnice dwuch długościw czasie 19 minut 09 sek

Jest to po 101 latach 41 zwycięstwo Cambridge wobec 40 zwycięstw Oxfordu.

Wyroki śmierci w Anglji.

Charakterystyczna statystyka.

Londyn, 12 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W związku z wielkiem zainteresowaniem, jakiem angielska opinja publiczna darzy obecnie sprawę karę śmierci, ciekawa jest statystyka, dotycząca liczby wyroków śmierci, ogłoszonych i wykonanych w Anglj i Walji w latach od 1908 do 1927. Z pośród 492 osób skazanych w ciągu tych 20 lat, w 290 wypadkach wyrok śmierci został zawieszony, a w 275 wykonany.

Charakterystycznem jest, że w latach wojny była stosunkowo nie wielka ilość oskarżonych, którym groził wyrok śmierci, natomiast w obydwuch powojennych latach 1919 i 1920 liczba oskarżonych i zagrożonych wyrokiem śmierci była bardzo wysoka.

Znamienny jest spadek tej cyfry w r 1926 i 1927. Nie ujawniono dotychczas cyfry za rok 1928 i 1929 według danych nieoficjalnych utrzymuje się na niskim poziomie z 1926 i 1927 roku.

Nagroda literacka dla Boy'a.

Przed kilku tygodniami postawiliśmy kandydaturę Boy'a do nagrody literackiej m. Łodzi. Dowiadujemy się teraz, że mówi się o dwóch kandydaturach: Boy'a i Berenta. Z całym szacunkiem uznaniem dla talentu i twórczości Berenta podtrzymujemy mimo wszystko kandydaturę Boy'a.

Berent otrzymał już w roku ubiegłym nagrodę literacką m .Warszawy, zdobył już tedy wawrzyny laureata, a p przyznanie mu obecnie nagrody łódzkiej nic w tym fakcie nie zmieni, poza stroną materjalną... Tymczasem ta właśnie strona, pieniężna, acz ogromnie ważna, nie jest i nie może być decydującą. Nagrody literackie — to przedewszystkiem fakt wartości moralnej — uznanie i wdzięczność społeczeństwa polskiego w stosunku do ludzi, przodujących w na szem piśmiennictwie...

Wdzięczność i uznanie... Berent znaj dzie je w całej Polsce, znalazł już... Dla Boy'a byłoby to nieco trudniejsze. Ta ciekawa postać w spółczesnej polskiej literaturze — to wielki bojownik, to rewolucjonista, to odważny burzyciel murów i ruin, uświęconych przez tradycję, to odkrywca nieustraszony prawdy i pię kna, ukrytych pod patyną i pleśnią. Boy w ogniu bitewnym o nową polską kulturę ma swych zaciętych i potężnych prze ciwników, całe zastępy „bronzowników" prawdy, którzy dla obrony swych szańców nie cofną się nawet przed błotem i strzałą zatrutą!

Dziś w mieście barykad 1905 roku, w mieście, które szczyci się postępem i chlubi się tem, że „jutro" wyżej ceni, niż „wczoraj", że gotowe jest zawsze bronić prawdy przed tradycją — staje Boy do rozgrywki nie tylko o tytuł, ale o sprawiedliwość, o przyznanie mu palm walki z koltunerją.

Przyznanie nagrody literackiej Boyowi jest nietylko uwieńczeniem bezspornej wielkości, ale jest samo w sobie czynem społecznie ważkim, jest wzięciem udziału w walce, która toczy się w Polsce pomiędzy postępem a zakłamaniem. Właśnie w Łodzi, tylko w Łodzi trzeba uczynić Boya laureatem, w ośrodku pracy polskiej, w mieście maszyn, wśród ludzi jutra, bez herbów szlacheckich, bez uprzedzeń, bez tradycyj i bez uświęconego wiekami kłamstwa...

*

Nie jest naszem zadaniem analiza twórczości literackiej Boya. Wystarczy tylko rzucić okiem na potężną masę pra cy, wiedzy i talentu, włożoną w przekłady z literatury francuskiej. Jego śmiałe wystąpienia w formie publicystycznej w najbardziej drażliwych kwestjach aktualnych umiały poruszyć sumienie publiczne i przyczynić się do zwycięstwa prawdy. Jego cięte pióro satyryka wydobywało na światło dzienne nieledną małość i śmieszność. Boy postawił w Polsce na najwyższym poziomie krytykę teatralną. Boy wreszcie otworzył nowy rozdział krytyki literatury przez swe kapitalne prace „odbronzownicze" o Adamie Mickiewiczu i Narcyzie Żmichowskiej.

To trzeba zaakcentować, podnieść, uwypuklić, podkreślić! Przyznanie nagrody literackiej m. Łodzi Boyowi będzie czynem sprawiedliwości i oddaniem zasłużonego hołdu prawdzie i odwadze.

Czesław Ołtaszewski.

STALIN ODPOWIADA CHŁOPOM...

Wstrzymanie tempa kolektywizacji jest tylko manewrem strategicznym.

Z Moskwy donoszą, że w czasach ostatnich Stalin, jako szef rządu sowieckiego, coraz częściej otrzymuje od chłopów listy i zapytania, dotyczące dalszej akcji kolektywizacyjnej i rozmaitych szczegółów sowieckiej polityki wiejskiej.

Ponieważ niepodobieństwem byłoby odpowiadanie na każdy z tych listów z oddzielna, postanowił Stalin udzielić chłopom na wszystkie ich zapytania od powiedzi wspólnej w postaci rzeczowego artykułu publicystycznego, który w tych dniach ukazał się na łamach sowiec kich organów prasowych.

W artykule tym oświadcza Stalin przedewszystkiem, że rząd sowiecki zde cydowany jest kontynuować walkę z ku łakami. Te „pijawki, pająki i wampiry" musiały być przez komunistów tolerowane tak długo, dopóki nie było można ści zastąpienia ich przez kogo innego. W obecnem stadjum kolektywizacji są jednak kułacy już zupełnie niepotrzebni. Klasa kułaków powinna być, — według słów Stalina, — tępiona z całą bezwzględnością i systematycznością, cechującą bolszewików.

W dalszym ciągu swego artykułu Sta lin wyraża pogląd, że rozmiary kolektywizacji powinny być *zniżone z 60 na 40 proc. ogólnego obszaru gospodarstw wiejskich*. Jednakowoż, — podkreśla Sta lin, — nowe tempo kolektywizacji nie oznaczą bynajmniej kroku wstecz, czter dziestoprocentowa kolektywizacja sama przez się jest już krokiem naprzód, bowiem *plan pięcioletni przewidywał tylko kolektywizację dwudziestoprocentową*.

Stalin ostrzega w swoim artykule przed prześladowaniem średnich chłopów (t. zw. sieredniaków), wśród których, — jego zdaniem, — są bardzo licz ni gospodarze wzorowi, mogący odegrać poważną rolę w gospodarstwach zbiorowych.

Moskiewski korespondent „Kölnische Zeitung", omawiając powyższy artykuł, stwierdza, iż Stalin dał w nim odpowiedź na10 zasadniczych pytań. Przedewszystkiem podkreśla Stalin, iż przyz nanie się do popełnionych w dziele kolek tywizacji błędów, nie jest jego zasługą osobistą. Artykuł był ponoć rezultatem badań, przez Centralny komitet wykonawczy partji komunistycznej.

Stalin przestrzega „towarzyszy - kołchozników" przed szerzeniem paniki i popadaniem w rozpacz z powodu maso wego odwracania się chłopów od gospodarstw wiejskich. Wycofywanie się licz nych chłopów z kolektywów jest, — zda niem Stalina, — naturalnem następstwem *porzucenia przez władze gwałtownych metod kolektywizacyjnych*. Liczni wieśniacy skorzystali ze sposobności i opuścili gospodarstwa zbiorowe. Zrobili oni źle — ciągnie Stalin — i tego kroku swego będą żałować, gdyż, ja ko *indywidualności, nie otrzymają ani in wentarza, ani maszyn, które rząd dostarczać będzie gospodarstwom kolektywnym*.

„Presja ekonomiczna, — oświadcza Stalin, — stosowana będzie w dalszym ciągu również przy dobrowolnym syste mie kolektywizacji. Rejony otrzymały in strukcje, nakazujące wykonywanie planu kolektywizacyjnego ściśle według pla nu pięcioletniego. W rejonach nadwołżańskich kolektywizacja ma być w całej pełni przeprowadzona do wiosny 1931 roku, na Syberji, Urale, Ukrainie, w rejonie Czarnoziemskim i w Kazakstanie — w 1932 roku, w pozostałych rejo nach — w 1933 roku. Ci, którzy w swej gorliwości poszli zbyt daleko, — pisze Stalin, — powinni przypomnieć sobie do świadczenia z wojny polsko - rosyjskiej w 1920 roku, kiedy to najpierw Po lacy, a później Czerwoni zmuszeni byli cofać się za swe punkty wyjścia, gdyż zbyt daleko posunęli się naprzód. W walce klasowej może się powtórzyć to samo, jeżeli w czas pochodu się nie wstrzyma i nie przegrupuje się przegrupowania sił".

Stalin w ten sposób przyznaje otwar cie, że zarządzone przezeń, wstrzymanie tempa kolektywizacji jest tylko manewrem strategicznym, którego ostatecz nym rezultatem mimo wszystko ma być absolutna likwidacja prywatnego gospodarstwa wiejskiego w ZSSR. *C. P.*

Groźba strejku generalnego

w angielskim przemyśle bawełnianym

Londyn, 12 kwietnia.

W zagłębiu przemysłu bawełnianego w Brandtfort, gdzie w powodu żądań robotników domagających się poprawy zarobków już od kilku dni panuje częściowy strajk, doszło wczoraj wieczorem do poważnych starć między strajkującymi a policją.

Jednego oficera policji zrzucono z wysokiego nasypu, innych funkcjonarjuszy policji pobito. A gdy nadeszły posiłki obrzucono je kamieniami.

W ciągu wieczora dokonano szeregu aresztowań. Obecnie strajkuje około 10 tys. robotników. Liczba ta jednak niewątpliwie się podniesie, gdy, co jest prawdopodobnem, rokowania między robotnikami i właścicielami przędzalń się rozbiją.

W tym wypadku strajk generalny w przemyśle tekstylnym rozpocząć by się w poniedziałek.

Niezwykły wypadek polskiej lotniczki.

Czerwona awjonetka rozwścieczyła w czasie lądowania stado byków.

RZYM, 12 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna „Messagero" podaje szczegóły emocjonującego wypadku, którego ofiarą padła polska lotniczka p. Zofja Mikulska. Udawała się ona na pokładzie swej awjonetki RO5 do Neapolu na śniadanie, wydane na jej cześć przez tamtejszy aeroklub.

Zatrzymanie się silnika zmusiło p. Mikulską do lądowania pod Sessa Aurunca, na pole, na którem znajdowało się około 200 sztuk bawołów.

Widok czerwonej awjonetki rozwścieczył zwierzęta, tak, że gdyby nie zimna krew lotniczki i pomoc kilku żandarmów konnych, wypadek mógłby się zakończyć tragicznie.

Po zawiadomieniu o wypadku aeroklubu oraz po zreperowaniu awjonetki p. Mikulska wyruszyła w dalszą drogę do Neapolu, gdzie została przyjęta entuzjastycznie.

Ukraińcy zmasakrowali nauczyciela

i postrzelili młodego chłopca.

Lwów, 12 kwietnia.

Wczoraj wieczorem o godz. 8-ej na ulicy Kurkowej dwaj członkowie tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej napadli na profesora ukraińskiego gimnazjum państwowego Stanisława Łapouszczaka, pełniącego w gimnazjum obowiązki sekretarza i zastępcy dyrektora.

Jeden z napastników uderzył Łapouszczaka dwa razy kolbą rewolweru, dru gi w twarz, łamiąc mu kość nosową i za dając mu drugą ciężką ranę w tył głowy. Łapouszczak, zalany krwią runął na ziemię i począł wołać o pomoc.

W tym czasie ul. Kurkową przechodził Bogusław Lewicki, 16-letni uczeń blacharski, który puścił się w pościg za uciekającymi bojówkami. Jeden z napastników odwrócił się i oddał do Lewickiego strzał z rewolweru.

Kula ugodziła chłopca w prawą nogę obok pachwiny, skutkiem czego Lewicki musiał zaniechać pościgu i obaj sprawcy napadu, ubrani w ukraińskie akademickie czapki, zbiegli w ul. Leśną.

Rannych opatrzyli lekarze. Policja polityczna wszczęła natychmiastowe dochodzenie.

W ciągu dzisiejszej nocy aresztowano we Lwowie kilku akademików, podejrzanych o napad, którzy zapewne pozostaje w związku ze śledztwem w sprawie demonstracyj młodzieży ukraińskiej w katedrze grecko-katolickiej w dniu 19 marca, kiedy to wybuchły dwie petardy

KRONIKA

KWIECIEŃ
13
NIEDZIELA

Dziś Palmowa
Jutro: Walerjana

—::—

Wschód słońca	4.46
Zachód słońca	18.28
Wschód księżyca	09.26
Zachód księżyca	5.19
Długość dnia	16.06
Przybyło dnia	5.42

Wiosna w pełni.

Pogody będą coraz piękniejsze.

Ostatnie kilka dni ciepła wskazującego zupełnie wyraźnie na rozpoczęcie już nie kalendarzowej ale faktycznej wiosny wprawiły mieszkańców Łodzi w stan lekkiego podniecenia spowodowanego przedewszystkiem obawą, czy znajdująca się nad Polską fala ciepła nie ulegnie oziębieniu, względnie czy złośliwe układy ciśnień barometrycznych nie spowodują nagle a niespodziewanie zasadniczej zmiany pogody.

Pragnąc w miarę możności ów niepokój naszych czytelników zaspokoić zwróciliśmy się do najbardziej miarodajnej w sprawach pogody instytucji, mianowicie P. I. M z kategorycznem zapytaniem czy wiosnę uważać możemy już za rozpoczętą?

Zaskoczony w ten sposób P. I. M. odpowiedział stanowczo iż przypuszczenie nasze jest całkowicie zgodne z rzeczywistością. Następnie zaś w formie wyjaśnienia dodał, iż temperatura w ciągu dni najbliższych stale będzie wzrastać choć jeszcze przez jakiś czas będzie pochmurno.

Większe opady, jeśli będą miały miejsce, to jedynie na południu kraju. Pozatem jakiejś nagłej zmiany temperatury P. I. M. nie przewiduje.

40 tysięcy robotników

wyjedzie na roboty do Niemiec.

W styczniu r. b. państwowy urząd emigracyjny zakazał rekrutacji robotników rolnych do Niemiec, a to ze względu na to, iż niemieckie związki pracodawców rolnych postanowiły zastosować wobec polskich robotników rolnych daleko niższe stawki, aniżeli wobec robotników niemieckich.

Obecnie P. U. P. P. w Łodzi otrzymał okólnik urzędu emigracyjnego, w którym wyjaśnia, że z powodu cofnięcia decyzji związków pracodawców rolnych w Niemczech, w kwestji niższych stawek dla robotników polskich, poprzedni zakaz rekrutacji robotników do Niemiec zostaje uchylony.

Wobec tego w roku bież. zaangażowanych zostanie do Niemiec na roboty rolne 40.000 robotników rolnych według przewidzianego kontygentu. (a)

Zjazd N.P.R-lewicy

odbędzie się dziś w Łodzi.

W dniu dzisiejszym odbędzie się okręgowy zjazd N. P. R.-lewicy w lokalu polskich związków zawodowych.

Na zjeździe wygłoszone zostaną referaty polityczne i ekonomiczne posłów i radnych enperowskich. (b).

Rodzice domagają się reform.

Nie zmieniać zbyt często podręczników, nie redukować płac nauczycielskich wprowadzić t. zw. „dzienniki" dla uczniów.

Uchwały zjazdu zrzeszeń rodzicielskich.

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie zjazd zrzeszeń rodzicielskich, będących, jak wiadomo ciałami opiekuńczemi w szkołach powszechnych i średnich. Na zjazd przybyły liczne delegacje zrzeszeń rodzicielskich ze wszystkich miast, szczególnie licznie były przytem reprezentowane zrzeszenia — łódzkie i krakowskie.

Na zjeździe omówiono cały szereg zasadniczych spraw, związanych z kwestją nauczania w szkołach powszechnych i średnich w Polsce, przyczem bardzo szczegółowo zajęto się planowanemi reformami w programach nauczania.

Referat w tej sprawie wygłosił prof. Kwiatkowski z Warszawy, który wskazał, że program szkoły średniej, wbrew wyraźnym intencjom p. ministra w. r. i o. p. jest bardzo przeciążony. Zarówno poprzedni minister oświaty, dr. Świtalski, jak i obecny p. Czerwiński, systematycznie zmierzała do odciażenia uczniów. Mimo to, reforma programu posunęła się dotąd tak mało naprzód, i program w dalszym ciągu jest tak przeładowany i trudny, że zaledwie 20 proc. uczniów szkół kończy je w ciągu normalnych 8 lat.

Referent uważa tedy, że dodatnie wyniki przynieść może w tej sprawie tylko

gruntowna reforma programu

i to obejmująca cały odcinek szkolnictwa ogólnokształcącego, a więc szkoły powszechne i średnie.

W związku z powyższem referent uważa za wskazane powołanie przez ministerstwo w. r. i o. p.

specjalnej komisji programowej,

któraby w ciągu pewnego czasu opracowała całokształt reformy nauczania i to w ten sposób, by przyniosła ona w myśl intencji p. min. Czerwińskiego odciążenie młodzieży szkolnej.

W wyniku długotrwałych obrad zjazd uchwalił szereg wniosków, z których za najważniejsze uważać należy:

1. **Protest przeciwko stale przedsiębranym zmianom podręczników szkolnych.** Odnośnie tej sprawy, zebrani wypowiedzieli się, że względy oszczędnościowe przemawiają za tem, by stale z roku na rok, pozostawały w użyciu te same podręczniki. Ostatnio bowiem doszło do tego, iż używanych podręczników wogóle nie można nabyć, jak również nie można sprzedać już niepotrzebnych, co, biorąc pod uwagę wysokie ceny książek, odbija się fatalnie na budżecie obywateli.

Wobec powyższego zjazd rodzicielski apeluje do p. min. Czerwińskiego, aby wydał polecenie ustalenia podręczników szkolnych przynajmniej na szereg lat t. zn., by młodzież szkolna nie była zmuszona rok rocznie kupować nowe drogie książki.

2. **Wezwanie do zniesienia ustawy, redukującej uposażenie nauczycieli.** Zebrani uważali ten punkt za bardzo ważny, ponieważ redukcja pensji nauczycielskich, zmusza pedagogów do szukania stałych pobocznych zarobków. I z czasem stwarza się sytuacja tego rodzaju, że te zajęcia uboczne bardziej absorbują nauczycieli, aniżeli jego właściwe zajęcie w szkole, co wpływa ujemnie na jego pracę nauczycielską i wychowawczą.

3. **Wprowadzenie dzienników uczniowskich i stałe stawianie stopni.** I do tej sprawy zjazd przywiązuje bardzo wielką wagę. Mianowicie, obecni na zjeździe rodzice wyrazili przekonanie, że przed wojną gdy każdy z uczniów posiadał dziennik, do którego musiał wpisywać zadane lekcje i do którego w szkole, co tydzień wpisywano stopnie, rodzice mogli śledzić za pracą pozaszkolną ucznia i jego postępami, dając mu w razie potrzeby pomoc i orjentując się w jakich przedmiotach dzieci ich szwankują itd. Obecnie rodzice pozbawieni są wszelkiej kontroli, a ich zajęcia zawodowe nie pozwalają na zbyt częste odwiedzanie szkoły i konferowanie z klasowymi wychowawcami. Z tego względu zebrani uważają za wskazane, dla dobra samych uczniów i idei nauczania, by w szkołach wprowadzono dzienniki do zapisywania lekcji i stopni.

Na tem zjazd został zakończony. (i).

Służąca okradła swych chlebodawców

Sąd skazał Basińską na 3 lata więzienia.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi zasiadła 45-letnia Zofja Basińska, oskarżona o okradzenie swych pracodawców.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wilecki w asystencji sędziów Halickiego i Kurczyńskiego. Oskarżał prokurator Kozłowski.

W dniu 6 maja 1928 r. w godzinach popołudniowych urząd śledczy w Łodzi został powiadomiony o zuchwałej kradzieży z włamaniem w mieszkaniu Józefa Gotlieba, właściciela hurtowni tytoniowej przy ul. Pomorskiej Nr. 38.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że u pp. Gotlieb służyła od 8 miesięcy niejaka Zofja Basińska, do której pracodawcy mieli pełne zaufanie.

W dniu 6 maja pomiędzy godz. 1 a 2-gą po poł., gdy p. Gotlieb udał się na spacer, Basińska, otworzywszy drzwi w szafie garderobianej w pokoju sypialnym, wydobyła stamtąd kasetkę, którą następnie rozbiła przy pomocy tasaka i zabrała z niej całą zawartość t. j.

40.000 zl. gotówką w banknotach polskich i amerykańskich oraz weksli na sumę 20.000 złotych.

Basińska zbiegła, a za nią rozesłano listy gończe.

Ósmego dnia po dokonaniu kradzieży jedna z sąsiadek, zamieszkałych w tymże domu, będąc w pralni znalazła

rolkę bilonu srebrnego,

pochodzącego z kradzieży u Gotliebów. Wiedząc o kradzieży u Gotliebów, oddała te pieniądze Józefowi Gotliebowi w kwocie około 800 zł.

Wdniu 2 lutego r. b. urząd śledczy został powiadomiony, że Basińska ukrywa się we wsi Nowy Rydzyń, gminy Gałkówek, pow. brzezińskiego.

Basińska została aresztowana i sprowadzona do Łodzi.

Badana w urzędzie śledczym *przyznała się do kradzieży pieniędzy,* oświadczając, że,

ile skradła nie wie, gdyż pieniędzy nie liczyła.

Następnie Basińska zeznała, że po dokonaniu kradzieży udała się na ulicę Sienkiewicza pod Nr 29 do swej koleżanki niejakiej Józefy Karczmarek, której opowiedziała o wszystkiem.

Tego samego dnia, jak wyjaśnia Basińska, wyjechała z Karczmarkówną oraz jej narzeczonym do ciotki Karczmarkówny w Milanówku pod Warszawą. Tam Basińska miała odpocząć i powrócić do zdrowia, gdyż źle się czuła.

Dalej Basińska zeznała, że tej samej nocy Karczmarkówna okradła ją z pieniędzy i ulotniła się wraz ze swym narzeczonym .Basińskiej zaś pozostała tylko suma 2.400 zł.

Po siedmiu dniach Basińska, widząc że Karczmarkówna nie powróci, pojechała do wsi Nowy Rydzyń w powiecie brzezińskim i tam zamieszkała pod nazwiskiem Stanisławy Warszawskiej.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, iż jest to kłamstwo, które Basińska stworzyła sobie dla obrony.

Sąd po zbadaniu świadków oraz wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońcy wydał wyrok, *skazujący Zofję Basińską na 3 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy.*

Ferje szkolne

Dni radości i odpoczynku dla młodzieży.

Święta zbliżają się do nas milowemi krokami. W każdym domu, mimo ciężkich czasów czynione są przygotowania Najwięcej radości przynoszą święta młodzieży szkolnej, która z utęsknieniem wyczekuje dnia 15 kwietnia, bowiem w dniu tym rozpoczynają się ferje świąteczne w szkołach średnich i powszechnych i trwać będą do dnia 29 b. m.

Tanie mieszkania na Polesiu

należą się tym, którzy nie mają dachu nad głową.

Społeczeństwo winno bacznie obserwować sposób podziału tych mieszkań.

Sprawa podziału mieszkań w nowowybudowanych domach na Polesiu już dzisiaj, przed powzięciem jakiejkolwiek decyzji ze strony decydujących czynników, kształtuje się w ten sposób, że należy o niej pomówić szczerze i otwarcie, jeśli się chce uniknąć przykrych niespodzianek i błędów.

Łódź przeżywa zbyt wielki kryzys mieszkaniowy, dający się we znaki najszerszym warstwom ludności, aby można było obojętnie przyglądać się temu, co się dzieje w obecnej chwili na Polesiu i w innej okolicy naszego miasta, gdzie mieści się główny sztab, kierujący kampanją rozdzielczą.

Przedewszystkiem, słów kilka o wstępnych pracach. Zaczęło się jak zwykle, przy wszelkich sprawach, załatwianych „drogą urzędową", od składania podań. Nie wiadomo dlaczego przyjmowanie podań odbywało się nie w śródmieściu, chociażby w gmachu magistrackim, do którego dostęp dla każdego jest łatwy, lecz hen! — na Polesiu!

Lecz mniejsza z tem, bardziej niezrozumiałą wydawała się druga inowacja, polegająca na tem, że każdy z reflektantów musiał złożyć podanie na blankiecie magistrackim, inne podania nie były bowiem przyjmowane. A proszę nie myśleć, że takie blankiety magistrat wydawał bezpłatnie! Za każde podanie (formularz)

opłacało się zgóry złotówkę!

Każdy więc, bez względu na to, czy dostanie mieszkanie, czy też odprawią go z „kwitkiem", musiał przedewszystkiem opłacić na rzecz magistratu jednorazowy haracz. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wolnych mieszkań na Polesiu będzie przeszło 400, a podań złożono conajmniej dwa tysiące, w takim razie proste obliczenie wykazuje, że magistrat na tym interesie zarobił już dwa tysiące złotych, które wypompował z kieszeni najbiedniejszych obywateli, gdyż ci, dla których ta złotówka nie odgrywa żadnej roli, nie wszczęli nawet starań o uzyskanie mieszkania na Polesiu.

Największe jednak poruszenie wywołuje sama sprawa podziału mieszkań. Na ten temat już dzisiaj krążą po mieście najfantastyczniejsze pogłoski.

Chcemy przypuszczać, że są to plotki, lecz musimy przestrzec odpowiednie czynniki, aby pilniej czuwały nad procesem podziału mieszkań. Niewątpliwie wśród osób, mających przemożny wpływ na załatwianie podań, złożonych na Polesiu, są takie, którym można zaufać z całą bezwzględnością, lecz każdy wie wszak doskonale, że przy załatwianiu spraw urzędowych czasem bardzo wiele zależy od osób mniej oficjalnych, a jednak blisko stojących.

Komisja, w której na 9-ciu członków ośmiu należy do jednego stronnictwa musi ściągnąć na siebie zarzut tendencyjnego załatwiania spraw.

W takich warunkach opinja publiczna musi zdwoić czujność, by **nie dopuścić do tego, aby podział mieszkań nastąpił według klucza partyjnego lub osobistych stosuneczków tych lub innych osób.**

Sprawa tanich mieszkań jest obecnie najczulszą struną całego społeczeństwa, wszelkie więc odchylenia od właściwej drogi przy rozwiązywaniu kwestji podziału mieszkań winny być napiętnowane z bezwzględną surowością.

Mieszkania na Polesiu należą się tym, którzy nie mają dachu nad głową, którzy śpią po kątach w dusznych norach piwnicznych, gdzie na każdą osobę przypada ćwierć sześciennego metra powietrza, gdzie gnieździ się gruźlica i gdzie dzieci są świadkami najintymniejszych przeżyć swych rodziców.

Tylko ta jedna miara istnieje, innej niema!

Ego.

Ostatni Hamlet.

Hamletem — Karol?... Wśród dyskretnej troski
W kącie Szekspira dziwuje się duch:
O, królewiczu! Gdzież są twoje włoski?
O, mój Hamlecie! Skądżeś wziął ten brzuch?...

W sercu Karola z niezmiennym uporem
Snuje się zwątpień hamletowskich nić:

— — — — — — — — — — — —

„Być, czy mam nie być... w Łodzi dyrektorem?
„Nie" — woła prasa, a magistrat: „być"...

„Gdzież sens społeczny w sztuce tej? Skrobanka?
„Swój repertuar wystawiasz na szwank".
„Głosem Weissberga zawołał duch Banka
„I znikł... A mnie dziś tak potrzebny bank

„Mam - li socjałów zrobić z rajców dworu
„I głosić hasła przedwyborczych rzesz
„Czy rzec: „Ofeljo, idźże do klasztoru!"
„Czy też: „Ofeljo... cjankali bierz"...

„Cóż stąd, że rąbię wrogów swoich szaszką
„Że odgrzebuję umarłego kość?
„Nie jest ta czaszka Gorczyńskiego czaszką,
„Co gotów jeszcze przeżyć mię na złość?"...

— — — — — — — — — — — —

Myśl Karolowa w strzępy rwie się, w zgłoski,
Znika, jak „Żony perfumy", jak puch..
O, królewiczu! Gdzież są twoje włoski?
O, mój Hamlecie! **Skądżeś** wziął ten brzuch?...

Jago.

Czy wolno grać w karty.

Niebawem ukażą się specjalne przepisy.

Czy gra w karty na wysokie stawki pieniężne w kole znajomych jest hazardem i jakie właściwie gry należy uważać za hazardowe, w gruncie rzeczy dotychczas dokładnie niewiadomo.

W byłym zaborze rosyjskim niema co do tego specjalnych określeń i przepisów, to też policja jest często w kłopocie, gdy otrzyma zawiadomienie o uprawianej grze.

O ile co do gry w „oko", w „kiszkę" w „pasek", czy też w „trzy karty" niema wątpliwości, o tyle o „pokierze", „chemin de fer", takie wątpliwości nasuwają się stale.

To też w najbliższym czasie mają się ukazać przepisy, regulujące tę zaniedbaną sprawę. Przepisy te ustalą w jakich warunkach należy dokonywać rewizji domowych.

Na zasadzie tych instrukcji policja otrzyma polecenie, by zwracać specjalną uwagę na „wciąganie w grę". -d-

Fałszywe banknoty.

Ostrożnie z 20 złotówkami.

Bank Polski oddział w Łodzi w związku z pojawieniem sie falsyfikatćw biletów bankowych 20-złotowych, z datą 1 marca 1926 r. Typ. IV, wydał ostrzeżenie, w którem wskazuje cechy, odróżniające falsyfikaty od autentycznych banknotów.

Falsyfikaty sporządzone sa na papierze bibulastym, w odmiennym gatunku i wyglądzie, niż bilet prawdziwy. Znak wodny, podobizny króla Kazimierza Wielkiego, oraz skrót „Zł. 20", sfabrykowano za pomocą białej farby tłuszczowej, wskutek czego kontury znaku widoczne są wyraźnie na powierzchni przedniej strony.

Druk banknotów jest brudny i zamazany, a podpis nieudolnie naśladowany. Banknoty te dają się łatwo odróżnić, przy porównaniu z drugim autentycznym banknotem tejże serii. (a)

Osobiste.

Łodzianin, p. Bronisław Hamburger, ukończył wydział chemiczny Politechniki Warszawskiej uzyskując stopień Inżyniera-Chemika.

Oświadczenie.

W dzienniku „Głos Polski" w Nr. 916 z dnia 3 sierpnia 1929 roku, podpisanym przeze mnie, jako redaktora odpowiedzialnego, ukazał się artykuł pod tytułem: „Brudna historja o „generałach" bojówki C.K.W., towarzyszu o gardle Zagłoby i „patronce szewców" z kasy chorych"

Artykuł ten, który ukazał się bez mojej wiedzy, zawierał podane w sposób obelżywy nieprawdziwe okoliczności, dotyczące działalności radnej m. Łodzi Klementyny Grodzickiej, jako członkini zarządu związku pracowników kas chorych i instytucyj użyteczności publicznej. Powyżej wskazany numer „Głosu Polskiego" był ostatnim, który wyszedł pod moją redakcją i nie mogłem przeto zamieścić nawet odpowiedniego sprostowania.

Ponieważ p. Grodzicką znam od szeregu lat jako działaczkę, biorącą czynny udział w życiu społecznem i rozumiem, że przez zamieszczenie wymienionego artykułu wyrządzono jej wielką i niezasłużoną krzywdę, uważam za swój obowiązek wyrazić z tego względu swoje ubolewanie i przepraszam ją ze swej strony za brak dostatecznej kontroli nad materjałem, który dostał się do druku we wskazanym numerze „Głosu Polskiego".

Łódź, dnia 8 kwietnia 1930 roku.

Wł. CIELECKI.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR KAMERALNY.

Dziś w niedzielę o godzinie 4.30 po południu i o godz. 8.30 wieczorem oraz w poniedziałek popołudniu i wieczorem doskonała lekka komedja Z. Geyera „Kobietka z eleganckiego świata".

„KSIĘŻNICZKA NA GROCHU".

Wkrótce dana będzie bajka sceniczna p. t. „Księżniczka na grochu" w 4-ch aktach z prologiem, wierszem napisana przez Remusa, według znanej powieści Andersena. Widowisko to będzie miało charakter hołdu dla pamięci wielkiego duńskiego bajkopisarza, którego rocznicę urodzin obchodzi obecnie cały świat kulturalny.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę o godzinie 4.20 po południu i o godz. 8.30 wieczorem, w poniedziałek, wtorek i środę baśń dramatyczna L. Rydla „Zaczarowane koło".

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę o godzinie 4-ej po południu „Przestępcy".

„HAMLET".

Dziś, w niedzielę wieczorem po raz drugi „Hamlet" W. Szekspira.

JUBILEUSZ ANTONIEGO KLISZEWSKIEGO.

Z końcem b. miesiąca odbędzie się jubileusz 50-letniej pracy scenicznej znanego artysty dramatycznego A. Kliszewskiego

Jubilat wystąpi w świetnej komedji E. Flega p. t. „Kupiec Paryski".

„WIOSNA IDZIE".

Rewelacyjna rewja mód odbędzie się już dzisiaj o godzinie 12-ej w południe w Filharmonji.

Przegląd paryskich modeli wiosennych.

Współudział artystów Teatru Miejskiego.

MUSIA DAJCHES W FILHARMONJI.

W poniedziałek, dnia 21 kwietnia (w drugim dniu świąt wielkanocnych) o godz. 12-ej w poł. wystąpi w Filharmonji urocza królewna tańca, fenomenalna 9-letnia Musia Dajches. Obfity urozmaicony program zawierać będzie klasyczne i charakterystyczne tańce w pięknych olśniewających kostjumach. Musia Dajches, jako fenomenalna tancerka, zdobyła sobie już światową opinję i przedstawia sobą nadzwyczajne zjawisko, pełne wdzięku i gracji. Swemi niezwykłemi kreacjami tanecznemi zdobywa sobie wszędzie entuzjastyczne owacje publiczności i uznanie prasy.

Program uzupełni ulubieniec publiczności, popularny Jan Mroziński.

Występ Musi Dajches zapowiada się nader ciekawie i wywołał wielkie zainteresowanie.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

DWA WYSTĘPY BALETU WARSZAWSKIEGO.

We wtorek, dnia 22-go i w środę, dnia 23-go kwietnia odbędą się w sali Filharmonji dwa gościnne występy Baletu Warszawskiego w całkowitym zespole, składającym się z 50 osób. W niezmiernie bogatym programie ujrzymy między innemi, piękną suitę symfoniczną Rimskiego-Korsakowa „Szeherazadę", słynną burleskę baletową w czterech odsłonach Igora Strawińskiego „Pietruszkę", „Divertissement Zegarowe" oraz „Szopenianę".

Wszystkie tańce powyższe są pomysłu i układu baletmistrza Piotra Zajlicha. Ilustrację muzyczną wykona orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją Elsryka. Balet Warszawski przywozi ze sobą własne, efektowne stroje oraz dekoracje Teatru Wielkiego.

Z DZIAŁALNOŚCI „WIZO".

Odbyło się dnia 9 b. m. ogólne zebranie członkiń zrzeszenia kobiet żydowskich „WIZO", na którem omawiano dotychczasową działalność organizacji i plany na przyszłość.

Ze sprawozdania wynika, że Zrzeszenie bardzo dużo zdziałało na polu kulturalnem i oświatowem, że ilość członkiń stale się zwiększa, co jest dowodem, że działalność Zrzeszenia zdobyła sobie uznanie w szerokich sferach społeczeństwa. Po dłuższej dyskusji na temat najbliższych zadań organizacji, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który się ukonstytuował następująco: przewodniczącą została p. Reznikowa, wiceprzewodniczącemi panie dr. Spektorowa i p. Braudowa. Do prezydjum weszły przedstawicielki sekcji panie: Langowa, Sektorowa B., Spektor E., Neugoldbergowa, Rygierowa, Goldbergowa, Rusinowa, Gutermanowa, Wyszewiańska, Hajpernowa, Perelmanowa, Kantorowa i Hajdowa.

OTWARCIE NOWEGO DZIAŁU OBUWIA w firmie JULJUSZ ROZNER, Piotrkowska 160.

Wyroby znane ze swej solidności, firmy Alfred Heine przy u. Pomorskiej Nr. 24, cieszą się coraz większą frekwencją szerokich mas. Dewiza firmy: „Duży obrót — mały zysk" — była przewodnikiem organizacji przedsiębiorstwa i przyczyniła się do wzniesienia produkcji do szczytu wydajności przy jednoczesnem ograniczeniu kosztów produkcji.

Powyższy czynnik wpłynął na zniżenie cen obuwia, co umożliwi szerokim masom nabywanie eleganckiego, trwałego i taniego bucika.

Aby rozpowszechnić wyroby wyżej wymienionej firmy, został otworzony nowy oddział w firmie Juljusz Rozner w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 160, przyczem ceny są stałe i jednakowe we wszystkich miejscach sprzedaży.

9-LETNI BANDYTA.

Syn praczki łódzkiej, zaczął kraść, mając zaledwie 7 lat.

Czesiek napadł na artystkę i bił ja żelaznym prętem.

W dniu wczorajszym władze policyjne zostały zaalarmowane nienotowanym jeszcze nigdy bodaj dotychczas napadem rabunkowym,

dokonanym przez dziewięcioletniego chłopca.

Młodociany ten rabuś, Czesław Grynkiewicz, syn praczki łódzkiej, mając lat siedem okradł swych krewnych i sprzedał ich garderobę jakiemuś handlarzowi. Matka, dowiedziawszy się o tym jego czynie, sprawiła chłopcu łaźnię, lecz on się bynajmniej nie poprawił.

Wkrótce okradł bowiem własną matkę, a następnie i kilku jej sąsiadów, którzy zwrócili się do policji.

Młodociany przestępca nie chciał się przyznać do niczego. Ze względu na to, iż śledztwo niezbicie ustaliło, iż był on rzeczywiście sprawcą kilkunastu kradzieży, postanowiono go przesłać

do domu wychowawczego w Studzieńcu.

W zakładzie tym Czesiek dał się również szybko poznać swym opiekunom. Mały, niepozorny, z miną niewiniątka,

kradł wszędzie co się tylko dało

i posiadając wielki posłuch wśród znacznie starszych od siebie kolegów, stale ich demoralizował.

Dozorcy i wychowawcy zakładu poprostu nie mogli dać sobie rady. Gdy któryś z nich próbował względem niego stosować jakieś represje, Czesiek, zupełnie nieobliczalny w swych czynach,

chwytał za siekierę lub młotek i rzucał się na niego.

Przed kilku tygodniami, 9-letni już przestępca, uciekł z zakładu. W nocy skręcił sznur z koszul i prześcieradeł i spuścił się z okna na ulice.

Ucieczkę spostrzeżono dopiero rano. Kierownictwo zakładu zarządziło pościg, wysłało listy gończe z fotografjami, lecz mimo to

Czesiek przepadł bez wieści.

Ujęto go dopiero wczoraj w okolicznościach następujących:

W godzinach wieczornych ulicą Browarną w Warszawie przechodziła **artystka teatralna p. Zofja Sławińska.** Gdy znalazła się obok domu nr. 20, z bramy tej kamienicy wybiegł jakiś chłopczyk, który pochwycił ją za rękę, usiłując wydrzeć torebkę. P. Sławińska poczęła się bronić. Wówczas młodociany bandyta począł ją

bić żelaznym prętem po nogach

i byłby w końcu zdobył torebkę, gdyby na alarm wszczęty przez napadniętą, nie nadbiegli przechodnie.

Chłopczyk nie zdołał już zbiec. Gdy przechodnie go przytrzymali

bronił się rozpaczliwie swym żelaznym prętem

i dopiero, gdy otrzymał silny cios w głowę, wypuścił z rąk swą broń i poddał się.

W komisarjacie okazało się, że młodocianym bandytą był właśnie poszukiwany przez władze Czesław Grynkiewicz.

Przewieziono go z powrotem do zakładu wychowawczego. Czesiek, przesłuchany kilkakrotnie przez władze, nie chciał w żaden sposób powiedzieć, gdzie się znajdował od czasu swej ucieczki ze Studzieńca.

Stwierdzono, iż ani matka, zamieszkała w Łodzi, ani i inni krewni nie wiedzieli, gdzie się on znajduje.

Czesiek, w chwili aresztowania, miał na sobie nowe palto i ubranie oraz kilkadziesiąt złotych. W jaki sposób wszystko to zdobył — pozostało tajemnicą.

— d —

Po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 12 kwietnia rozstała się z tym światem nasza najukochańsza matka, teściowa i babka

B. P.

GISIA z MATLINÓW LAPISOWA

(wdowa po b. p. Naumie) przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Gdańskiej 85 na cmentarz starozakonnych nastąpi dziś 13 b. m. o godz. 2 po poł., o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w nieutulonym żalu

Syn, córki, synowa, zięć i wnuk.

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

Cyrk sportowy w Łodzi.

20-go kwietnia rozpocznie się turniej walk zapaśniczych.

Łódź czeka nielada sensacja. W pierwszym dniu świąt Wielkanocy t. j. w dniu 20 kwietnia b. r. rozpoczyna się przy ul. Narutowicza 61, gdzie rozbił swe namioty cieszący się duża popularnością w naszym mieście Cyrk Sportowy, wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych o nagrody pieniężne 8 tysięcy złotych.

Ukazanie się międzynarodowej klasy zapaśników na arenie łódzkiej będzie niewątpliwie wielką sensacją dla miłośników atletyki. Zwycięzcy cieszą się dużą sympatją publiczności łódzkiej. W czasie trwania turnieju miasto całe o niczem innem nie mówi, jak o zwycięstwie tego, lub o porażce owego zawodnika.

Wszystkie sfery miasta, począwszy od roznosiciela gazet, a skończywszy na mecenasie, nie wykluczając płci pięknej wyczekują z zaciekawiem rezultatów spotkań, wynajdują wnet swych ulubionych zawodników i darzą ich rzęsistemi oklaskami.

Z zadowoleniem też należy powitać wieść, że na stanowisko arbitra został zaproszony, popularny już w Łodzi i znany ze swego objektywnego i taktownego prowadzenia zapasów w roku ubiegłym, pierwszy polski międzynarowy sędzia zapaśniczy, p. Józef Brański z Warszawy. Kontrolę, zaś nad przebiegiem zapasów ma — wyznaczony Starosta z ramienia Międzyn. Związku Atletycznego, sympatyczny śląski atleta mistrz A. Bryła. Wymienione powyżej nazwiska dają zupełną rękojmię, że turniej będzie miał charakter wybitnie sportowy.

Niebawem podzielimy się z czytelnikami dalszemi szczegółami interesująco zapowiadającego się turnieju.

Dla urozmaicenia dyrekcja cyrku do zapasów dodaje ciekawy program cyrkowy.

Zwracamy uwagę publiczności że cyrk sportowy postawił swój budynek w tym samym punkcie jak i w zeszłym roku, t. j. przy ul. Narutowicza, lecz na następnym placu pod Nr. 61, znajdującym się o kilka kroków dalej.

Zjazd Związku Strzeleckiego

Psychika społeczeństwa dzisiejszego a groza wojny.—Wychowanie obywatelskie młodzieży. — Oddziaływanie na budżet i gospodarkę państwową. — Przykłady Finlandji, Estonji i Łotwy.

Jeżeli spytano przed wojną jakiegokolwiek bądź demokratę, w którymkolwiek bądź europejskim kraju, jaki jest jego program w dziedzinie wojskowej odpowiedział krótko:

— Nasz program składa się z dwuch punktów: 1) ograniczenia budżetu wojskowego i 2) skrócenia służby wojskowej.

Po upływie kilkunastu lat po wielu doświadczeniach, jakich przysporzyła nam wojna światowa, kiedy warunki techniczno-militarne zmieniły się nie do poznania, aczkolwiek pozostały oba te postulaty jednakże wkłada się w nie inny sens.

Zdajemy sobie sprawe z tego, że po ruszamy

NIESYMPATYCZNY TEMAT.

W dzisiejszych czasach nawet samo słowo „wojna“ nie może być popularne a często ludzie na dźwięk tego słowa lubią chować głowę w piasek i nawet o tem nie mówić. Mimo to jednak przy całym wstręcie ludzi dla każdego militarnego zatargu żaden myślący politycznie człowiek nie może przejść do porządku dziennego nad tem, co jest FAKTEM w dziejach ludzkości. Wśród najzagorzalszych pacyfistów świata niema ani jednego, któryby mógł poprzysiąc, że wojna nietylko więcej się nie powtórzy, ale nawet że za życia naszego pokolenia nie dojdzie jeszcze znów do mniejszych, czy większych krwawych zamieszek. I dlatego na ten temat nietylko wolno mówić, ale nawet trzeba mówić.

Otóż przy dzisiejszych środkach technicznych wojna nie może być

WOJNA DWUCH ARMIJ.

Jeżeli podczas wojny ostatniej wszystkie społeczeństwa europejskie wciągnięte zostały w skrajną nędzę i głód, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w dobie wojny powietrznej i chemicznej wszystkie społeczeństwa wciągnięte będą bezpośrednio w działania wojenne. Jeśli eskadry niemieckie w latach 1914—1918 bombardowały Paryż i Londyn, to stokroć większe eskadry wszystkich państw europejskich gotowe są dziś zawsze bombardować wszystkie miasta i to nie tak dziecinnemi środkami, jak bomby dynamitowe, ale po miljonkroć niebezpieczniejszym iperytem, czy innym gazem trującym, który zabija w okręgu dziesiątków kilometrów wszystko co żyje i oddycha.

Rzeczą jest jasną, że jeżeli armje nieprzyjacielskie wciągną do wojny całe nasze społeczeństwo, to tem samem musi się ono samo stać armją, musi otrzymać pewne

WOJSKOWE PRZESZKOLENIE.

Dlatego też we wszystkich krajach europejskich od jakichś lat dziesięciu na wielką skalę prowadzone jest przysposobienie wojskowe. Ma ono nietylko wartość militarną, ale jest przedewszystkiem wychowaniem fizycznem i wychowaniem obywatelskiem, jest uświadomieniem młodego pokolenia, jak silne i nierozerwalne więzy łączą człowieka z organizmem państwowym; jest szkołą uspołecznienia, usprawnienia i przygotowania człowieka.

W Polsce taką olbrzymią rolę odgrywa

ZWIĄZEK STRZELECKI.

Zapoczątkowanie tej organizacji jest przedwojenne, jest własnem dziełem Józefa Piłsudskiego. Tam szukać należy gniazda, skąd wykluły się legjony polskie, a więc zapoczątkowała się armja. Tam było owo tworzywo ideowe, które dało Polsce nietylko siłę zbrojną, ale również i podstawy państwowego myślenia.

Dziś Związek Strzelecki w ramach państwowych posiada nieco inną misję do spełnienia, ale o tym samym charakterze. Jest on i dziś ideowym ośrodkiem uobywatelnienia mas ludowych wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Jeśli spojrzymy na całą sprawę

Z PUNKTU WIDZENIA GOSPODARCZEGO,

to nie ulega wątpliwości, że działalność Związku Strzeleckiego i jego praca musi się w przyszłości walnie przyczynić do zmniejszenia ciężarów państwowych. Młodzieniec, który przeszedł przez szkołę Związku Strzeleckiego jest doskonale przygotowanym materjałem na żołnierza. Jego wyszkolenie trwa krótko i stąd w przyszłości w miare rozwoju przygotowania wojskowego otwierają się rozległe horyzonty skrócenia służby wojskowej dla każdego człowieka. Nie trzeba dodawać, że tak krótka służba jest połączona ze zmniejszeniem państwowych wydatków. Dlatego też Związek Strzelecki z punktu widzenia gospodarczego i finansowego jest instytucją niesłychanie pożyteczną.

W państwach takich jak Finlandja, Estonja, Łotwa a nawet i Litwa, które z racji swej mało liczebnej ludności nie mogą sobie pozwolić na znaczne wydatki państwowe na cele wojskowe, przygotowanie fizyczne ludności przez organizacje o charakterze Związku Strzeleckiego, osiągnęło niezwykłe rozmiary Rzecz jasna, że jest to przykład do naśladowania, szczególnie w takich krajach, jak Polska, która musi wytężyć wszystkie siły swe dla ekonomicznego rozwoju i być niesłychanie oszczędna w innych dziedzinach.

*

W murach łódzkich odbędzie się niezadługo

WOJEWÓDZKI ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Pomyślmy przez chwilę i zastanówmy się głęboko nad znaczeniem tej organizacji. Niechaj nie będzie ona daleka myślom i uczuciom obywateli naszego miasta i województwa. Zajmijmy się i zaopiekujmy tą instytucją, która jest już dziś jedną z największych i najliczniejszych w Polsce, a jednak może być i powinna być stokrotnie jeszcze większa i stokrotnie potężniejsza. Ale to już zależy od tego, w jakim stopniu rzesze młodzieży garnąć się będą po wychowanie obywatelskie i sportowe, po wojskowe przygotowanie pod skrzydła Związku Strzeleckiego... ST. ST

„Rozbiór” powiatu łódzkiego?

Krzywdzący projekt komisji dla usprawnienia administracji państwowej.

Jeszcze nie minęło pierwsze wrażenie, jakie wywarł projekt zniesienia województwa łódzkiego, a już dowiadujemy się o nowym zamachu na nasze miasto, tym razem idzie o

„rozbiór“ powiatu łódzkiego.

Jak wiadomo, miasto już dawno stara się o inkorporację okolicznych gmin i przyłączenie do „wielkiej Łodzi“ Chojen, Łagiewnik itp. lecz sprawa ta ciągle była odkładana.

Tymczasem znów powstał projekt zniesienia starostwa łódzkiego,

I tak Tuszyn ma być przyłączony do powiatu piotrkowskiego, Aleksandrów do łęczyckiego, Konstantynów do powiatu łaskiego itd.

Z miasta drugiego w Polsce, projekt chce uczynić mieścinę, dając na okrasę tytuł województwa grodzkiego, którego władza kończy się za szlabanem w Chojnach i to dopiero po zamierzonej inkorporacji przyległych gmin.

Nagroda literacka m. Łodzi.

Dziś odbędzie się posiedzenie komitetu.

W dniu dzisiejszym przybywają do Łodzi członkowie komitetu nagrody literackiej m. Łodzi, którzy dokonają wyboru laureata naszego miasta na rok 1930.

W skład tegorocznego komitetu nagrody literackiej wchodzą pp. prezes rady miejskiej inż. Jan Holcgreber i prezydent miasta B. Ziemięcki z urzędu, pp. wicemarszałek senatu St. Pozner i ławnik P. Smolik, jako delegaci wybrani przez radę miejską, p. J. Gadomski, kurator okręgu szkolnego łódzkiego, red. Cz. Gumkowski, delegat syndykatu dziennikarzy polskich w Łodzi, prof. dz. Ignacy Chrzanowski — delegat polskiej akademji umiejętności, prof. dr. Tadeusz Grabowski — delegat uniwersytetu poznańskiego, docent dr. Kołaczkowski — delegat uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. dr. Józef Ujejski — delegat uniwersytetu warszawskiego, p. Ferdynand Goetel — przedstawiciel polskiego klubu literackiego (P. E. N.-clubu(, p. Zofja Nałkowska, zeszłoroczna lauretka Łodzi — przedstawicielka związku zawodowego literatów polskich i p. Wacław Grubiński, przedstawiciel towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich.

Posiedzenie komitetu nagrody literackiej odbędzie się o godz. 10 rano, poczem, jak już donosiliśmy, członkowie komitetu obecni będą na uroczystem otwarciu wystawy zbiorów Bartoszewiczów, o godz. 1-ej po poł. Po otwarciu wystawy wszyscy przybyli, jak również miejscowi członkowie komitetu, podejmowani będą przez miasto obiadem. (i)

Zjazd „Strzelca“

został odwołany.

Ze względu na przedłużenie przez Zarząd Główny Z. S. kadencji zarządu okręgu podajemy do wiadomości, że zwyczajny okręgowy zjazd delegatów Związku Strzeleckiego okręgu łódzkiego, wyznaczony na dzień 13 kwietnia r. b. — nie odbędzie się.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Perelmana Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (St. Rynek 9).

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź,
13 kwietnia 1930

Chirurgja kryzysowa

Niema lepszego wskaźnika konjunktur w włókiennictwie; od cyfr protestów wekslowych. W przemysłach, których zdolność produkcyjna jest regulowana w sposób naturalny t. j. przez proporcjonalne ustosunkowanie się warsztatów do pojemności rynku — czyteż w sposób sztuczny, przez kartelizację, inne wskaźniki, łącznie wzięte, dają efektywny obraz konjunktury. Są to cyfry zatrudnienia, rozmiarów sprzedaży, ilości sprowadzanych surowców, czyteż kontyngenty wykorzystanych i udzielonych kredytów itp.

W włókiennictwie czynniki te schodzą na plan drugi, gdyż brak kapitału i związana z tem konieczność wyczyniania najbardziej przedziwnych sztuczek i kombinacyj, zaciemnia zupełnie obraz. To też wyciąganie wniosków na zasadzie cyfr sprzedaży, produkcji, zakupów surowca, czyteż kredytów, — doprowadza do najbardziej błędnych wniosków. W ostatnich dwudziestu kilku miesiącach byliśmy świadkami, jak poza nielicznemi jednostkami, ogół a również instytut badań konjunkturalnych, na zasadzie cyfr, odnoszących się do produkcji, wyciągał najbardziej mylne wnioski.

To też wskaźniki wytwórczości, wobec patologicznego stanu całej produkcji, dawały fałszywy obraz. Natomiast najwłaściwiej odzwierciadlały stan włókiennictwa cyfry protestów. Stało się jednak tak dopiero wówczas, gdy przemysł zaczął poznawać istote choroby, objawiającej się w absurdalnie długich terminach kredytowych. Musiał więc nawrócić z drogi, gdy rozpoczęła się fala protestów, która z niezmiennem natężeniem trwa, aż po dzień dzisiejszy.

Jeśli zanalizujemy cyfry zaprotestowanych weksli, w okresie dwuletnim, to wyraźnie zarysowuje się chwila rozpoczęcia kryzysu oraz momenty jego łagodniejsze, spowodowane czyto pewnemi **ruchami sezonowemi**, czyć ż **prolongatami ugodowemi**.

Zaprotestowano:

miesiąc	złotych
1928 r.	
marzec	3.466.600
kwiecień	2.809.400
maj	3.939.400
czerwiec	3.805.200
lipiec	3.919.900
sierpień	4.175.800
wrzesień	3.711.000
październik	4.823.000
listopad	3.820.300
grudzień	4.241.000
1929 r.	
styczeń	5.019.600
luty	5.612.600
marzec	7.137.900
kwiecień	8.187.100
maj	9.913.600
czerwiec	9.941.300
lipiec	16.889.700
sierpień	10.193.600
wrzesień	8.867.600
październik	10.350.400
listopad	11.260.600
grudzień	10.276.900
1930 r.	
styczeń	9.473.200
luty	8.934.000
marzec	11.270.000

Na tem tle suma marcowych protestów ma **charakter poprostu alarmujący**, gdyż odpowiada wysokości protestów w listopadzie roku ubiegłego, mimo **wydatnego zmniejszenia się obliga**.

Listopad 1929 r. był zaś miesiącem, wykazującym drugą z kolei najwyższą cyfrę protestów, w ciągu **ostatniego pięciolecia**, t. j. od czasu wprowadzenia waluty złotowej. **Choroba włókiennictwa NIE PRZEKROCZYŁA jeszcze PUNKTU KULMINACYJNEGO.**

Nie pozostaje więc nic innego, jak najbardziej radykalna **terapja chirurgiczna.** Aplikowanie jej musimy pozostawić **SĄDOWI HANDLOWEMU.** Dotychczas bowiem starano się wyleczyć Łódź delikatnemi środkami domowemi. Stosowano więc z lubością kurację znaną dobrze pod nazwą **odraczania wypłat**. Jaki efekt jest tego leczenia? Odpowiedź znajdziemy w wskaźnikach protestów weslowych. Stąd wniosek, iż w żaden inny sposób nie usuniemy **raka,** który toczy organizm całego włókiennictwa, jak tylko przez **zabieg chirurgiczny.**

Liberalizm, w zakresie odroczeń wypłat jest bezwzględnie szkodliwy. On to doprowadza do tego, iż **gangrena metod regulowania,** a następnie dalszego **kredytowania** do **ponownej regulacji,** toczy w dalszym ciągu wszelkie tkanki organizmu Łodzi.

Kryzys teraźniejszy, o tyle tylko będzie miał pozytywne skutki, o ile przyczyni się do zupełnego wyjaśnienia się stosunków w przemyśle i w handlu. Niestety, niema innej rady, jak poświęcenie **chorych dla zdrowych, słabych dla silnych, nieuczciwych dla uczciwych.** Jest to stare prawo natury, silniejsze, od wszelkich wybujałych talentów i genjuszów, wyrosłych na tłustej glebie lekkich zarobków inflacyjnych. **Obecny kryzys wykorzystany być musi dla ostatecznego zlikwidowania wszystkich wrzodów inflacyjnych, lub też słabych czynników, które mącą harmonję kapitalizmu.**

Łódź chciała pokazać, iż może istnieć **KAPITALIZM BEZ KAPITAŁU.** Jeśli tak długo, dzięki rozmaitym ekwilibrystycznym sztukom można było utrzymywać wiarę w tę zasadę, to jednak najwyższy czas, by raz na zawsze skończyć z polityką złud, którą następnie trzeba opłacać bolesnemi stratami.

Zadanie to spełnić musi **KADENCJA NOWYCH SĘDZIÓW HANDLOWYCH,** wśród których nie brak ludzi, oceniających należycie sytuację. Coprawda wielu sędziów handlowych chciałoby stosować dotychczasowy system szafowania nadzorami. Górę jednak wziąć musi radykalna grupa sędziów handlowych, skoro polityka ugodowa dała zupełnie **fatalne rezultaty.** Rozumiemy dobrze, iż daleko posunięty liberalizm, przy traktowaniu firm popadłych w trudności, był dyktowany najlepszemi intencjami, ale jak przysłowie mówi „piekło jest także wybrukowane dobremi chęciami".

Gdy więc w gmachu przy ul. Żeromskiego zainicjowany zostanie radykalny kurs, to niewątpliwie będzie miał on wpływ na rynek.

Może nareszcie wówczas poniechany zostanie system prolongat i regulacyj, których widomym efektem jest **natężenie protestów w marcu.** Pozatem zaoszczędzonych zostanie setki tysięcy złotych, wydawanych na nadzorców rzeczoznawców i kuratorów. Wszystko to się dzieje ze szkodą wierzycieli i umożliwia tylko **kontynuowanie systemu pozasądowych regulacyj,** sprzecznych z elementarnemi zasadami etyki handlowej.

Obecnie okazało się oczywiście, iż dalsze leczenie **„wielkiego chorego"** — Łodzi, przy pomocy dotychczasowej terapji dało negatywne rezultaty. Pozostaje ostatni i jedyny sposób — zaaplikowanie bezwzględnej kuracji t. j. **OGŁASZANIA UPADŁOŚCI,** w tych wszystkich wypadkach, gdy zgóry jest oczywistem, iż **placówka jest stracona.** Przeprowadzanie tych śmiercionośnych operacji nie jest sympatyczną funkcją dla sędziów handlowych, tem nie mniej jest to zasadniczem ich **zadaniem i obowiązkiem.**

Jeśli stosunkowo tak późno występujemy z wyraźną tezą zaostrzenia polityki, wobec firm popadłych w trudności, to jedynie dlatego, iż praktyka wykazała niewłaściwość i **szkodliwość stosowania łagodnych metod.**

Jak niema wojny bez poległych, tak też niema kryzysu bez ofiar.

Stan, w jakim znajdowała się Łódź od kilku lat, stale nosił w sobie znamiona kryzysu. Zamiast jednak zwalczać chorobę, usiłowano tylko usuwać zewnętrzne jej objawy. Ta metoda, stosowana była również przy obecnym wielkim kryzysie, który powinien uzdrowić warunki produkcyjne, na najbliższe kilka lat. Może byłoby nawet udało się przebrnąć przez obecne ciężkie czasy stosując „metodę łatania", gdyby nie alarmująco wysoki stan barometru protestów wekslowych. Wskazuje on na trwający chorobliwy stan Łodzi. Skoro plastry nie działają, trzeba się wziąć za noże chirurgiczne.

Panowie sędziowie handlowi, do roboty! Spełnijcie swój obowiązek!

Dr. Leszek Kirklen.

W notesiku businessmana.

Łódź, 13 kwietnia

RADA ZRZESZEŃ KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW SAMOCHODOWYCH odbyła w dniu 8 b m. posiedzenie, na którem zatwierdzono ostatecznie i podpisano umowę regulującą warunki handlu pneumatykami. Umowa ta obowiązywać będzie na terenie całego obszaru celnego Polski z Gdańskiem włącznie, począwszy od dnia 16 kwietnia r. b.

STATUT RADY NACZELNEJ ORGANIZACJI WIKLINIARSKICH I KOSZYKARSKICH przedstawiony ma być wkrótce do zatwierdzenia władzom Nowa organizacja ma na celu ujęcie całokształtu zagadnień, związanych z uprawą wikliny i sprzedażą jej zagranicę oraz z handlem wyrobami koszykarskiemi Jednym z pierwszych kroków nowej organizacji będzie urządzenie w Puławach kursów dla plantatorów wikliny oraz dla instruktorów i delegatów sejmików, a wreszcie wystawy wikliniarsko-koszykarskiej, która ma odbyć się w Warszawie w końcu lata

ZWIĄZEK RUCHU ŻEGLUGOWEGO NA WIŚLE utworzyli polscy szyprowie gdańscy. Związek posiada około 55 tysięcy ton tonażu ładunkowego, oraz 10 holowników i przyjmuje wszelkie ładunki w dół i w górę Wisły.

EKSPORT POLSKI w marcu b. r. wynosił 1312646 ton towarów wartości 221106 tys. zł. W porównaniu z lutym wywóz zmniejszył się w wadze o 20 proc., a w wartości wzrósł o 1,5 proc.

BANK POLSKI postanowił wznowić kredyty rejestrowe pod zastaw zboża dla tych rolników, którzy dotychczas z kredytów tego rodzaju nie korzystali, a uważają za niewskazane sprzedawać zboże w chwili obecnej. Wredyty udzielane będą zasadniczo na 3 miesiące, z tem, że część będzie mogła być prolongowana na dalsze 3 miesiące

Wzrost oszczędności na rachunkach P.K.O. wynosił w marcu r b. zł. 10405497,22, a więc przeszło o miljon więcej, niż w lutym b. r., zaś przeszło dwukrotnie więcej w porównaniu z marcem 1929 roku Również liczba oszczędzających wzrosał znacznie.

KOLEJE PAŃSTWOWE zwolniły w ciągu ostatnich czterech miesięcy 30379 pracowników dziennie płatnych

KOLEJE POLSKIE przewiozły w lutym b. r. przeszło 11 miljonów pasażerów, co w porównaniu ze styczniem b. r. daje zmniejszenie o prawie 10 proc. Towarów koleje przewiozły w tym samym czasie 5,073 784 tonn, co w porównaniu ze styczniem stanowi zmniejszenie o przeszło 25 procent

Przebieg pociągów pasażerskich uległ zmniejszeniu o przeszło 10 proc., zaś pociągów towarowych — o przeszło 14 proc. Wpływy kolei w porównaniu ze styczniem zmniejszyły się o 13.5 procent. Różnica na niekorzyść miesiąca lutego spowodowana jest przedewszystkiem krótszym miesiącem, a następnie ogólną sytuacją gospodarczą.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 12-go kwietnia 1930 r.

TRANZAKCJE.

Dolary 8.89.
Franki francuskie 34,95.

CZEKI.

Belgja 124.55, Holandja 358 40, Londyn 43.39 i jedna czwarta, Nowy Jork — czeki 8.908, Paryż 34 93 i pół, Praga 26 41 i trzy czwarte, Szwajcarja 172 91, Wiedeń 125,64, Włochy 46.76, Berlin 212,86 i pół.

AKCJE.

Bank Handlowy 118, Bank Polski 168—167.75, Siła i Światło 100, Chodorów 145, Kol Żel. Dojazdowe 16, Węgiel 53, Lilpop 25.25, Modrzejów 11,25 Ostrowieckie, serje B 68.

Pożyczka inwestycyjna 120 50—121, dolarówka 75, 5 proc konwersyjna 55, stabilizacyjna 87.50, kolejowa 101, 8 proc. Banku Gosp. Krajowego 94 (listy zastawne), 8 proc. Banku Kraj. (budowlane) 93, 8 proc. listy zastawne Przem. Polskiego 83 50, 7 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 75, 5 proc. m Warszawy 58,25, 8 proc. m. Warszawy 76 75, 8 proc. m. Częstochowy 66.75, 5 proc. m. Łodzi 53, 8 proc. miasta Łodzi 70 50, 5 proc m. Piotrkowa 48, 8 proc. m Piotrkowa 67, 6 proc. obl. poż. konw. miasta Warszawy z 1926 roku — 58.

NOTOWANIA BAWEŁNY:

Liverpoo, 11 kwietnia.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: kwiecień 8.26, maj 8 27, czerwiec 8 28, lipiec 8 27, sierpień 8.27, wrzesień 8,24, październik 8.22 listopad 8 22, grudzień 8 24, styczeń 8.25, luty 8.28, marzec 8 31, loco 8 76.

Liverpoo, 11 kwietnia.

Bawełna egipska — zamknięcie: maj 13.17, lipiec 13,24, październik 13,28, styczeń 13.28, marzec 13.44, loco 14,05

Aleksandrja, 11 kwietnia

Bawełna egipska — zamknięcie Sakellaridis: maj 28,06, lipiec 28.12, listopad 26.56, styczeń 26.77, Ashmouni: kwiecień 19.40, czerwiec 19 90, sierpień 19,51, październik 18.57, grudzień 18,85, luty 19,22.

Nowy Jork, 11 kwietnia.

Bawełna amerykańska: zamknięcie: październik 15 30, listopad 15,34, grudzień 15,42, styczeń 15.47, luty 15.58, marzec 15 70 Kontrakty: kwiecień 16,27, maj 16.37, czerwiec 16 39, lipiec 16 42, sierpień 16 05, wrzesień 15.80, październik 15.56, listopad 15.60, grudzień 15,66, styczeń 15.73, loco 16 55.

Nowy Orlean, 11 kwietnia.

Bawełna amerykańska: maj 16,00, lipiec 16.10, październik 15.32, grudzień 15,44, styczeń 15.20, marzec 15,74, loco 15.96.

Przędza bawełniana drożeje.

Dzięki wzmożonemu popytowi, przędzalnie kartelowe mogły podnieść cenę w granicach od 2—3 centów na kg. Istnieje tendencja do dalszego wyrównania cen po świętach.

Jednocześnie rozważana jest możliwość zredukowania uruchomienia przędzalń, które wynosi obecnie około 90 proc. w jednej zmianie.

„Polkort" w Warszawie.

Firma „Polkert" w Warszawie, Senatorska 29, znana warszawska wytwórnia męskiej konfekcji wniosła podanie o udzielenie odroczenia wypłat. Bilans zamyka się sumą 1 miljona złotych, w czem zobowiązania terminowe wynoszą połowę tej sumy.

Import samochodów zmniejsza się.

W 1929 r. przywieziono do Polski samochodów i ich części za 76.600.000 zł., czyli o 11 miljonów złotych, mniej aniżeli w roku poprzednim.

Z ogólnej sumy przywozu w 1929 r. przypada na: samochody osobowe 24,6 milj., podczas gdy w r. 1928 przypadło 41,1 milj. zł., samochody ciężarowe 6,2 milj. zł. wobec w 1928 r. — 6 milj. zł., części samochodów — 40,8 milj. zł., gdy w 1928 r. — 35,5 milj. zł. (Iskra).

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dnia 13 kwietnia 1930 r.

Kłopoty Merkurego
(Dzieje traktatu polsko-niemieckiego).



Rys. W. Drozdowski

LAMIEL—MISTRZYNI MIŁOŚCI.

Spowiedź najlepszego znawcy serca niewieściego, który sam nigdy nie był kochany.

Nowy przekład znakomitego pisarza polskiego, Boya-Żeleńskiego.

Powieść „Lamiel“ rozpoczał Stendhal pisać trzy lata przed śmiercia w ukochanych Włoszech. Umarł nie dokończywszy powieści, którą blisko pół roku po jego śmierci dopiero wydano!

Pozostał jednak dokładny plan całości. Ten szkic niespisanych części nadawałby się na taśmę filmowa.

Rzecz rozgrywa się w nadmorskiej wiosce normandzkiej w okresie rewolucji lipcowej. Arystokracja rodowa dogorywa w swych latyfundjach; rozpróżniaczona i pasożytnicza szlachta całkowicie traci na znaczeniu. Prosta dziewczyna z przytułku, Lamiel, o ileż więcej sprytu posiada od księżnej de Miossens i innych arystokratów! Księżna pokochała dziecko ludu, Lamiel, która w sercu pani zamku zajęła miejsce zdechłego pieska.

Księżna jest jakby symbolem na śmierć skazanego feudalizmu, zaś Lamiel symbolizuje żywotność ducha, hardą duszę ludu.

Uroczej Lamiel oczywista nie przypada do smaku pożycie z staremi dewotkami, których obłudne typki Stendhal świetnie skreślił. Lamiel w tej złotej klatce nudzi się. Stare matrony działają na jej nerwy.

Żyje w świecie zupełnie innych zainteresowań. Obchodzą ją przedewszystkiem tajemnice miłości.

Znajduje się w okresie doirzewania płciowego; mamy w „Lamiel“ interesujący i wnikliwy **pendant** do opisu Ernesta Glaesera w „Jahrgang 1902“. Ale Lamiel bezpośrednio dowiaduje się o grzechu, a bohater Glaesera ma możność za tanie pieniądze tylko przypatrywać się aktowi płciowemu. On uważa coitus za niebywale brutalną walke między mężczyzną a kobietą. Czuje niesmak i obawę. Lamiel sama kosztuje grzechu.

Pocałował ją zupełnie jej obojętny prostak, młody normandczyk, który zgodził się za 10 franków, „bez zapału, bez miłości“ posiąść ją.

— „Niema nic więcej“? — spytała Lamiel.

— „Niema“ — odparł Jasiek.

A gdy głupawy Jaś oddalił się wybuchła śmiechem, powtarzajac sobie: „Jakto ta sławna miłość, to tylko to!..“

Rubikon przekroczony. Mimo to szybko zmiarkowała, że sama grzechu warta.

W wirze miłostek.

W pięknej Lamiel zakochał się po uszy książę Fedor, pan wielkiego nazwiska i wielkiej fortuny. Pajac. Upakarza go, drażni, rozkazuje, wyśmiewa. Z nudów — powiada — chce żyć z nim dziesięć dni bo potem się już nim znudzi.

Ale książę raz mocno dotknięty jej przycinkiem, dwa dni do niej nie przychodził. Imponowało jej to, że książę na chwilę przestał być „pajacem“ i oczekiwała go z... tęsnotą. Przez dwa miesiące było im jak w raju, ale Lamiel zaczęła się nudzić. Miłość nie przestaje być dla niej drażliwą zagadką. Każdy człowiek, każda książka, świat cały mówi o miłości, ona miłość tę posiada i nudzi się.

A nudzi się Lamiel, bo Fedor ją za bardzo kocha i za dużo jej okazuje dobroci. **„Nic tak nie zabija miłostki, jak wybuchy prawdziwej miłości u partnera“**, — mówi gdzieindziej Stendhal.

Lamiel ucieka od tej miłości i wpada w nową awanturkę. Jakiś hrabia zbliżył się do niej — nie z miłości, chodziło mu jedynie o pikantną przygode. Nowy gatunek mężczyzny. Zupełnie inny niż książę.

Pijak i utracjusz, jeden z tych, który zdobycie kobiety uważa za honor i obowiązek, a przechwalanie sie takim triumfem za potrzebę duszy. Nadety samochwała, fircyk, niebieski ptak, który nie sieje, nie orze a zbiera. Ten złoty młodzieniec — to satyra na cała ówczesną młodzież szlachecką beztroska i bezmózgową, na owo pokolenie bez dogmatu.

On — miałki mózg, ona — dziewczyna dystyngowana, urocza, wchłaniająca chciwie wiedzę. Hrabia nie chce być pajacem, a staje się pajacykiem. Ażeby na złość zrobić hrabiemu, namawia Lamiel jakiegoś elegancika do grzechu, w którym nie znajduje żadnego zadowolenia.

I tak z objęć jednego dudka przechodzi w objecia drugiego. Rozporządza swem ciałem z zupełną swobodą, ale żadnej w tem nie znajduje przyjemności. Bo — jak mądrze powiedział całkiem młody Stendhal — „zimna jest kobieta, aż nie spotka mężczyzny, którego pokocha“. Poślubiła ksiecia Fedora, ale zmysły jej nie rozgorzały płomieniem namiętności; pozostały w śpieniu. I szkoda, że jedyny prawdziwy romans tej prawdziwej księżnej Lamiel z prawdziwym bandytą — Stendhal jedynie naszkicował.

Tę szkicowość widać często w pierwszej części „Lamiel“. W każdym razie zawiera tors powieści momenty niezwykle ciekawe, artystycznie obrobione.—

Dawniej a dziś.

Dawniej mamusie i ciocie chodziły z dorastającemi panienkami na bale i drzemały w kąciku na krzesłach. Złowiony konkurent, zakochany w panience lub w jej pieniądzach, musiał po licznych odwiedzinach oświadczyć się o rekę wybranej. Powoli zapominamy o tych anachronizmach zwłaszcza teraz gdy „bogi i ludzie szaleją“.

Dziś te mamusie i ciocie flirtują, tańczą, malują się, pudrują, używaja życia.

Córeczki same nietylko odwiedzają bale, dancingi ale i swych kochanków.

Ta swoboda płciowa, erotyzm, wyżywanie się kobiety bez względu na wiek, wyraźne podkreślenie tego światopoglądu, — to produkt powojenny. — **Stendhal o sto lat wyprzedził typ takiej dzieweczki, która sama sobie dobiera i porzuca kochanków,** urządza sobie życie i wyszukuje emocje według własnej woli, zrywa energicznie wędzidła konwenansu i wszelkich tradycyj, przekazanych poglądów na życie.

A taką właściwie jest Lamiel Stendhala.

Przekład Boy'a.

„Lamiel“ to pierwsza książka zbiorowego, jednolitego wydawnictwa, które będzie obejmować całokształt pracy przekładowej Boya. Jednocześnie wyszła druga książka, pocieszny „Kubuś Fatalista i jego pan“. Diderota Goethe, który bezgranicznie uwielbiał francuskiego filozofa, uważał tę śliczna powjastkę za „potrawę ze wszech miar wyborną“. Boy ponownie opowiadanie Diderota przełożył (pierwszy raz przed 15-tu laty), aby czytelnicy mogli coś skosztować z owych przysmaków, które **stanowiły „delicję naszych prapradziadów“**. Ta wytworna „Biblioteka Boya“ dzięki systemowi prenumeraty, tańszej niż abonament gazety, znów wciągnie dziesiątki tysięcy ludzi w kolisko słonecznej kultury gallickiej.

Balzak, Moljer, Mantaigne, Monteskjusz, Musset, Paskal, Stendhal i tylu innych przodujących pisarzy Francji, których Boy przyswoił Polsce, zyskają u nas całe rzesze nowych czytelników. W epoce „Chłopczyc“ i „Dzikusek“ przyda sie taki nowy zastrzyk estetycznych emocyj.

Wraz z „Lamiel“ przełożył już Boy szereg dzieł Stendhala („O miłości“, „Kroniki włoskie“, Czerwone i Czarne“ i „Pustelnię Parmeńską“). Wiecej zapewne utworów Stendhala (Henryka Beyle) Boy nie przetłumaczy, bo to już są książki przeważnie z dziedziny muzyki, malarstwa i krytyki.

Jeden z największych pisarzy francuskich wszystkich czasów posiada styl dość niedbały. Dlatego trudno go tłumaczyć. Ale Boy — to dyktator słowa; nagina je do wszystkich myśli. Nigdzie nie czuć przekładu. Czytelnik ulega złudzeniu, że to nie Boya język, ale Moljera, Balzaca, Stendhala (z opuszczeniem rozmaitych niedbałości). To jedyny polski tłumacz, o którym nikt nie śmiałby powiedzieć: „Wolę czytać w oryginale“. Cały bowiem oryginał znajdzie w Boyu.

D. Wilhelm Fallek.

ARNOLDO FRACCAROLI.

Napiszemy razem komedję!

Gość wszedł do pokoju. Jest to młody mężczyzna, nieco zmieszany i nieśmiały.

— Mistrzu — rzekł do znakomitego autora — napisałem sztukę.

— No, no.

— Chciałbym tę sztukę wystawić na scenie.

— Zwróć się pan do dyrektora teatru

— Dyrektorzy nietylko nie chcą jej wystawić, ale nawet bronia sie przed przeczytaniem tej sztuki. Jestem nieznanym autorem, a dyrektorzy, jak wiadomo panu, nie mają czasu na czytanie sztuk nieznanych autorów. Wpadła mi więc do głowy bajeczna myśl. Pan, najpopularniejszy autor w Paryżu, jeden z największych komedjopisarzy francuskich...

— No, no, słucham dalej.

— ...cieszący się wszechświatową sławą, pan napewno przyjdzie mi z pomocą i przeczyta moją sztukę. Jedno pańskie słowo otworzy mi wszystkie wejścia do teatru.

— Nie, młody przyjacielu, mam tyle roboty z własnemi sztukami, że doprawdy nie mogę. Najwyżej, jeśli zechce pan zostawić u mnie manuskrypt, to proszę bardzo, ale bez żadnych zobowiązań z mej strony. Pan będzie łaskaw wpaść do mnie za dwa tygodnie.

Po dwuch tygodniach młody autor zgłosił do znakomitego komedjopisarza.

— Owszem, czytałem pańską sztukę.

— Bardzo dziękuje...

— Ona wcale nie jest taka zła.

— Bardzo dziękuje!...

— Ale ta sztuka wymaga pewnych poprawek. Jestem zwolennikiem młodych talentów i zgodziłbym sie ewentualnie razem z panem popracować. O, niech pan nie dziękuje, przerobimy tę sztukę od pierwszego do ostatniego aktu Nie obawiaj się pan, napiszemi ja wspólnemi siłami.

— Drogi mistrzu, jestem poprostu wzruszony.

— A więc zaczniemy od tytułu. Pan nazwał swą sztukę „Nieuchwytny cień“. Nie uważam, aby ten tytuł był szczęśliwy. Nazwiemy tę sztukę inaczej: „Dessous honoru“.

— Jak pan powiada?

— Proszę mi nie przerywać. Ten tytuł zrobi swoje. Bohaterka w pańskiej sztuce nazywa się Małgorzata. To jest niemożliwe. Taka kobieta, niechaj mi pan wierzy, musi nazywać sie Weranżera. W końcu drugiego aktu kurtyna zapada po słowie „tak“. To jest wielki błąd „Tak“ jest słowem decydujacem, a decydujące słowa powinny paść w trzecim akcie. Zamiast „tak“ zakończymy więc drugi akt słowami: „Tak jest“. Jak pan widzi, komedja nasza zmienia zasadniczy charakter, otrzymuje zupełnie inne oblicze, tylko pod temi warunkami mogę umieścić swe nazwisko na afiszu.

— Pan? Pan chce moją komedję podpisać swem nazwiskiem?

— Nie pańską komedję, drogi panie. Nazwisko swe umieszczam pod naszą komedją, którą przecież gruntownie zmieniam. Czy to panu nie odpowiada? W takim razie weź pan swoja komedję i idź pan z nią do domu, gdyż nikt jej nie przyjmie.

— Dobrze, a moje nazwisko?

— Może pan być spokojny, jestem przyjacielem młodych autorów. Postaram się już o to, aby pańskie nazwisko widniało na afiszu po mojem.

— — — — — — — — — — — —

List znakomitego komedjopisarza do młodego autora:

„Młody przyjacielu!

Mam do zakomunikowania Panu wiadomość, która sprawi Mu napewna wielką przyjemność. Komedja moja w trzech aktach p. t. „Dessous honoru“, która jak Pan sobie przypomina, razem żeśmy opracowali, przyjęta została przez dyrektora teatru „De la Porte„ Piotra Lerica i w tych dniach zostaną rozpoczęte próby. Czyniłem również starania, aby również Pańskie nazwisko umieścić na afiszu, gdyż nie zapomniałem o tej niklej pomocy, jaką mi Pan okazał podczas przeróbki sztuki. Jednakże dyrektor zwrócił mi uwagę, i może miał troszkę racji nawet, że Pańskie nieznane nazwisko obok mojego nazwiska, tak szanowanego i popularnego, (powtarzam tylko jeog słowa) będzie wyglądało nieco śmiesznie. Na wszelki wypadek nie rezygnuj Pan jeszcze ze swych praw materjalnych do sztuki.

Pański przyjaciel **Guerlend“.**

— — — — — — — — — — — —

Maleńka rozmowa miedzy znakomitym autorem i młodym autorem w 20 dni później.

— Drogi przyjacielu, nie nalegaj pan, ażeby być obecnym podczas prób. Pan nie posiada przecież praktyki żadnej. Już ja tam przypilnuje bądź pan spokojny. Powiem panu zresztą cała prawdę, aktorzy nie lubią wcale tak wielkiej kontroli, wystarczy więc, jeśli będa tam tylko dwaj autorzy.

— Dwaj autorzy? Jacy?

— Ja i dyrektor teatru p. Piotr Leric.

— Cóż ma pan Piotr Leric z tem wspólnego?

— Nie denerwuj się pan. Pan Piotr Leric jest cennym współpracownikiem. Już w czasie pierwszej próby wykazał bardzo wiele inwencji. Przypomina pan sobie, że przed zapadnięciem kurtyny w drugim akcie miało paść słowo „zobaczymy“. To był wielki błąd. Jest to bądź co bądź wyrażenie niezdecydowane, a przecież niezdecydowania nadają sie na trzeci akt. Pan dyrektor Piotr Leric zaproponował, ażeby zamiast słowa zobaczymy, wstawić słowo „Tak“. Zakończenie aktu zyskało przez to ekspresję i jest doskonałe.

—A moje nazwisko?

— Kochany przyjacielu. Czy pan uważa za możliwe, ażeby trzy nazwiska widniały pod jedną sztuką? Nie obawiaj się pan. Wpływy podzielone zostana na trzy równe części. Jedna część dla pana Lerica, druga dla mnie, a trzecia została podzielona między mną a panem.

— — — — — — — — — — — —

Premjera w teatrze „De la Porte“ wypadła znakomicie. Dyrekcja zaprosiła na premjerę uprzejmie młodego nieznanego autora. Komedja w trzech aktach Michała Gerlena i Piotra Lerica zdobyła rekordowe powodzenie. Co za fantazję mają ci autorzy! Co za pomysły! Po skończeniu premjery młody nieznany autor pobiegł na scenę. Wszyscy winszowali Gerlenowi i dyrektorowi teatru. Gerlen ujrzał młodego autora podszedł do niego i wyciągnął doń reke, mówiąc:

— Dziękuje panu, dziękuję panu serdecznie, że pan również przybył na naszą premjerę.

Poczem zwrócił się do obecnych:

— Widzicie, oto jest mój młody przyjaciel, bardzo zdolny komedjopisarz. Wyrobi się. Napewno się wyrobi. Radzę panu niech pan pisze. Widział pan dzisiaj jak należy pisać sztuki. A jeśli pan coś jeszcze napisze, proszę o mnie nie zapominać

Tłum. Lu.

Bajki cudowne, bajki czarowne

opowiadał całej ludzkości znakomity pisarz, Hans Chrystjan Andersen.

Wielka uroczystość literacka w Danji.

Dnia drugiego kwietnia r. b. cała Danja, a wraz z nią cały świat kulturalny obchodził jubileusz 125-lecia urodzin Hansa Chrystjana Andersena, albo jak go nazywają popularnie w jego ojczyźnie: *„Cho-Se Andersena"*.

Siedemdziesiąt tysięcy uczniów duńskich zebrało się w owym dniu na placu przed ratuszem kopenhaskim, a przed nimi przedefilowali wszyscy bohaterzy niezapomnianych, nieśmiertelnych bajek andersenowskich.

Kulminacyjny punkt uroczystości jubileuszowych przeniesiono do rodzinnego miasta znakomitego bajkopisarza, Odense, leżącego na wyspie Fijonia, drugiej pod względem wielkości, wchodzącej w skład królestwa Danji.

W Odense wznosi się stary dom Andersena, zamieniony na muzeum jego imienia i akurat teraz właśnie muzeum to wzbogaciło się o jeszcze jedną cenną relikwię: król Danji ofiarował egzemplarz bajek Andersena, otrzymany od autora, gdy obecny król był jeszcze małym księciem i marzył zaledwie o koronie.

Na pierwszej pożółkłej już stronicy widnieje napis: *„Miłemu, maleńkiemu księciu Chrystjanowi, jako podarunek na Boże Narodzenie od Andersena"*.

125-ta rocznica twórcy bajek wywołała żywy oddźwięk wśród najznakomitszych pisarzy, którzy nadesłali pod adresem rodziny Andersena gratulacje i dowody życzliwości.

Najlakoniczniej brzmiała depesza Emila Ludwiga:

— *„Jestem zakochany w Andersenie"*.

Znakomity pisarz angielski Rudyard Kipling napisał:

— *Zdaje mi się, że znam bajki Andersena tak długo, jak siebie pamiętam. Największe wrażenie z pośród wszystkiego, co kiedykolwiek przeczytałem, wywarła na mnie bajka Andersena „Kalosze szczęścia"*.

Elynor Glynn pisze między innemi w swym gratulacyjnym liście:

— „Brzydkie kaczątko" było pierwszą bajka, jaką przeczytałam samodzielnie. Bajka ta wywarła na mnie szczególnie silne wrażenie, albowiem sama byłam bardzo brzydką i rówieśniczki moje kpiły z mej brzydoty. Zdawało mi się, że podczas zabawy z innemi dziećmi przeżywałam to samo, co brzydkie kaczątko. Cały świat wydawał mi się zimny i wrogi, moje rude włosy przyczyniały mi wiele cierpień. Potem, gdy na rude włosy zaczęto już patrzeć innym wzrokiem, przypominało mi się często brzydkie kaczątko i bajka Andersena pozostała na zawsze symbolem mego życia."

Pisarka francuska Colette zwierza się:

— *„Będąc dzieckiem, nie uznawałam innych bajek, prócz andersenowskich i nigdy lepszych nie czytałam"*.

Autor głośnej powieści „Wojna", Ludwik Renn, wypowiedział się w sposób następujący:

— „Andersen jest wielkim poetą dla burżuazji. Dla klasy robotniczej jest on najniebezpieczniejszym wrogiem, albowiem odciąga uwagę od walki klasowej, karmiąc umysł fantazją. Będąc dzieckiem, czytałem bajki Andersena, podobnie jak i inne dzieci, dorośli bowiem uważali za konieczne odwrócenie uwagi dziecka od koszmarnej rzeczywistości. Bajki Andersena miały dla mnie tę wartość, że dały mi możność poznania świata, o którego zgubę staczałem później zacięte walki."

Inaczej ocenia zasługi Andersena Jakób Wassermann:

— „Bajki Andersena wywarły na mnie kolosalne wrażenie, lecz dla zanalizowania ich znaczenia musiałbym napisać obszerny referat. W rzeczywistości może główną rolę nie odegrały tyle same bajki, ile wspaniała i jak na owe czasy zdumiewająca forma opowiadnia, wykorzystana, jako środek ożywiania martwych przedmiotów".

Romain Rolland pisze:

— „Przykro mi troszkę przyznać się do tego, że jestem jednym z tych małych europejczyków", którzy w dzieciństwie nie czytali bajek Andersena. Gdy byłem chłopcem, lubiłem bajki, lecz w naszej rodzinnej bibljotece była z tej dziedziny tylko jedna książka „Tysiąc i jedna noc". Z bajkami Andersena zapoznałem się po dwudziestym roku życia, i tem niemniej zachwycałem się niemi, na to nigdy nie jest zapóźno, lecz korzenie moich snów marzycielskich wrosły głęboko w zupełnie inną glebę. Nie pozostaje mi chyba nic innego, jak rozpocząć życie na nowo".

Niemożliwością jest przytoczyć wszystkie głosy pisarzy, którzy w ten lub inny sposób chcieli uczcić pamięć bajkopisarza duńskiego i ograniczymy się na zakończenie do ostatniego listu znakomitej pisarki szwedzkiej Selmy Lagoerloef.

— „Stało się to w zeszłym roku podczas chłodnego deszczowego lata — w Morbaku (posiadłości Selmy Lagerlef) ukazał się biały ptak. On nigdy nie wlatywał do ogrodu, lecz krążył nad polami, a gdy zbierano zboże, tak do nas przywykł, że beztrosko chwytał dziubkiem ziarenka przed stodołą. Nikt przedtem nie widział tak małego bielutkiego ptaszka. Uważaliśmy go za wielki cud i byliśmy dumni z tego, że ten piękny ptak przyleciał właśnie do nas. Co do wielkości nie przewyższał wróbla, lecz biel jego była tak niepokalana, że dzieci nawet poznawały go zdaleka.

Dziwiliśmy się, że nikt nie rzuca weń kamieniem, jak to było w zwyczaju, ani nie usiłuje go schwytać. Wszyscy instynktownie rozumieli, że na tle wiecznie szarych chmur, biały ptak był symbolem światła. Niejednokrotnie zabierałam się do napisania o tym białym ptaku, który przyleciał do nas w owe smutne lato, lecz za każdym razem przypominała się pewna bajka Andersena i odkładałam pióro, czując, że nie starczy mi słów, ani barw. I dzisiaj zamiast kwiatów kładę na Jego mogiłę tego małego, białego, bajecznego ptaszka, który czasem przelatuje nad naszemi, chłodnemi, polami i przynosi ze sobą słoneczne wspomnienia o wielkiej, lecz cichej mądrości ludzkiej."

M. N.

Sprobujmy się uśmiechnąć...

Na balu:

— Pani tańczy lepiej, niż Terpsychora, pani Ino..

— Ależ też z pana pochlebca, jej pan napewno mówi, że ona tańczy lepiej odemnie..

***

Synek zwraca się do tatusia:

— Tatusiu, jak się mówi: „le coeur", czy „la coeur?.."

— Mówi się: „liqueur".

***

Do znakomitego malarza niemieckiego Maxa Liebermana zgłosił się pewien młody malarz, który przedstawił mistrzowi do oceny najnowszą swą pracę.

Mistrz spojrzał na obraz i zamyślił się głęboko.

— Nad czem się pan zastanawia? — pyta zniecierpliwiony malarz.

— Widzi pan, zastanawiam się nad tem — odparł Lieberman — czy pan nie chciał, czy też pan nie mógł..

***

Rozmowa dwuch buchalterów:

— Czy to jest większa firma, w której pan pracuje?..

— Bardzo wielka firma... Zanim tam dowcip dojdzie od woźnego do szefa mija conajmniej dwa tygodnie.

OSSIP DYMOW

Mecenas sztuki.

—o—

Młoda dziewczyna nieco krótkowzroczna, nosząca okulary stała przed grubym panem, który trzymał w zębach cygaro, i pokazując mu jakiś wycinek z gazety zapytała:

— Czy pan jest Mister Johnson?

— Tak, to ja — odpowiedział gruby pan i przesunął cygaro z prawego kącika ust do lewego.

— Czy pan podał to ogłoszenie do gazety— poszukując pianistki, która mogłaby ćwiczyć na pańskiem pianinie?

— Owszem, mam pierwszorzędne pianino, najlepszej firmy w New Yorku. Może pani na nim ćwiczyć bez żenady, — odparł Mister Johnson — Pani jest wieczorem wolna?

— Tak, ile to będzie kosztowało?

— Nic, — odparł gruby pan — może pani ćwiczyć bezpłatnie.

— O, bardzo panu jestem wdzięczna — odparła dziewczyna naprawdę ucieszona. — Pochodzę z prowincji z Waterbru i przybyłam do New Yorku, by się kształcić muzycznie. Nigdzie nie mogłam otrzymać pianina na godziny, a przecież ćwiczenia to najważniejsze.

— Moje pianino jest do pani usług, ale stawiam jeden warunek, musi się pani zobowiązać od 8 do 11 wieczorem bez przerwy ćwiczyć.

— To jest bardzo trudno, ja się zmęczę.

— Jeśli się pani zmęczy dam pani coś do zjedzenia — rzekł dobrotliwy pan. — Dostanie pani jakąś kanapkę, może nawet dwie. W lewej ręce będzie pani trzymała bułkę, a prawą będzie pani ćwiczyła. Potem odwrotnie. Może pani dostać z serem albo z szynką, jak pani chce, wszystko bezpłatnie.

— Pan jest bardzo dobry — odparła dziewczyna — wolałabym z szynką, jeśli to panu nie sprawia różnicy.

— Czy pani już dawno studjuje? — zapytał Mister Johnson interesując się losem dziewczyny.

— Nie, od trzech miesięcy.

— Od trzech, to wystarczy... — zgodził się.

— Czy pani już gra jakieś melodje?

— Gram już hymn amerykański, tango i „Alleluja", a pozatem ćwiczenia palców.

— Doskonale, więc pani będzie to grała, wszystko jedno w jakim porządku, ale bez przerwy i głośno...

— Dobrze, jeżeli pan sobie tego życzy...

— Tak, przypuszczam, że nie będzie dla pani przeszkód, jeśli podczas tych ćwiczeń będą w pokoju również inne osoby.

— Czy dużo?

— Nie dużo, mniej więcej 250, a w niedzielę trochę więcej może 260. Ale wszyscy będą siedzieli bardzo spokojnie i niczem pani nie przeszkadzając...

Dziewczyna spojrzała poprzez okulary swym upośledzonym wzrokiem dokoła i zapytała zdumiona:

— Cóż to jest za dziwny pokój?

Gruby pan wyjął z ust cygaro i odparł:

— Kino, proszę pani..

Tłum. Lu.

A. FAHLAND.

Krótkie spięcie.

Winda zatrzymała się nagle, pomiędzy drugiem a trzeciem piętrem. Mary siedziała na ławeczce, patrząc z zainteresowaniem na wiszący na ścianie plakat. W ręku trzymała swego pieska. Resztę miejsca około niej na ławeczce, zajmowały paczki.

Z boku, oparty o ścianę, stał Gert. Wesoło z pod przymrużonych lekko powiek spoglądał na Mary i pogwizdywał cicho.

Przeszła jednak minuta, druga. Pantofelek Mary, niecierpliwie stukał o ziemię. Ciągle patrzała na wiszący plakat, choć znała jego treść już na pamięć. I nagle nerwowym ruchem zwróciła się do Gerda.

— Bądź tak dobry i przestań gwizdać!

— Przepraszam, jeśli cię to razi. Ale kiedyś powiedziałaś, że gwiżdżę, jak słowik.

— Nonsens, raczej jak lokomotywa.

— Widzę, że zmienił się twój gust.

— Możesz się tem nie interesować. Bądź łaskaw opuścić windę.

— Ależ oczywiście, gdy tylko zostanie naprawiona i pójdzie do góry. Przecież nie mogę przebić muru.

— Gdzie jesteś teraz?

— Sądzę z gorąca, w pobliżu równika.

Mary spojrzała na niego wyniośle. Nie odzywaj się więcej, otworzyła torebkę. Przypudrowała się, poprawiła karmin na usteczkach.

— Bądź uprzejmy i wyjdź z windy. Muszę sobie coś poprawić...

— Przecież to niemożliwe — uśmiechnął się Gerd. — Chętnie bym to zrobił, ale przecież winda się nie rusza. Pewnie krótkie spięcie...

— Gdybyś był dobrze wychowany, nie stałbyś teraz bezczynnie i trzymał w obecności damy ręce w kieszeniach. Mógłbyś spróbować naprawić uszkodzenie.

— Dla ciebie chętniebym to uczynił... Dla narzeczonej...

— Zapominasz, że nie jesteśmy już zaręczeni. Proszę się do mnie więcej nie odzywać...

— Hm, Jeśli tak, nie mam potrzeby się spieszyć z naprawianiem windy.

— Barbarzyńca!...

Chwila ciszy. Mary coraz niecierpliwiej stuka nóżką o podłogę.

— A może jednak spróbujesz? Pocoś ty właściwie wsiadł do windy wraz ze mną?

— Przecież mi chyba nie możesz zabronić korzystać z windy tylko dlatego, że ty z niej korzystasz? Nie mam również potrzeby próbować czegokolwiek. Wiem z góry, że nic z tego nie będzie. Żaden z kontaktów nie działa. Dzwonek alarmowy również.

Gerd nacisnął po kolei wszystkie guziki, przekręcił wszystkie kontakty. Bez rezultatu.

Chwila ciszy. Mary ciągle spogląda na plakat.

— Moja kochana, a dlaczego właściwie zerwaliśmy nasze zaręczyny?

Cisza.

— Powiedz mi, bardzo o to proszę. Przecież ja wiem, że ty mnie kochasz jeszcze...

— Cha, cha, cha, jakiś ty naiwny.

— Dobrze, nie mówmy o tem.

Znów cisza. Upływa dwie-trzy minuty. Mary zdecydowana, sama naciska wszystkie guziki. Przekręca kontakty. I nagle gaśnie światło. Z lekkim krzykiem wyskakuje Mary ze swego miejsca.

— Nie obawiaj się — rozlega się w ciemności spokojny głos Gerda. — Daj mi lepiej swego pieska?

— Mego pieska? W jakim celu?

— Dzwonek alarmowy nie działa. Nadepnę mu na ogonek, może ludzie usłyszą, że tu jesteśmy...

— Brutal!..

— Pierwszy raz słyszę od ciebie to słowo. Gdy byliśmy zaręczeni...

— Nie jesteśmy już zaręczeni. I pamiętaj, że to z twojej winy.

— Ha, Ha, Ha!

— Wypraszam sobie ten śmiech.

— Jakżeż nie mam się śmiać gdy mówisz takie nonsensy. Dlaczego zwróciłaś mi mój list nieodpieczętowany?

— Pocóż go miałam czytać. Wiedziałam dość, by być pewną, że zdradzasz mnie z jakąś kokotą.

— Zapewniam cię, że się mylisz, Mary. To nie dotyczyło wcale mnie. Ale przeciesz kochasz mnie jeszcze?

— Proszę cię, zabierz rękę...

— Ale jak się można gniewać o takie głupstwo. Zapewniam cię, że to nie mnie wcale dotyczyło. Henryk zapomniał u mnie ten list. Możesz go zresztą o to zapytać...

— Proszę cię zabierz rękę...

Cisza.

— Kochana, słodka, mała Mary! Moja droga Mary!

— Ja nie chcę Gerd, proszę cię G-e-r-d!

Winda drgnęła. Zabłysło światło. Oboje odskoczyli od siebie. A później, w porywie czułości, objęli się ramionami. Winda z wolna ruszyła ku górze.

— Zadowolona jesteś Mary?

— Bardzo, Gerd.

— W takim razie muszę dać jeszcze kilka marek boyowi od windy. Jak on to wspaniale zrobił. Trzymał nas akurat tyle czasu, wiele było potrzeba. Kochana, słodka Mary. Winda — to wspaniały wynalazek! Szczególnie dla tych, którzy zrywają bez żadnego powodu zaręczyny...

Tłum. Jon.

Literatura opiera się na reklamie.

Dobra książka musi mieć dobrą reklamę, a zła — jeszcze lepszą.

Wydawca książek nie jest znawcą, lecz handlarzem literatury.

Dotychczas, na całym świecie panowało mniemanie, że reklama jest dźwignią handlu i przemysłu. Ale nikt chyba nieprzypuszczałby, że **reklama ma być również dźwignią literatury.**

Kupiec mógł reklamować swoje towary, zarówno gdy były dobre, jako też, gdy był przeświadczony, że są złe. To było w porządku i co do tego **żadnych obiekcji być nie mogło.** Przeciwnie należałoby pochwalić kupca, który umiał sprytnie wykorzystać taką potęgę, jaką jest reklama.

Ale wydawca książek zawsze odznaczał się niezwykłą wrażliwością. Jeżeli zamierzał z jakichkolwiek powodów wydać książkę złą, małowartościową, **czynił to jakgdyby wstydliwie,** a w każdym razie nie reklamował jej, jako arcydzieła. I dlatego, na wydawcę książek nikt nie spoglądał, jak na zwykłego kupca, starającego się w pierwszym rzędzie sprzedać jaknajrychlej towar i zarobić na nim grubo. Do wydawcy książek odnoszono się zawsze z szacunkiem, wymagano od niego subtelności, uczciwości i nawet pewnej ofiarności, często kolidującej z jego własnemi interesami.

Obecnie jednak obserwujemy od dłuższego czasu zjawisko, które wskazuje na zupełną zmianę rzeczy. Wydawca stał się poprostu **handlarzem, kupcem, człowiekiem, któremu już nie zależy na opinji, lecz na pieniądzach, który nie chce mieć zaszczytnego miejsca na Parnasie, lecz duże konto w banku.**

Dawniej, gdy czytelnik chciał zorjentowoć się w wartości książek, ukazujących się na rynku wydawniczym w pierwszym rzędzie **sprawdzał nazwisko autora.** Jeśli mu ono nic nie mówiło, co zresztą było u młodych pisarzy i poetów zrozumiałe, **badał nazwisko wydawcy.** Każdy wydawca miał swoją markę i wiadomo było czego się spodziewać można w tem czy innem wydawnictwie książkowem. Obecnie, gdy wydawca otrzymuje jakiś utwór, nie interesuje go zupełnie wartość artystyczna — interesuje go wyłącznie, czy dana książka po wydaniu **„pójdzie, czy nie pójdzie?".**

Dawniej księgarz rzadko reklamował jakiekolwiek dzieło, wychodząc z tego założenia, że **dobra książka zawsze trafi do czytelnika,** a złej czytać nikt nie będzie, nawet w wypadku, gdy się ją będzie reklamowało. Ten pogląd uległ obecnie zasadniczej zmianie: **dobra książka musi mieć dobrą reklamę a zła książka jeszcze lepszą.** Trzeba zmusić czytelnika, by ją kupował.

W pewnej mierze przyczynili się do tego poglądu również czytelnicy. Czytelnictwo w powojenem społeczeństwie spadło do minimum. Przeżywamy obecnie kryzys duchowy w całej Europie. Ludzie niechętnie czytają książki. A wydawcy chcą żyć! Chcą też żyć autorzy. Reklama działa na czytelnika w nadzwyczajny sposób — i to trzeba właśnie wykorzystać.

Nic to, że obniżyła się znacznie wartość wszystkich utworów, ukazujących się na rynku. Nic to, że w umyśle przeciętnego czytelnika wytworzył się chaos i że przestał on odróżniać utwory wartościowe od miernoty. Ale księgarnie robiły na tem interesy, a o to głównie chodziło.

Rozpowszechnia się amerykańska reklama książek. Plakaty na ulicach z portretami autora. Książka jest owinięta w pstry i jaskrawy „mankiet", na którym widnieją napisy: **„Kto zacznie czytać tę książkę, nie oderwie się od niej, aż do samego końca. „—" Najbardziej denerwująca i emocjonująca powieść bieżącego roku". „Sensacja literacka"!.**

Wydana jest powieść „Za kulisami Music — hallu". I oto w wystawie księgarni ukazują się niezwykłe rekwizyty: portret Mistinguette, banany, w których tańczyła Józefina Baker, cały szereg portretów innych gwiazd kabaretowych..

Ukazuje się inna książka — tym razem powieść, o kolonjach afrykańskich. W witrynach ukazują się zdjęcia z Afryki, sandały, w których autor spacerował na wyspach Somali, jego biały, korkowy hełm, jakieś amulety egzotyczne... Książka o Skandynawji? Wydawca natychmiast wystawia w witrynach swej księgarni **łyżwy, narty i szereg pejzażów śnieżnych.**

A na tem jeszcze nie koniec. Sam autor powinien pomóc wydawcy sprzedać swóje dzieło. I oto w pewne określone dni, w księgarni **sam autor sprzedaje swoją książkę.** Przytem kupujący, prócz książki, otrzymuje również miły uśmiech autora, uścisk jego dłoni, a nawet autograf na książce.

Był czas, gdy kolekcjonerzy i bibljofile cenili autografy, pisarzy w bardzo wysokim stopniu, kiedy książki, podpisane przez ich autorów, uważano za rzadkość bibliograficzną. A obecnie wystarczy pójść do księgarni tego dnia, gdy siedzi w niej autor, „zaproszony" przez wydawcę, by otrzymać **nowiuteńki egzemplarz książki z dedykacją.**

Kto wie, do czego dojdzie ta reklama literatury. Gdy przyjdzie czas, że czytelnikom nie będzie już to wystarczało, wydawcy niewątpliwie urządzą w swych księgarniach **bezpłatne koncerty jazz-bandowe, albo amerykańskie bary, w których wydawany będzie, wraz z kupioną książką, cocktail.**

Ostatnio wynaleziono nowy sposób przyciągania czytelników do książki. Na okładkach drukuje się nieprawdopodobne cyfry nakładu. 60.000, 80.000, nawet 100.000. Ale ludzie, którzy orjentują się w tem, wiedzą doskonale, że taki nakład osiągały tylko nieliczne dzieła, a w rzeczywistości, **sto lub dwieście egzemplarzy liczy się za tysiąc.** I gdy jakiś wydawca zamierza podać faktyczny nakład, nikt mu już nie wierzy.

Gdy powieść Andrzeja Maurois „Klimaty" osiągnęła w Paryżu nakład 60 tysięcy egzemplarzy, a wydawca pragnął podać to do publicznej wiadomości, musiał to uczynić za pośrednictwem świadectwa rejentalnego, w przeciwnym wypadku nie uwierzonoby mu.

Tak oto reklama stała się dźwignią literatury. Czy z korzyścią — na ten temat dałoby się napisać jeszcze bardzo wiele. Ale pisać nie potrzeba — wnioski nasuwają się same przez się — i nie na korzyść „literatury".

Pick.

Chesterton o kobietach.

Znakomity pisarz angielski Chesterton, omawiając sprawę szczęścia w pożyciu małżeńskiem, powiedział: „Mężczyzna — to jedyne źródło z którego do domu wpływa pieniądz. Kobieta stoi na straży tych otworów i szparek, któremi pieniądz z domu ucieka. Mężczyzna musi się starać, aby to źródło biło wciąż z jednakową siłą, czuwać aby ono nie wyschło. Kobieta zaś musi czuwać, aby to „żywe źródło" wpływało tylko do kasy domowej, a nie rozpływało się po drodze. Ponadto zapobiegliwa żona winna się starać, aby jaknajbardziej zmniejszyć ilość szparek kasy domowej, przez które ciężko zarobiony grosz ucieka.

„Trudne to zadanie, ale sprostać mu musi kobieta — żona i matka w imię interesów powierzonej sobie rodziny, jej spokoju i równej zabezpieczonej przed wstrząsami egzystencji".

Wszystko to bez większego trudu da się osiągnąć, jeśli w małżeństwie panuje harmonijne współdziałanie i zrozumienie wzajemnej odpowiedzialności za właściwy i pomyślny bieg życia rodzinnego.

„Rewolucja w permanencji".

Nowa książka Trockiego przewiduje upadek bolszewizmu w Rosji.

W Berlinie ukazała się obecnie w języku rosyjskim nowa książka b. wodza i dyktatora rewolucji rosyjskiej, Leona Trockiego p. t. „Rewolucja w permanencji" (Nieprzerwana rewolucja). Jest to praca dawniejsza, pisał ją autor jeszcze przed zesłaniem do Konstantynopola. Książka ta jest właściwie **polemiką z Radkiem, który był przyjacielem politycznym Trockiego, ale stopniowo zaczął przechylać się ku Stalinowi.**

Wartość tej — niepozbawionej wielkiego talentu publicystycznego — pracy jest bardzo wielka. Na tej bowiem podstawie możemy sobie urobić pogląd na bieg wypadków w Rosji sowieckiej po rozłamie na lewe i prawe skrzydło partji komunistycznej.

„Lenin jeszcze przed rewolucją — pisze Trocki — rzucał hasło" **demokratycznej dyktatury proletarjatu i włościaństwa".** Lenin bowiem nie był pewien, czy proletarjatowi uda się pociągnąć za sobą chłopów ku socjalizmowi. Lenin przypuszczał wówczas, że chłopstwo utworzy swą własną partję i poza demokrację nie pójdzie. Ja zaś już w roku 1905 wystąpiłem z koncepcją „permanentną", dowodząc, że **chłop politycznie jest zbyt słaby, aby mógł wystąpić samodzielnie,** wobec czego rewolucja musi być przeprowadzona przez proletarjat, **opierający się tylko na chłopstwie.**

Niesłuszne są zarzuty Radka i „epigonów" (tak nazywa Trocki stalinowców), jakobym nie doceniał chłopa przeciwnie wraz z Leninem (przeciwko mieńszewikom) widziałem ogromne jego znaczenie, ale nie sądziłem tylko, że chłopi zajmą stanowisko samodzielne.

Dopuszczenie chłopów do współpracy osłabiło siłę rewolucji. Chłopa trzeba było **wpierw wychować, a dopiero później dopuścić do udziału w rządach.** Wówczas mielibyśmy utrzymaną zasadę permanentnej rewolucji".

Dalej Trocki pisze, na czem polegały jego różnice zdań z „epigonami" i kończy swą książkę stwierdzeniem, że jeśli kierownicy polityki wewnętrznej Rosji nie wstąpią na **drogę „nieprzerwanej rewolucji", która powinna być prowadzona tak długo, dopóki nie zginie zupełnie i nie wymrze obecne pokolenie, rewolucja** rosyjska znajdzie się niebawem w takiem niebezpieczeństwie, że **może nawet zakończyć się katastrofą i końcem komunizmu.**

Książka Trockiego, aczkolwiek traktuje o rzeczach poważnych, pisana jest tak doskonałym **stylem** narracyjnym, że czyta się ją niemal, jak powieść. A jest ona doprawdy niezwykle ciekawym dokumentem — albowiem, jak już zaznaczyliśmy na wstępie, dokładnie przedstawia nam przyczyny rozłamu, który trwa w dalszym ciągu i może się zakończyć upadkiem bolszewizmu w Rosji.

S.

Bicze z piasku.

Całuj psa w nos!

Doczekałem się nareszcie uśmiechu losu!

Dotąd było wręcz odwrotnie. Życie wcale się do mnie nie uśmiechało, przeciwnie kuło mnie w mordę systematycznie, a boleśnie, z uporem godnym lepszej sprawy. A ja puchłem i napróżno wysilałem mój delikatny intelekt, aby wymyśleć jakiś radykalny ratunek. Wiedziałem, że przyjść musi, bo wszak nie napróżno dziecięciem będąc w kolebce gdym łeb urwał Hydrze wróżyła mi cyganka, że zdobędę w życiu ogromnę bogactwa i dojdę do wysokich urzędów.

Urząd zdobyłem, owszem, wysoki — pierwszego feljetonisty w „Republice", ale z bogactwem coś krucho! (Panie Redaktorze, a możeby tak maleńka podwyżka, hę? Pan pyta „z powodu?"" Z powodu poczytność. Przecież wszystkie łodzianki uczą się moich feljetonów na pamięć, niech Pan nie udaje, że Pan nie wie!).

...Przepraszam Państwa za tę prywatną i poufną rozmówke w nawiasach, ale niech wiedzą, że ja wiem, że oni wiedzą, że wszyscy za mną przepadacie...

Otóż wracam do rzeczy i powtarzam, że co do bogactwa, to przepowiednia się dotąd nie sprawdziła. Już się zacząłem nawet niecierpliwić z tego powodu, bo nie mam zbyt wiele czasu przed sobą, wcale już nie jestem taki znowu młody, mam 16 lat skończonych i czekają mnie duże wydatki, muszę sobie kupić nowe szelki i Wielkanoc za pasem, więc przydałoby się!

I właśnie w tej naglącej potrzebie, kiedy gonię już ostatkamii w piętkę i zastawiłem już w lombardzie pamiątkową szczoteczkę do zębów po ś. p. stryju Baltazarze (ur. 1847 † 1899), właśnie w tej chwili niespodzianie szczęście jak byk kapnęło mi na nos. (Śmiałość tej ostatniej metafory zasługuje na baczną uwagę stylistów, a zwłaszcza mówców. Przypisek autora).

Jakie szczęście? Oto dotarła do mnie catena, co w jednym z zagranicznych języków oznacza łańcuch. Otrzymałem list z poleceniem przepisania jego treści 9 razy i rozesłania go w ciągu 24 godzin 9 moim najlepszym przyjaciołom. Gdybym tego nie uczynił, albo spełnił to niedokładnie, wówczas — biada mi! Moja ciotka Filipina z Podogońskich (ul. Koszykowa 75, druga oficyna IV piętro) złamie nogę w biodrze do dni 9, krawiec przyśle mi rachunek, rozchoruje się nieuleczalnie na rozmiekczenie biustu, Redaktor odmówi podwyższenia pensji, a córka mojej kucharki zaskarży mnie do sądu o alimenta.

Jeśli jednak nie przerwe łańcucha szczęścia i skrupulatnie wypełnie wszystko, co mi jest polecone, wówczas, opływać będę w dostatki i wygram wielki los na loterji.

Dano mi do wyboru — albo, albo! Miałżebym się wahać?

Szczęście samo jak byk lezie w ręce, a ja miałbym go nie chwycić za ro...

Rozumie się, że natychmiast zabrałem się do przepisywania i rozesłałem przyjaciołom. Całą noc wprawdzie djabli wzięli, ale przynajmniej opłaci się. Wielki los na loterji to przecież nie w kij dmuchał, to coś warte!

Wiem, że loterja to jest dobrowolna składka tysiąca głupich na jednego szczęśliwego i dotychczas miałem głęboki i uzasadniony żal do Przeznaczenia, że wyznaczało mi miejsce stale wśród tego tysiąca.

Od dziś będzie już inaczej. Teraz to wy się będziecie na mnie składać, wy, wszyscy inni. A ja wygram wielki los, bo jestem sumienny i co do joty wypełniłem rozkaz. O — wa! wielka mi rzecz jedna nieprzespana noc, spędzona na przepisywaniu 9 razy listu z „cateny". Bo to i poczta przytem zarobi i człowiek sobie charakter pisma wyrobi, nie mówiąc już o tym losie.

Ja nawet uważam, że nagroda jest niewspółmiernie wielka w porównaniu do wysiłku i przykrości. Mogłoby być znacznie gorzej, np. łańcuch szczęścia mógłby zawierać taki warunek:

„Natychmiast po otrzymaniu tego pisma włóż palto i wyjdź na ulice. Przez 9 godzin włócz się po mieście i każdego spotkanego psa pocałuj w nos. Wówczas wygrasz wielki los na loterji. Gdy tego nie zrobisz, spotka cię straszne nieszczęście".

I cóż? Wtedy człowiek musiałby każdego psa całować w nos i nie byłoby siły, któraby go od tego mogła uwolnić. Musiałby! Dyplomaci, akuszerki, profesorowie, szewcy, hrabiny - wszystko to latałoby po mieście za psami i nie mogłoby inaczej, gdyż w przeciwnym razie groziłoby im nieszczęście. A wszystkie psy powściekałyby się na mieście! Nie jest więc tak źle, skoro takiego warunku niema. Kropniesz sobie tylko 9 liścików, wyślesz — i przyszłość zapewniona.

(Ale swoją drogą o tej podwyżce niech Pan pomyśli, Panie Redaktorze!)

Padalec.



Płaszcze, suknie, bluzeczki.

Najnowsze kreacje mody wiosennej.

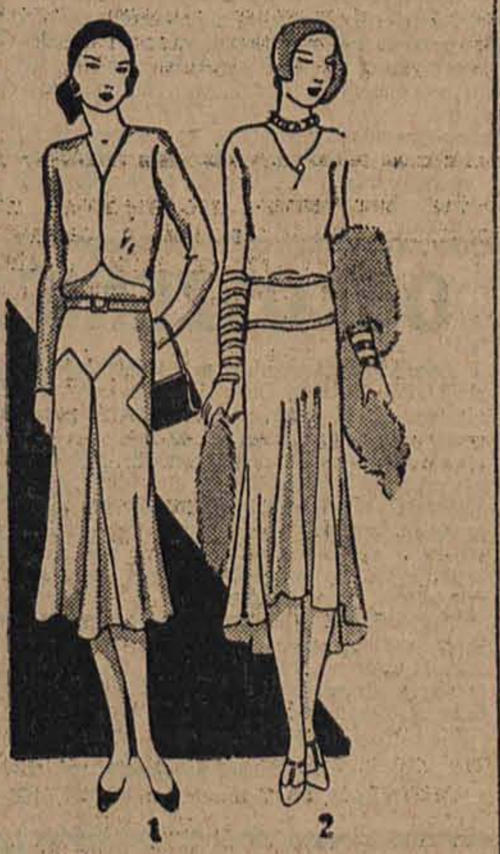
Moda wiosenna i letnia, chociaż zasadniczo nic zdecydowanego nie wnosi, zapowiada jednak wiele zmian. Pewne zasadnicze cechy, dające się zauważyć już w ubiegłym sezonie, rozwinęły się i nabrały wyraźniejszego charakteru.

Eleganckie i zawsze modne płaszcze angielskie, o prostej, surowej linji, mało się zmieniły od zeszłego roku. Robione z modnych obecnie tweedów, dają jednak pozory nowości.



Płaszcze fantazyjne, strojniejsze, cechuje niewielki klosz i wydłużenie z tyłu a pozatem **zdobią je pelerynki,** sięgające nieraz do połowy długości palta. Na ten rodzaj płaszczy używa się lekkiej georgetty wełnianej.

Klasyczny kostjum angielski posiada nadal **krój prosty.** Przy marynarkach, smokingach, można zauważyć kilka odmian kołnierzyków. Spódniczka jest fałdowana przeważnie z przodu, rzadziej kloszowa. Kostjumy te tworzą komplet z bluzeczkami jasnemi, te ostatnie jednak



1 2

winny być **koniecznie w odcieniu kostjumy.** W pewnych wypadkach mogą być wielobarwne, wpuszczane w spódniczki.

W sportowych sukniach zmian specjalnych niema. Z tweedu, z jersey'u, z odpowiedniem okryciem, dobrze dobraną torebką i szalikiem — tworzą elegancką całość.

Z popołudniowych modne są w dalszym ciągu **„deux pieces"** (suknia z okryciem krótszem), następnie suknie z krótkiemi żakiecikami, z bolerkami, lub pelerynkami.

Na suknie letnie używa się materjałów drobnodeseniowanych. Są to fulary, georgette toil de soie itp.

Modele sukien wieczorowych cechuje długość, linja nierówna, fantastycznie poszarpana, krój ściśle dopasowany do figury (rodzaj „princesse").

Ze wskazań ogólnych przejdźmy do szczegółowszych. A więc — **kolor.** Zwycięstwo należy do barw biało-czarnych, do emprime i tweedu, do peleryny i krótkich rękawów. Patou wprowadza nowy kolor, który nosi nazwę **„Rose opaline".** Narazie kolor ten spotkał się z ogólnym aplauzem, byleby jednak nie skończyło się z nim tak, jak w ubiegłym roku z barwą „Dahlja", która początkowo bardzo się podobała, a po trzech tygodniach zbrzydła i opatrzyła się okropnie.

Na przedpołudnie — krótkie, obcisłe czarne tailleurs. Do tego bluzki białe, lub różowe, kamizelki, kołnierzyki, mankiety kwiaty z piki. Jumper znikł zupełnie, a miejsce jego zajął **sportowy żakiet bez rękawów.**

Suknie przed — i popołudniowe są krótkie o 35 ctm. od ziemi. Kostjumy popołudniowe z czarnego jedwabiu, przybrane białemi jedwabnemi kwiatami.

Wszystkie toalety popołudniowe są bez wyjątku prawie z czarno — białego imprime. Nosi się do nich długie czarne płaszcze ze srebrnemi lisami.

Z kolei wypada poruszyć sprawę **letnich futer.** Sensację mody wiosennej stanowią kolorowe breitszwantze, indyjskiego pochodzenia. Ale okrycie z breitschwantzów jest bardzo kosztowne, prawdopodobnie więc skromniejsze panie będą musiały zadowolić się golonemi jagniętami (agneaux rases), które zyskały już sobie prawo obywatelstwa w ubiegłym roku.

Zręczną, a znacznie przystępniejszą nowością, są **krótkie kurteczki futrzane.** Niektóre z nich cechuje krój **sportowo-spacerowy.** Inne znowu — fantazyjny krój i miękkość linji zbliża w charakterze do okryć wieczorowych. Kołnierz zastępują dwa połączone lisy: **czarny i biały.** Czasem lisy zdejmuje się z szyi i opina dookoła bioder, według zaokrąglonej linji odkrycia. Rozwiać przytem należy legendę o całkowitem przeminięciu mody noszenia lisów. Oczywiście nie są one w roku bieżącym wyłącznym strojem, podobnie jak lata ubiegłego, ale noszone będą w dalszym ciągu, jako strój elegancki i twarzowy.

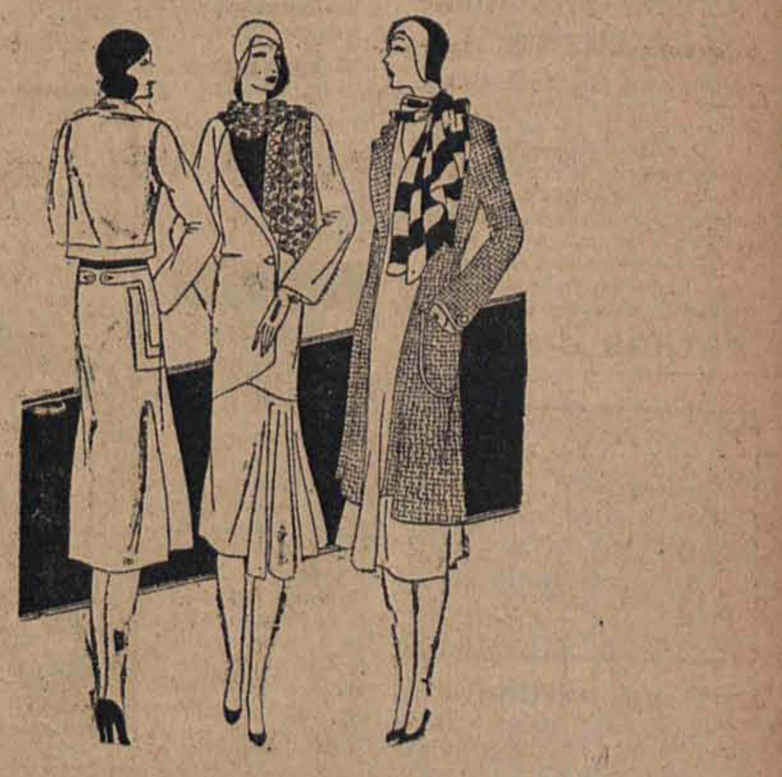
Ulubionemi odcieniami futer są wszystkie tony brunatne i rude oraz stalowe (platines). Obok futer, najmodniejszym materjałem na odkrycia strojne jest aksamit z futrzanem przybraniem. Ulubiony w dalszym ciągu jest czarny aksamit z gronostajami. Prawdziwe gronostaje są jednak bardzo kosztowne to też zastępuje się je często białym, prążkowanym królikiem.

A teraz zajmijmy się naszemi modelami, by poznać szczegóły mody wiosenno-letniej bardziej poglądowo.

Rycina pierwsza wskazuje nam kostjum z jersey'u, na przedpołudnie. Luźny żakiecik, zapinany na **szeroko od siebie rozstawione czarne guziki.** Dalej strój spacerowy. Tweed z ciemnemi gu-



zikami, pelerynką do odpinania i suknią kloszową. I wreszcie suknia spacerowa z tweedu, z oryginalną pelerynką, również z tweedu.



Rycina u dołu wskazuje nam model 1 — suknia przedpołudniowa z crepe—mongol. Bolerko zapięte z przodu na ukryte guziki. Model 2 — suknia spacerowa z crepe-satin. Gładka bluzeczka, sukienka kloszowa. Jako uzupełnienie — lis.

Rycina trzecia — pokazuje nam **trzy modele ładnych bluzeczek.** I wreszcie rycina czwarta, model 1 — **Strój spacerowy.** Luźny, krótki żakiecik, sukienka wełniana z ciemnym paseczkiem. Model 2 — kostjum wełniany, bronzowo-beige. Długi, oryginalnie ścięty z przodu żakiecik, zapinany na jeden guzik, z szerokiemi rękawkami. Sukienka tworzy klosz tylko z jednego boku. Model 3 — luźny, praktyczny płaszczyk trzyćwierciowy z tweedu, z dużemi kieszeniami, może być noszony do każdej sukienki wiosennej.



Najpiękniejsze kapelusze, lansowane w roku bieżącym w Paryżu, mają Patou Reboux i Agnes. Patou przedstawia ogromne koła młyńskie, inne magazyny lansują znowu klosze i berety. Najnowszemi materjałami są: **krochmalone płótna i tafta, haftowana w białe kropki, włoś i t. zw. papierowa panama.** Pozatem jeszcze glispaon, sisol, bangkok, baku oraz balibuntal. Egzotyczne te nazwy odróżniają gatunki słomki kapeluszowej.

Bucik, niestety, ciągle jeszcze są w tonie sukni. Ponieważ jednak nowe suknie są przeważnie czarno-białe, można się jeszcze do tego dostosować. Niezwykłą natomiast nowością są długie, kolorowe rękawiczki. Bywają nawet niebieskie i zielone, a wyglądają doprawdy oryginalnie i ładnie.

Tak mniej więcej wyglądają „przepisy" mody, obowiązujące na najbliższy sezon. Ale piękna pani może stworzyć sobie sama **kreację indywidualną** — w tem właśnie leży cały urok mody kobiecej, że każda z nas może konkurować skutecznie z tymi, którzy nadają ton modzie nad Sekwaną.

Irene.

Racje gospodarcze podziału administracyjnego

Łódź zaalarmowana została wiadomością „Republiki“ o projekcie zniesienia województwa łódzkiego, wysuniętym w komisji dla usprawnienia administracji państwa. Poniżej referujemy materjał ankietowy tej komisji, z którego przekonać się można, iż naogół Łódź znajduje zrozumienie swego interesu. Zwłaszcza w tym kierunku podkreślamy memorjał Prezesa Stanisława Bukowieckiego.

W kolejnych tomach o znacznej objętości publikowane są obecnie materjały komisji dla usprawnienia administracji. Komisja ta, jak wiadomo, utworzona została przy prezesie rady ministrów. Zadaniem jej jest zarówno djagnoza, jak i terapja. Ma ustalić drogi dla lepszego zorganizowania maszyny administracyjnej.

Wśród opublikowanych dotad materjałów na naszym gruncie lokalnym niewątpliwie najwięcej wzbudzić powinno zainteresowania zagadnienie, będące tematem tomu szóstego materjałów, traktującego o podziale administracyjnym państwa.

W ankiecie, skierowanej do odnośnych znawców przedmiotu, znajdujemy m. in. pytania: **czy województwa powinny obejmować obszary jednolite pod względem gospodarczym,** czy też mieszane (kwestja t. zw. „hinterlandu“ rolniczego dla okręgów przemysłowych), jakie okręgi gospodarcze Polski ze względu na swój jednolity charakter i współzależność poszczególnych ośrodków powinny **wejść w całości w skład danego województwa,** jakie miasta, jako ośrodki życia gospodarczego ze względu na ciążenie do nich ziem okalających powinnyby wejść w całości w skład jednego województwa. Te i inne z niemi związane zagadnienia ankietowe posiadają dla Łodzi gospodarczej doniosłe znaczenie.

Oto, jak zagadnienia te w oświetleniu ankietowem wyglądają. Pierwszym jest głos p. **Stanisława Bukowieckiego,** prezesa prok. generalnej. W głosie jego, stanowiącym 30-stronnicowy referat, **wiele miejsca poświęcono Łodzi.** Tem chętniej go cytujemy.

Prez. Bukowiecki jest przeciwnikiem podziału jednostek administracyjnych wyższego stopnia na części rolnicze i części przemysłowe: obawia się on, że grupowanie jednostek podziałowych państwa, według rodzaju wytwórczości prowadziłoby do dominującego znaczenia przedstawicieli przeważającej gałęzi wytwórczości, w odnośnych ciałach samorządowych.

W szczególności co do Łodzi p. Bukowiecki pisze, że stanowi ona wprawdzie z okolicznemi miastami fabrycznemi potężne ognisko fabryczne, które jednak **nie jest dostateczne dla utworzenia osobnego województwa** nietylko w typie projektowanych większych województw, ale i w typie obecnie przyjętym i **województwo łódzkie składać się musi ze znacznych obszarów rolniczych, tak, że możnaby je nazwać najwyżej ziemią przemysłowo-rolniczą.**

Ten pogląd, zdaje się, w świetle praktyki wymaga jednej korektywy. Nie szkodzi, jeżeli obszary rolnicze wcielone będą do województwa łódzkiego. Natomiast niezbędne jest, aby cały przyległy obszar przemysłu włókienniczego wchodził w skład łódzkiego województwa i nie był dzielony między inne terytorja wojewódzkie, jak to już w projektach słyszeliśmy. Tylko taka organizacja administr. zapewni należyte funkcjonowanie adm. przemysłowej.

O ile tutaj pogląd prezesa Bukowieckiego wypadło poddać korektywie — z całym aplauzem przyłączamy się do drugiego projektu p. Bukowieckiego. Twierdzi on, że przy obieraniu miast na ośrodki okręgów, jak i wogóle w całej sprawie podziału terytorjalnego państwa, **rozstrzygającemi być powinny nie wspominki historyczne, ale chwila bieżąca i prawdopodobnie rozwój na przyszłość.**

Nawiązując do tego, pisze p. Bukowiecki wyraźnie: „Idąc w tym kierunku myśli pragnę zwrócić specjalną uwagę na **Łódź, drugie miasto w państwie, a tak często ignorowane.** Utworzenie województwa łódzkiego z siedzibą władz w Łodzi, jest bardzo dodatnią stroną dotychczasowego podziału i **województwo łódzkie w każdej koncepcji podziałowej musi być utrzymane.** Związanie Łodzi i jej okręgu fabrycznego z otaczającem ją terytorjum poczyni jeszcze dużo większe postępy po utworzeniu samorządu wojewódzkiego.

Łódź jest najwybitniejszym wyrazem uprzemysłowienia w Polsce, które stanowi przecież jedną z najważniejszych naszych spraw ogólnych“.

Następny autor — dyr. **Dalbor** — zabierający w tej sprawie, głos staje na stanowisku, że okręgi województw powinny: **obejmować obszary ciążące gospodarczo, komunikacyjnie i kulturalnie do tych ośrodków: o ile możności nie przekraczać dzisiejszych granic dzielnicowych ze względu na różnice ustawodawcze, kulturalne i społeczne, przyczem okolice położone na krańcach tego ciążenia do miasta wojewódzkiego, jeśli wykazują szczególne podobieństwo stosunków gospodarczych z sąsiedniem województwem powinny być przyłączone do okręgu sąsiedniego.**

P. Dalbor proponuje skasowanie województwa w Nowogródku, Kielcach, Stanisławowie, Tarnopolu, Białymstoku i Łucku i utrzymanie 10 województw, w tem województwa łódzkiego.

Dalszy głos w materjałach ankiety to opinja p. **Władysława Grabskiego,** b. premjera. P. Grabski stoi na gruncie dotychczasowego trójstopniowego ustroju administracji lokalnej, twierdzi, że sprawa rejonów rolniczych i przemysłowych nie daje się wiązać z zagadnieniem województwa, **bo prócz Górnego Śląska nie mamy ani jednego rejonu czysto przemysłowego.**

Pogląd — jak widzimy — zbliżony do poglądu prez. Bukowieckiego. Prof. Grabski wypowiada się za ograniczeniem ilości województw do liczby 7, uważając, że najbardziej zadaniu swemu odpowiadają, jako stolice województw, miasta: **Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków, Lwów, Wilno, Lublin.**

W zakresie gospodarczego ustroju województw reprezentuje woj. Downarowicz pogląd odmienny, aniżeli cytowani tutaj autorzy. Jest on za tem, aby województwa obejmowały obszary możliwie jednolite pod względem gospodarczego charakteru, co zdaniem jego ułatwi i wojewodzie, i samorządowi wojewódzkiemu programy działania, sharmonizuje pracę samorządową, usprawni administrację i zmniejszy jej koszta; zastrzega jednak p. Downarowicz konieczność **samowystarczalności województw w zakresie produkcji rolnej.**

Pogląd ten odpowiadałby mniejwięcej naszej korektywie do projektu prezesa Bukowieckiego. Natomiast dalszy pogląd woj. Downarowicza, tyczący się stolicy województw, uważamy za wprost chybiony. Nawiązując analogję do pewnych wzorów zagranicznych (cichy Waszyngton — stolica żywotnych Stanów Zjednoczonych) p. Downarowicz staje na stanowisku, iż **Warszawa i Łódź nie są właściwemi siedzibami władz wojewódzkich.** Stolicę urzędu wojewódzkiego chce p. Downarowicz pomieścić poza terenem przemysłowego i handlowego zgiełku miasta Łodzi. Dlatego proponuje p. Downarowicz **przeniesienie siedziby wojewódzkiej do Kalisza, z pozostawieniem w Łodzi władz pierwszej instancji.**

Projekt ten niewątpliwie na gruncie naszym nie odpowiada potrzebom życiowym. Brak władz administracji wyższego urzędu działa hamująco na rozwój większych miast, stwarzając sztuczne „wielkości“ wśród miast mniejszych, nie posiadających warunków silniejszego rozwoju. Znany nam z przed wojny przykład Łodzi i Piotrkowa jest tutaj dobrą nauką.

Oryginalnością koncepcji następnej, której autorem jest b. wojewoda **Piotr Dunin-Borkowski, jest 4-stopniowy** podział administracyjny państwa. W tym celu radzi woj. Borkowski utworzyć **większą ilość województw, połączonych w 5 lub 6 prowincji.** Ten sam pogląd — o ile chodzi o konieczność istnienia najwyższych jednostek administracyjnych — reprezentuje p. **Marjan Zborowski,** wypowiadając się, za 6 **„wielkorządztwami“ w Warszawie, Wilnie, Lublinie, Lwowie, Krakowie i Poznaniu.** Wydaje się, że jeszcze jeden szczebel administracji przyczyniłby się jedynie do skomplikowania maszyny biurokratycznej, co oczywiście nie jest dla nikogo celem.

a.

Rozmowa z autorką „Dzikuski”

Nie wszyscy wiedzą, że p. Zarzycka jest—łodzianką.

Więc proszę sobie pomyśleć: najpoczytniejsza obecnie w Polsce powieściopisarka, p. Irena Zarzycka, autorka osławionej „Dzikuski“, wzruszającego „Chłopca z dalekiej ojczyzny“, „Jawnogrzesznicy“ i kilku jeszcze innych powieści, jest — rewelacją! — łodzianką. Fakt ten nie ulega najmniejszej wątpliwości, bowiem dokument szanownej i miłej autorki został skrupulatnie zbadany, przyczem sama p. Zarzycka została poddana chytremu egzaminowi rozpoznawczemu. Musiała tedy przedewszystkiem opowiedzieć kilka specyficznych kawałów łódzkich, następnie zaś udzielić bez zająknienia odpowiedzi na następujące pytania:

— *Kto to jest Scheibler? Ile domów ma ulica Piotrkowska? Jakim tramwajem jedzie się z magistratu do więzienia na Kopernika? Jaka zachodzi różnica między nadzorem a upadłością?*

Gdy na te wszystkie kwestje p. Zarzycka dała nam — że tak powiemy nieco górnolotnie — pozytywne reponse, doszliśmy do przekonania, że mamy przed sobą najautentyczniejszą łodziankę

A teraz — jakżeby inaczej — maleńki wywiad. Zaraz, zaraz... Zapomnielibyśmy powiedzieć rzecz najważniejszą otóż p. Zarzycka nie nosi amerykańskich okularów, nie ma marsowego spojrzenia, ani sukni do kostek, lecz jest „osobistością“ bardzo, bardzo młodą — 27 lat! — , zyczem może się poszczycić niezwykle miłą powierzchownością. Słowem: *typ spółczesnej girl amerykańskiej,* a nie poważnej matrony, która ostrem piórem rozdrapuje cierpliwy papier do czarnej krwi.

— O ile nam wiadomo, pobiła pani rekord nakładowy w Polsce...

— Muszę być nieskromna i powiedzieć, że — tak... Dotychczas mam poza sobą 270 tysięcy odbitek książkowych moich siedmiu powieści...

— Więc Remarque, czy też Wallace w spódnicy...

— Trochę mi do nich daleko, bo jeżeli idzie o nakłady książek w Polsce, są one, jak wiemy, bardzo nikłe...

— Tytuły pani powieści?

— Proszę: „Dzikuska“, która zdobyła sobie największy rozgłos, a nawet została sfilmowana pod tym samym tytułem, „Ślubne pantofelki“, „Chłopiec z dalekiej ojczyzny“, „Jawnogrzesznica“, „Okruch zaklętego zwierciadła“, „Kwiat jabłoni“, no i ostatnia moja powieść: „Córka wichru“...

— A o swojem rodzinnem mieście nie zamierza pani nic napisać?

— Pracuję nad powieścią, której *akcja będzie się rozgrywala na terenie Łodzi...* Znam nasz syreni gród doskonale i wczuwam się w jego duszę, tak niepojętą dla obcych... Narazie jedna z moich powieści jest poświęcona młodej łodziance, z którą przez dłuższy czas bliżej się przyjaźniłam i która uczyniła na mnie wielkie wrażenie...

— Która powieść?

— Ostatnia: *„Córka wichru“...* A łodzianką, o której mówię, jest p. Sonia Włodawska. Pod wpływem rozmów, jakie prowadziłam z p. Sonią, napisałam „Córkę wichru“ i jej też w dowód przyjaźni poświęciłam...

— Czy „Dzikuska“ była pani debjutem

— Nie, proszę pana... Za pióro chwyciłam po raz pierwszy znacznie wcześniej... Miałam wtedy czternaście lat i chodziłam do szkoły... Napisałam trzy komedyjki dla dzieci, które były wystawione w Pabjanicach w latach 1917 — 1919... "Popularny“ w Łodzi również wystawił dwie moje komedyjki, przyczem do jednej p. t. „Cud Królewny“ napisał muzykę p. Karol Prosnak, znany kompozytor łódzki...

— Czy oddawna mieszka pani w Warszawie?

— Od dnia mego ślubu...

— Więc pani jest mężatką?...

P. Zarzycka potrząsa poważnie główką i mówi zniżając głos do rejestru basso profundo:

— *Ba, mam już nawet czteroletniego synka...*

— A Łódź? Nie tęskni pani za swojem rodzinnem miastem?

— Bardzo, chociaż mieszkałam tam w okresie lat 1926 — 1929, czyli niedawno... Czasem tak mnie coś za serce chwyci, że rzuciłabym wszystko i pojechałabym do naszej brudnej, ale jakże poczciwej Łodzi.... Morrrowe miasto! — dodaje p. Zarzycka po chwili z dziwnym blaskiem w oczach... A łodzianki — pierwsza klasa...

Na progu „Italji“, w której odbywał się niniejszy wywiad, staje marsowa postać artysty - malarza, Stanisława Dobrzyńskiego.

— Stasiu! Stasiu! — woła młoda powieściopisarka, klaszcząc z uciechy w ręce — Stasiu, pozwól do naszego stolika...

Potem w stronę niżej podpisanego „wywiadowcy“:

— Czy pan zna Dobrzyńskiego? Świetny malarz i też łodzianin... Robi mi okładkę do nowej mojej książki, która niebawem ukaże się w sprzedaży...

— Czy ja go znam, prosze pani? Ho, ho....

L. S.

Hallo, radjo Łódź.

Program audycji Polskiego Radja na tydzień bieżący nie jest specjalnie urozmaicony, a to ze względu na nadchodzące święta, ale utrzymany jest na poziomie ubiegłego tygodnia. Radjostacja łódzka przygotowuje dla radjoamatorów szereg niespodzianek, między innemi również szereg retransmisji stacji zagranicznych.

Inowacją bieżącego tygodnia będzie retransmisja nabożeństwa z Krakowa z Wawelu. Nabożeństwo to, odprawione z okazji świąt przez J. E. arcybiskupa Sapiehę, będzie nadawane z katedry zamku królewsk. na Wawelu. Podczas nabożeństwa, które odbędzie się w sobotę, odezwie się wielki dzwon Zygmunta.

Poważny koncert z sali Filharmonji warszawskiej, który odbywa się każdego tygodnia w czwartki, w tym tygodniu został odwołany, a to ze względu na Wielki czwartek, w którym wszystkie atrakcje są zawieszone. Koncert muzyki lekkiej, popularnej, odbędzie się we wtorek. Natomiast na święta Wielkiej Nocy, radjostacja szykuje wspaniały program, który wynagrodzi braki bieżącego tygodnia.

Zaznaczyć również należy, że radjostacja wprowadzi niebawem bardzo ciekawą inowację, która niewątpliwie przyjęta będzie z aplauzem przez wielu radjosłuchaczy. Mianowicie, w najbliższym czasie, gdy rozpocznie się jesienny sezon wyścigów w stolicy, stacja łódzka nadawać będzie wyniki poszczególnych biegów. W ten sposób radjosłuchacze łódzcy będą przeniesieni na tor wyścigowy w stolicy i będą nawet mogli, według chęci, brać udział w grze.

RADJOPROGRAM.
NIEDZIELA, dn. 13 kwietnia.

Łódź 233,8 m. — 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej trasm. z Warszawy); 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny (transmisja z Warszawy); 12.10 Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej; 15.20 Koncert symfoniczny z Filharmonji warsz.; 17.00 „O owadach, które wędrują po świecie" — prof. Stan. Sumiński (transm. z Warszawy); 17.20 „O podróży przez Rosję i Mandżurję do Japonji" — P. Pieślakówna (transm. z Warszawy); 17.40 Koncert popołudniowy (transm. z Warszawy); 19.00 Rozmaitości. Występ Wł. Waltera (transm. z Warszawy); 19.25 St. Skarbek-Poraj. Feljeton „Dawne szlaki" (transm. z Warszawy); 19.40 Program na dzień następny; 19.58 Sygnał czasu z Warszawy; 20.00 Kwadrans literacki, J. Brzęczkowski — „Horror" (transmisja z Warszawy); 20.15 Koncert wieczorny transm. z Warszawy). W przerwie komunikaty teatrów miejskich; 21.45 „Wiara" — słuchowisko regjonalne według teatru Polskiego w Katowicach; 22.15 Komunikaty; 22.25 „Ostatnia fala" — red. J. Piotrowski (transmisja z Warszawy); 22.35 Komunikaty PAT.

Palace.

—o—

Podwójny program.

W okresie przedświątecznym dyrekcje kin nie zwracały nigdy uwagi na specjalny dobór obrazów, pozostawiając szlagiery na święta. Tem większa pochwała należy się dyrekcji sympatycznego kinoteatru „Palace", która nie idąc utartemi śladami, dała nam w tygodniu przedświątecznym bardzo dobry i stojący na wysokim poziomie program.

Program składa się z dwóch części: pierwszą stanowi niezrównana kinosztuka p. t. „Usta zbyt czerwone, drugą — wyborna komedja „Górą kawalerski stan". Na specjalną uwagę zasługuje zwłaszcza pierwsza część programu, stanowiąca wytworny obraz z Florence Vidor w roli głównej. Bez przesady powiedzieć można, że tak dobrej sztuki kinowej nie widzieliśmy już dawno na łódzkich ekranach. Odbiega ona daleko od tego, czem raczono nas w ostatnich czasach w Łodzi.

Dekoracje, wystawa, technika i gra doprowadzone są tutaj do najwyższego poziomu. Szczególnie Florence Vidor olśniewa poprostu widzów swą niezrównaną, pełną finezji, grą i wspaniałemi strojami, stanowiącemi cud kreacji,

Pabjanice.

—o—

KURSY STRAŻACKIE.

W dniu wczorajszym zakończone zostały dwumiesięczne kursy dla instruktorów straży pożarnych na wsi.

Kurs prowadził instruktor powiatowy p. Tisowski, organizując poza wykładami technicznemi, szereg ćwiczeń praktycznych z narzędziami.

Na kurs uczęszczali wszyscy uczniowie piątego kursu Seminarium Nauczycielskiego w Pabjanicach w liczbie 19.

Otrzymali oni świadectwa, upoważniające ich do organizowania i prowadzenia straży pożarnych w tych wsiach w których będą pracowali w charakterze nauczycielskim.

Z SPORTU.

Klub sportowy Kruscheender zwrócił się do okręgowego Związku Gier Sportowych w Łodzi z memorjałem, w którym domaga się utworzenia w Pabjanicach podokręgu związku.

Memorjał motywuje krok Towarzystwa tem, że w Pabjanicach i okolicy rozwinęły się wszystkie gałęzie sportu, nad któremi należytą opiekę roztoczyć może tylko podokręg, dobrze poinformowany w sprawach sportu na terenie regjonu.

SPRZEDAŻ SZMALCU.

Rzeźnia miejska otrzymała większy transport taniego szmalcu, który w cenie po 3 zł. za kilo sprzedaje się codziennie ubogiej ludności.

CYRK „KORONA".

Światowej sławy cyrk „Korona", przebywający obecnie w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 160, zdołał przez krótki czas swego pobytu pozyskać sympatję najszerszych sfer naszego miasta.

Szczególny zachwyt wywołuje Paolino Engerto, słynny na obu półkulach pogromca panter. Również numer, składający się z trupy Indjan Siuksów cieszy się zasłużonem powodzeniem.

Pierwszorzędni klowni, pomysłowemi trickami wprawiają publiczność w bezustanny śmiech.

Przy cyrku olbrzymi zwierzyniec z najpiękniejszemi egzemplarzami lwów, tygrysów, panter i wiele innych, dotychczas niewidzianych okazów.

„Biały fakir".

—o—

Wieczór doświadczalny Lo Kittay'a

Znakomity eksperymentator, Lo Kittay, zwany nie bez słuszności „białym fakirem", ze względu na swe nadprzyrodzone niemal zdolności w dziedzinie telepatji, urządził w ub. tygodniu w sali Filharmonji wieczór doświadczalny, na którym wzbudził ogólny podziw swemi eksperymentami, świadczącemi o jego sile woli i potędze suggestji.

Przed oczyma zdumionej publiczności przesunął się cały szereg fantastycznych eksperymentów prawdziwego indyjskiego fakiryzmu, wyczuwania myśli na odległość oraz eksperyment „gry wy obraźni".

Z niezwykłą swadą i swobodą narratora p. Lo Kittay opowiedział zebranej tłumnie publiczności, jakich sztuczek chwytają się rozmaici jasnowidze i media, spekulujący na naiwności ludzkiej i pokazujący wszelkiego rodzaju doświadczenia, obliczone na efekt, a polegające na sztuczkach i trickach. Twierdzenia swe p. Lo Kittay uzasadniał, demonstrując szereg popularnych sztuczek i opowiadając, w jaki sposób zostały one wykonane. Po tym wstępie przeszedł eksperymentator do właściwego swego programu.

W pierwszym rzędzie pokazał dwa doświadczenia, polegające na wyczuwaniu myśli na odległość, czyli t. zw. telepatji. Odgadywał mianowicie, jakie zadanie ma dokonać, na podstawie tylko tego, że ktokolwiek z publiczności, myślał o tem, co ma wykonać. Zadania te wykonał tak szybko, że dziwić się należało poprostu jego telepatycznym zdolnościom, równającym się niemal jasnowidzeniu.

Po szeregu innych, niezwykle ciekawych eksperymentów, p. Lo Kittay przystąpił wreszcie do „gwoździa" programu, polegającego na eksperymentach z gry wyobraźni. Za pomocą barwnego i żywego opowiadania, zmusił osoby siedzące na estradzie do snów na jawie. Mieli oni wrażenie, że siedzą w wagonie kolejowym, a później w samolocie i zupełnie wyraźnie odpowiadali na zadawane im pytania, które musiały wzbudzać wesołość licznie zgromadzonej publiczności. Po obudzeniu się opowiadali wszyscy najdokładniej swe wrażenia z podróży zagranicą, nie mogąc wyjść z podziwu, że wszystko to śnili i znajdują się w sali Filharmonji. (r)

NIESŁYCHANY NAPAD BANDYCKI.

Jak donoszą pisma, w jednem z większych miast, miał miejsce napad bandycki na bank. Na szczęcie dyrektorzy banku, ulokowali pieniądze poprzedniego dnia w Banku Państwa.

Bandyci byli srodze zawiedzeni, gdy w kasach nie znaleźli gotówki, lecz o dziwo, twarze ich rozpogodziły się, gdy w jednej z kas znaleźli kupioną przez kasjera na święta zaprawę do podłóg marki „DOBROLIN", wyrobu firmy F. A. i G. Pal. Wiedziell. że przynajmniej teraz ich mieszkanie, ogromnie zaniedbane, po natarciu podłóg zaprawą „DOBROLIN", przybierze odświętny wygląd.

Polska—Austrja 8:8.

Międzypaństwowy mecz bokserski we Wiedniu.—Wysoki poziom zawodów.

Onegdaj, w piątek, dnia 11 kwietnia, odbył się w Wiedniu międzypaństwowy mecz bokserski reprezentacyj Polski i Austrji.

Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Poziom zawodów bardzo wysoki. Drużyna polska swem fair zachowaniem się zyskała sobie sympatję widowni.

Do zawodów przystąpiła Polska w osłabionym składzie, bez reprezentanta wagi muszej Forlańskiego, który rozchorował się w drodze ciężko na grypę. Oddaliśmy więc przeciwnikowi bez walki 2 punkty.

Przed zawodami nastąpiło oficjalne powitanie drużyn i wzajemna wymiana wartościowych upominków.

W wadze muszej, Austrja bez walki zdobywa dwa punkty.

W wadze koguciej Ludenheim (A.) zwycięża po wyrównanej walce, niezasłużenie Stępniaka (P.). Austrja prowadzi 4:0.

W wadze piórkowej, Górny (P.) w spotkaniu z Siegertem (A.) miał od pierwszej chwili przewagę, którą utrzymał do ostatniej chwili. W trzecim starcie Siegert jest bliski k-o, od którego ratuje go gong. Zwycięstwo Górnego wysokopunktowe. Austrja prowadzi 4:2.

W wadze lekkiej, łodzianin Sewerynlak (P.) po najładniejszej walce dnia zwycięża wysoko na punkty Gutfreunda (A.). Stan meczu 4:4.

W wadze półśredniej, wobec nadwagi reprezentanta Austrji Magyara, przyznano Polsce dwa punkty.

W meczu towarzyskim zwycięża Arski w trzeciem starciu przez k-o, mając przez cały czas meczu przygniatającą przewagę. Polska prowadzi 6:4.

W wadze średniej wielką niespodzianką jest klęska Majchrzyckiego (P) na punkty do dobrego Rautera. Stan meczu 6:6.

W wadze półciężkiej, łodzianin Konarzewski zawiódł na całej linji, przegrywając do Lauba, po mało interesującej i na niskim poziomie stojącej walce. Austrja znów prowadzi 8:6.

W wadze ciężkiej, łodzianin Stibbe, zwycięża po ładnej walce mistrza Austrji Andeschnitza, który po pierwszej rundzie rezygnuje z dalszej walki.

Ogólny wynik meczu 8:8.

Po skończonych zawodach, publiczność nagrodziła naszych zawodników oklaskami.

Odprawa sportowa

referentów powiatowych okręgu łodzkiego.

Dnia 6 b. m. odbyła sie w lokalu k-dy okręgu Zw. strzel. Łódź odprawa referentów sportowych powiatów. Na ogólną ilość 17 powiatów na odprawę przybyło 14 referentów, reprezentujących pow. Łódź — miasto, Łódź,-pow., Włoszczową, Brzeziny, Łask, Wieluń, Kutno, Łęczycę, Skierniewice, Piotrków, Rawę Maz., Opoczno, Końskie i Radomsko.

Sprawozdania referentów wykazały zgodnie duży brak instruktorów spor towych oddziałowych oraz sprzetu spor towego. Najlepiej pod względem rozwoju sportu przedstawia sie Łódź miasto. Ponadto doskonałe warunki ma Łódź powiat. Naogół prawie wszędzie największem powodzeniem cieszą się gry sportowe, piłka nożna, piłka koszykowa, siatkówka, a w oddziałach żeńskich hazena.

Wszystkie oddziały organizują w pierwszej połowie b. m. t. zw. „próby sprawności" oraz drużynowe biegi na przełaj.

W dniu 3 maja we wszystkich powiatach odbędą się zawody w grach sportowych oraz próba na „odznake sportową" związku.

Największe trudności napotykają referenci powiatowi w uzyskaniu odpowiednich sum na pracę sportową z komitetów pow. w. f. i p. w.

Fundusze komitetów idą przeważnie na duże inwestycje sportowe, jak np. w Wieluniu na budujący sie już od 3 lat wielki „stadjon" o 2 boiskach itp., tak jakby 16-tysięczny Wieluń nie mógł zaspokoić sportowych potrzeb na porządnie urządzonem boisku sportowem.

Po sprawozdaniach referentów powiatowych referował sprawy bieżące kpt. Kurleto, ref. sport. k-dy głównej, podkreślając przedewszystkiem konieczność sprowadzenia powszechności ćwiczeń cielesnych w oddziałach związku, a nie faworyzowanie tylko uzdolnionych jednostek, propagowanie gier sportowych, marszów, wielobojów drużynowych itp.

Odprawę zakończył życzac dalszych postępów pracy w oddziałach kom. okregu kpt. dyplom. Pluta-Czachowski.

Mecz Garbarnia-ŁKS.

odbędzie się na boisku Ł. K. S-u.

Dzisiejszy mecz ligowy Ł.K.S.—Garbarnia odbędzie się na boisku Ł.K.S-u o godzinie 16-ej po poł. Czerwoni wystąpią w następującym składzie: Mila, Cyll, Gałecki, Jasiński, Trzmiela, Pegza, Feja, Król, Tadeuszewicz, Kubik Al., Durka.

Hakoah — Widzew 1:0 (0:0).

Borosz zdobył bramkę dla Hakoahu.

W dniu wczorajszym odbyło się na boisku Widzewa spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A między gospodarzami i Hakoahem. Mimo znacznej przewagi Hakoah zwyciężył zaledwie 1:0 wskutek słabej gry napastników. Jedyną bramkę dla Hakoahu zdobył Borosz. Sędzia p. Andrzejak. Widzów 2.000. Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem Hakoahu 2:1.

Spotkanie o mistrzostwo klasy B Hasmonea — Pogoń, rozegrane w dniu wczorajszym na boisku przy ul. Wodnej, zakończyło się zwycięstwem zespołu żydowskiego 4:1 (0:1). Na 10 minut przed końcem meczu wynik brzmiał 1:1. Sędzia p. Szer N.

Na przedmeczu rezerw przy stanie 2:1 dla Hasmonei wynikła awantura w czasie której pobity został sędzia.

Union — W.K.S. 1:1 (1:0)

Na boisku W.K.S-u odbył się w dniu wczorajszym mistrzowski mecz piłkarski Union — W.K.S., zakończony wynikiem remisowym 1:1. Przebieg gry sensacyjny. Mimo przygniatającej przewagi W.K.S-u, Union prowadził 1:0 do 80-ej minuty.

SPÓŁKA AKC. „CETANJA".

Koniec ubiegłego stulecia przyniósł zasadniczą zmianę w dziedzinie wytwórczości obuwia. Zmiana ta wyraziła się w daleko idącem zmechanizowaniu tej gałęzi, która w krótkim czasie w Zachodniej Europie całkowicie zabiła rzemiosło obuwiane. W Polsce zmiana ta nie zaznaczyła się tak gwałtownie, nie mniej jednak i tu obuwiany przemysł mechaniczny robi duże postępy, krok za krokiem wypierając rękodzielnictwo.

Obecnie w Polsce istnieje mniej więcej przeszło trzydzieści poważnych fabryk obuwia, na czele których bezsprzecznie wysuwa się Fabryka Obuwia Mechanicznego „Cetańja" Sp. Akc., która, przejąwszy urządzenia i budynki Spółki z ogr. odp. „Ceda", dopiero od połowy roku zeszłego rozpoczęła swoją działalność.

Sp. Akc. „Cetańja" należy do najpoważniejszych i najlepiej w Polsce urządzonych fabryk obuwia. Obecnie przeprowadzona reorganizacja przewiduje daleko idącą modernizację produkcji, która stawia fabrykę w rzędzie najlepiej wyposażonych zakładów Zachodnio-Europejskich.

Już obecnie wyroby Sp. Akc. „Cetanja", dzięki doskonałym urządzeniom technicznym i fachowemu kierownictwu należą do najlepszej marki.

Firma pozostaje pod kierownictwem długoletniego w tej dziedzinie wytwórczości fachowca, prezesa zarządu Spółki p. B. Cetelina, który wspólnie ze swemi synami, ludźmi z wyższem wykształceniem postawił sobie za zadanie zorganizować wytwórczość na tak wysokim poziomie, zarówno jakościowym, jak i ilościowym, aby w możliwie szybkim czasie wyrugować z rynku polskiego wyroby zagraniczne.

Ogłoszenie.

Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy „H P. Klajnplac" oraz handlującego Henocha Klajnplaca na mocy art, 502 K H. wzywają niniejszem wierzycieli, aby w terminie 40-dniowym od daty niniejszego ogłoszenia oświadczyli syndykom osobiście lub przez należycie upoważnionych pełnomocników z jakiego tytułu i do jakiej wysokości są wierzycielami oraz by złożyli syndykom lub w kancelarji III Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi (ul Żeromskiego 115) dowody stwierdzające ich pretensje.

Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w kancelarji III Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi w obecności Sędziego Komisarza upadłości dnia 27 maja 1930 r. o g. 12 w poł.

Łódź, dnia 12 kwietnia 1930 r.

Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy „H. P. Klajnplac" i handlującego Henocha Klajnplaca:

(—) **Rudolf - Ludwik POHL,**
aplikant adwokacki
Łódź, ul. 11-go Listopada Nr 19.
(—) **Kazimierz BARCIŃSKI,**
Łódź, Tylna Nr. 6.

Do akt Nr. 656, 1930 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 kwietnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Łąkowej 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Teodora Tietzena i składających się z maszyny do pisania i zegaru, oszacowanych na sumę zł. 450.

Łódź, dnia 26 marca 1930 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 501, 1930 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Kazimierz Suzin**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Juljusza Nr. 6/8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Sp. Akc. „Maurycy Tauman" i składających się z jednego krośna mechanicznego do wyrabiania towarów jedwabnych, oszacowanego na sumę zł. 1100.

Łódź, dnia 12 kwietnia 1930 r.
Komornik: KAZIMIERZ SUZIN.

Do akt Nr. 558, 1930 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Kazimierz Suzin**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Juljusza Nr. 6/8 odbędzie sie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Sp. Akc. „Maurycy Tauman" i składających się z mebli, oszacowanych na sume zł. 1450.

Łódź, dnia 12 kwietnia 1930 r.
Komornik: KAZIMIERZ SUZIN.

Do akt Nr. 1703, 1929 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Kazimierz Suzin**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Juljusza Nr. 6/8 odbędzie sie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Sp. Akc. „Maurycy Tauman" i składających się z biurka dębowego, stołu, kanapy i trzech foteli, oszacowanych na sumę zł. 1300.

Łódź, dnia 12 kwietnia 1930 r.
Komornik: KAZIMIERZ SUZIN.

Do akt Nr. 2952, 1929 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Kazimierz Suzin**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C, ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 121, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Tow. Akc. Browarów Chełmińskich" Reprezentacja w Łodzi i składających się z mebli, konia, wozu i aparatu do obciagania piwa, oszacowanych na sumę zł. 2010.

Łódź, dnia 12 kwietnia 1930 r.
Komornik: KAZIMIERZ SUZIN

Nowo otwarty sklep
— p. f. —
„WATT"
NARUTOWICZA 16. Tel. 190-38 i 209-78

Obszerny skład wszelkich materjałów elektrycznych.
Najnowocześniejsze
ŻYRANDOLE, GRZEJNIKI etc.
Najtańsze źródło na żarówki.

RADJOAPARATY
i radjosprzęt
Modernizacja starych aparatów.
Ładowanie akumulatorów z bezpłatnem odstawieniem do domów.

ROWERY i PARLOFONY
na 10-cio miesięczne **SPŁATY** poleca
Skład nasz jest bogato zaopatrzony w najnowszego systemu parlofony i rowery **gwarantowane** oraz wszelkie instrumenty muzyczne. Wielki wybór płyt. Warsztaty reperacyjne na miejscu
„SYMPHONIA"
Łódź, 11 Listopada 30
(Konstantynowska)
Telefon 175-13.

Przyjechał na krótki czas do Łodzi znany
CYRK SPORTOWY
Na Placu przy ul. Narutowicza № 61.

Uroczyste otwarcie cyrku dnia 20-go kwietnia o godz. 4-ej po południu.
W niedzielę dnia 20-go i w poniedziałek dnia 21-go kwietnia odbędą się PO DWA PRZEDSTAWIENIA DZIENNIE o g. 4-ej po poł., WIECZOROWE o g. 8-ej wiecz.
O jednakowym pełnym programie.
Na wszystkich przedstawieniach DEFILADY ATLETÓW — WALKI ZAPAŚNICZE.
PRZED ZAPASAMI WYSTĘPY ARTYSTYCZNE.

Wielki Międzynarodowy Turniej Mistrzów
WALKI ZAPASNICZEJ
o nagrody honorowe i pieniężne w ogólnej sumie 8,000 zł., przy udziale najwybitniejszych atletów krajowych i zagranicznych.
Dotychczas do Turnieju zgłosili udział:

Lista zapaśników	Waga	Wzrost	Lista zapaśników	Waga	Wzrost
Sikl Reginald, Murzyn Abisynia. Mistrz swiata w walce wolno-amerykańskiej	102	194	**Sztekker Teodor,** Polska Wielokrotny Mistrz Polski i niemiec	107	182
Deble Peter Szampion Europy. Berlin	140	180	**Fehringer Juljus** Szampion świata. Argentyna	142	180
Rauer Gustaw Mistrz Estonji	108	179	**Buchheim Oswald** Mistrz Saksonji	112	180
Motyka Gustaw Mistrz Czechosłowacji	112	180	**Horwat Ferens** Mistrz Węgier	109	176
Fischer Max „Makabi" Brno Zwycięsca na Olimpiadzie w Paryżu dla barw Czechosłowacji	106	180	**Kaempfer Hans,** Drezno Zwycięsca na Wszechświat. Olimp. Robotn. we Frankfurcie n/M.	102	179
Budrus Franciszek Mistrz Litwy	111	177	**Dutzman Jani** Mistrz Łotwy	113	180
Schneider Oskar Mistrz Bawarji	106	178	**Orłow Sergjusz** Mistrz Ukrainy	114	183
Bartnik Paweł Mistrz Górnego Ślązka	116	180	**i wielu innych.**		

Turniej jest pod kontrolą Międzynarodowego Związku Atletycznego.
Na arbitra delegowany został pierwszy polski międzynarodowy sędzia zapaśniczy p. **Józef Brański** z Warszawy.
Przed zapasami Program artystyczny przy udziale pierwszorzędnych sił krajowych i zagranicznych.
INDJANIE NA MOTOCYKLACH. AKROBACI PARTEROWI. ŻONGLERZY.
Balet na czele z murzynem DIAMONDS, gimnastycy napowietrzni i inni.
Na wszystkich przedstawieniach wieczorowych i popołudniowych, pozą programem artystycznym, walczą po 4 pary atletów.
Szczegóły w programach. — — Ceny miejsc od 1 zł. do 5 zł.
Bilety do nabycia w kasach Cyrku od dnia 19-go kwietnia codziennie od godz. 12-ej w południe przez cały dzień.

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

WÓDKI CZYSTE
w butelkach pojem. L. 1/1 1/2 1/4
cena złotych

	L. 1/1	1/2	1/4
ZWYKŁA			
40%	5,45	2,30	1,45
45%	6,00	3,05	1,60
WYBOROWA			
40%	6,25	3,15	1,65
45%	6,90	3,50	1,80

LUKSUSOWA — 45%
L 1/1 — zł. 9.40 L. 1/2 — zł. 4,80
L. 3/4 — zł. 7,00

Matura się zbliża!
Każdy przystępujący do egzaminów maturalnych winien nabyć
Adama Galinskiego „Młoda Polska" cz. I Poezja i dramat cena Zł. 8.00
„ „ „ „ **cz. II** Powieść epicko-realistyczna „ 3.60
„ „ „ „ „ **III** Powieść liryczna „ 5.60
a znajdzie w nich dokładne rozbiory, charakterystyki treść ideową utworów **Kasprowicza, Wyspiańskiego, Reymonta, Żeromskiego i t. d.** a więc pisarzy, których twórczość znać musi każdy człowiek wykształcony. Do nabycia w księgarniach
Skład główny w księgarni Karola Neumillera
Łódź, Piotrkowska 61.

Mydło Rewolwer Majde
Zamiast szumnej reklamy dajemy dobry i tani towar.

58 **SKŁAD SUKNA I KORTÓW** 58
H. WEKSLER
ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 58, i-e piętro front, telefon 209-89,
poleca na nadchodzący sezon **materjały krajowe i zagraniczne pierwszorzędnej jakości** na ubiory męskie i damskie po cenach przystępnych.
58 58

Fabryka Luster
J. Kukliński
Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych:
Lustra, tremo tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.
Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów
Sprzedaż na raty i za gotówkę.
Telefon 1.78-11.

UWAGA! UWAGA!
Państwowi Urzędnicy-czki!
Bez wkładu
Na sześciomiesięczne spłaty!
Pierwszorzędnę płaszcze damskie i męskie, obuwie, **firanki,** kapy, wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, chodniki, dywany, torpy, parasolki, białe towary i galanteryjne poleca firma **„KREDYT", Nawrot 15,** I p.

Bielizna męska
pierwszorzędnych fabryk krajowych.

Koszule zefirowe	15.50	18.50
Koszule popelinowe	21.—	27.50
Kołnierze poczwórne		1.75
Kalesony	7.50	9.50

Krawaty 3.90
4.90, 7.50 i drożej

Damska bielizna i pończochy
w wielkim wyborze.

Juljusz Rozner, Łódź
Piotrkowska 98 i 160

Na Święta Wielkanocne
tanim kosztem można ze starego OBUWIA uzyskać NOWE w najdogodniejszym kolorze
tylko w MECHANICZNEJ FARBIARNI
„JEDYNA" PIOTRKOWSKA 106
TEL. 184-50.
FARBUJEMY PONADTO WSZELKIE WYROBY SKÓRZANE
— oraz —
Pantofle zamszowe, brokatowe, jedwabne i plecione.
— Zelownia obuwia skóra i gumą indyjską na miejscu. —

STORY wykonuje Atelier Przemysłu Artystycznego **HAFTY**
KAPY I OBRUSY **Piotrkowska 90, telef. 55-99.** aplikacje wszelkie
Chustki haftowane. — Wyłącznie ręczna robota. — **Ceny przystępne.**

Kto sprzedaje od 25 groszy metr kwadratowy terenu leśnego? TYLKO

SOKOLNIKI

— Największa pod Łodzią miejscowość klimatyczno-letniskowa.

Sprzedano dotychczas 4.500.000 metrów kw. — Spłata na dwa lata. — Dogodna komunikacja tramwajowa.
Informacje w biurze sprzedaży: Łódź, Narutowicza Nr. 31, I piętro front, tel. 110-84.

Gabinety kosmetyki lekarskiej

D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef; 143-63
Godziny przyjęć dla pań i panów: 10—2 i 4—8.
Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów
2. Beaute
3. Kuracyj odmładzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja)
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc solux, kąpiele świetlne)
8. Chirurgji estetycznej (blizny żylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem CHIRURGA
D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 12—2

Dr. B. DONCHIN

specjalista chorób oczu
powrócił
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7 po poł., w niedziele od 10—1 pp
ul. Moniuszki 1. Tel. 209-97.

Dr.
Hugo Goldblatt

choroby oczu
Piotrkowska 17 tel. 132-90
godziny przyjęć 10—12 i 5—8
przyjmuje rano od 8 do 10
po cenach lecznic.

Czteropokojowe

komfortowe mieszkanie
poszukiwane
od ulicy Karola do Pl. Reymonta lub w najbliższej okolicy
Oferty sub „Frontowe".

Reperacja Motorów, Maszyn i wszelkich aparatów Elektrycznych
Sprzedaż i zamiana Motorów Instalacje siły i światła
MAURYCY RAK
Łódź Zawadzka 12 tel 214-11

Instytucja Społeczna

poszukuje
wykwalifikowanej higienistki, pielęgniarki z wieloletnią praktyką władającej językiem żydowskim. Oferty do administracji sub. „P. T."

NA RATY

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych
M. ROZENBERG
Cegielniana 36, TELEF. 163-97
Lewa oficyna, II-gie piętro.

NASIONA

warzywne, pastewne wszelkiego rodzaju kwiaty pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych pielęgnacji nasion oraz sztuczne nawozy poleca
Skład apteczny i nasion
B. PILC, Łódź, Pl. Reymonta (Górny Rynek) 5/6, tel. 187-00.

Drzewka

wszelkiego rodzaju w dużym wyborze i tanio, również róże piękne najnowsza kolekcja, drzewka iglaste dobór. Nasiona gwarantowane, traw. warzyw, kwiatów, poleca stara firma L. KOŁACZKOWSKI, ojciec, Przędzalniana 86, tramwaj Nr. 3 telefon 115-02.

Z okazji nadchodzących świąt Wielkanocnych,

polecają w wielkim wyborze **świeżo otrzymane transporty perfumerji i kosmetyki** firm **krajowych** oraz **zagranicznych.**
Przemysłowo — Handlowe zakłady Chemiczne
Ludwig Spiess i Syn Spółka Akcyjna
Oddział w Łodzi
Piotrkowska 107 telefony 195-64 i 195.65.



Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych
Fr. Grefkiewicza
Łódź — Piotrkowska 111. Tel. 175-35
Zapisy na nowy kurs przyjmuje kancelarja od godz. 9 r. do 8 wiecz.

INSTITUT DE BEAUTE
de M-me
MARIE NEUFELD

diplomee de l'Ecole Francaise d'Orthopedie et Massage a l'Academie de Paris.
Specjalne hygieniczno - estetyczne masaże twarzy. Odmładzanie cery. Wzmacnianie porostu włosów. Radykalne leczenie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek i krostowatej cery, według metody prof. Jacquet. Usuwanie włosów z twarzy elektroliza bezpowrotnie i bez śladów.
Godziny przyjęć od 3—7.
Wschodnia 57. (Piłsudskiego), front. 2 piętro.
W LECZNICY NA WÓLCE
Piotrkowska 167, telef. 149-09.
od godz. 11 do 1 po poł.

Dr. med.
IGN. MARGOLIS

okulista. Przyjmuje obecnie
Al. Kościuszki 21, tel. 165-17.
od 1—2 i 5—7.

Salon mód „ZOFJA"

Andrzeja 27-a, tel. 180-60.
Poleca ostatnie kreacje wiosenne

Nauka pisania na maszynie

różnego systemu (Remington, Underwood, Continental i inne).
Plac Wolności 2, w podw., tel. 190-60

Poszukuje się do wydzierżawienia lub kupna (części lub całości)
FARBIARNI
i merceryzarni przędzy. Szczegółowe oferty sub „Inżynier M. N." do administracji pisma.

Węgle do lamp łukowych

dla kinematografów oraz wszelkie materjały elektrotechniczne poleca
B. KORN, ŁÓDŹ,
Cegielniana 29, tel. 116-11.

Urzędnicy i urzędniczki państwowi

Uwaga: Nie kupcie u gęsi owsa, tylko u tapicera P. Wajsa można dostać od 20-tu zł. miesięcznie otomany, materace, leżanki, tapczany i krzesła solidnie wykonane, tylko u tapicera
P. WAJSA, ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 18

Ujców „Gopiana"

otwarty od 15 maja. Pokoje z werendami, wykwintna kuchnia. Maj, czerwiec ceny zniżone. Zgłoszenia: Z. Myczkowska, Kraków, Garncarska 19.

Na Święta!

Z powodu nadmiernej ilości kwiatów najtaniej wykonywa się ślubne wiązanki, wieńce, koszyczki i doniczki Kwiaciarnia, ul. Rzgowska 52.
Z poważaniem
Wł. ZAKRZEWSKI.

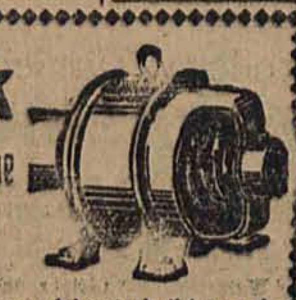
Dr. med.
W. Balicka

Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7—8 tylko kobiety i dzieci

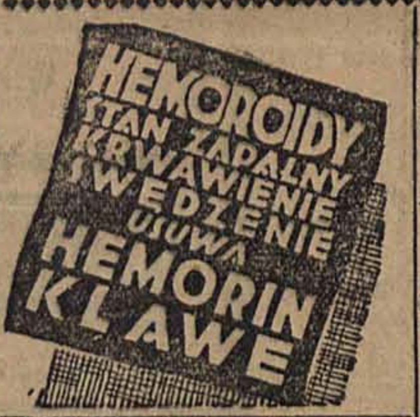
Doktór Wołkowyski

Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych wenerycznych
Elektroterapja.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz. 8—2 i 5—9 wiecz. w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5 —6 oddzielna poczek.

Józef Knapik



Zakład Elektrotechniczny i Warsztaty reparacyjne
Łódź, ul. Przejazd Nr. 6
Telefon 160-90.
Wykonywuje wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki w najkrótszym terminie po cenach przystępnych jako to: dorabianie nowych kolektorów i bobin zapasowych, reparacje dynamomaszyn, motorów transformatorów i wszelkich aparatów elektrycznych.
Posiadam na składzie motory, dynamomaszyny, wszelkich rozmiarów szczotki do dynamomaszyn i motorów, trzymadła szczotkowe, oliwę motorową i transformatorową.



Nowość!!! Nowość!!!

WIECZNY akumulator do RADJA Cena 125 zł. nadaje się do każdego odbiornika. Odpada koszt ładowania, nie ma kłopotu z noszeniem do firmy
POLSKIE RADJO
Inż. J. Krzyżanowski i S-ka
Andrzeja Nr. 4.

Wysoki zarobek

Poszukuje się kilku inteligentnych Panów i Pań, jako akwizytorów do odwiedzania klijenteli domowej na dobrze prosperujący artykuł.
Zgłoszenia osobiste Józef Karch, Łódź, Kilińskiego 60, II sień, I piętro.

Do akt Nr. 530, 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Kazimierz Suzin, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Makówki i składających się z furgonu na gumach, oszacowanego na sumę zł. 540.
Łódź, dnia 12 kwietnia 1930 r.
Komornik: KAZIMIERZ SUZIN.

Mieszkanie

wraz z kompletnem modrem i eleganckiem umeblowaniem, składające się z 4-ch pięknych i dużych pokojów, łazienki, kuchni, przedpokoju, dwuch wejść, ze wszelkiemi nowoczesnemi wygodami — jasne, suche, słoneczne, frontowe, I piętro, gaz i elektryczność, centrum miasta, w przedwojennym domu, jest do odstąpienia tylko za gotówkę.
Oferty uprasza się składać w administracji „Republiki" pod „Płatne gotówką". Pośrednicy wykluczeni.

OKAZJA

Z powodu likwidacji przedsiębiorstwa do sprzedania w dobrym stanie dwa samochody marki „Dodge" pięcio osobowe torpedo i „Ansaldo" czteroosobowe torpedo.
Wiadomość Zielona 43, m. 14. Tel. 169-44.

KUPIĘ DOM

mieszkalny, w cenie 20—30 tysięcy dolarów, przynoszący 10 proc. czystego zysku. Oferty sub „Gotówka" do „Republiki".

Plac

do sprzedania na ul. Magistrackiej (przy ul. Pomorskiej) wymiar 40 na 60 łok. kw. Oferty składać do administracji „Republiki" pod „Plac 44".

Kupno i sprzedaż

MOTORY elektryczne nowe, używane okazyjnie. Najtańsze źródło. Naprawa, przewijanie motorów, toczenie panewek, wyrób rozruszników, kolektorów Instalacje elektryczne. Inż. Reicher, Południowa 29, tel. 21-000.

BACZNOŚĆ! Uwaga! Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47. Tanio. Tapicer i dekorator, artysta dyplomowany i przez Ministerstwo zatwierdzony — przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga! Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47. Dyplomowany i zatwierdzony majster S. Karabanow.

REDAGOWANIE umów, statutów, regulaminów, listów handlowych we wszystkich europejskich językach, próśb, zażaleń, petycji etc. Powszechne Biuro P. i Z. dla spraw Administr., Podatkowych i Handl. Zachodnia 72, I p.

AJENTURY i reprezentacje. Wskazania, pomoc i ułatwianie w pozyskaniu przedstawicielstw firm Krajowych i zagranicznych. Powszechne Biuro dla spr. Administr., Podatkowych i porad Handlowych. Łódź, Zachodnia 72, I p.

GABINET kupię, używany w dobrym stanie i solidnej roboty. Oferty do Administracji pod „Gabinet". 15

SPRZEDAM plac 80 na 40. Cena zł. 3000. Wiadomość Chojny, Rzgowska 149. Leny.

RESORKA lekka i wóz do sprzedania. ul. Wegnera Nr. 6, przy Rzgowskiej. 14

SPRZEDAM tanio kredens pokojowy, szafę, stół rozsuwany i biurko. Krucza Nr. 4, m. 18.

Nowość!!!

Aparat - detektorowy w jajku jako oryginalny upominek na **Święta Wielkanocne**
poleca
„ALFA - RADJO"
ŁÓDŹ, Nawrot 1.
Tel. 183-60.
Wielki wybór aparatów detektorowych poczynając od zł. 7 — stale na składzie.
Gwarancja czystego i silnego odbioru.

SPRZEDAM działkę leśną w Kolumnie wraz z domkiem o 2 pokojach i kuchni. Wiadomość: Łódź, ul. Zielona 23, m. 21

SPRZEDAM samochód 4-ro osobowy w dobrym stanie, wiadomość Rzgowska 23, u Lipowskiego w godzinach 3.30 — 5.30. 4

SPRZEDAM piwiarnię, 6-go Sierpnia Nr. 44.

KUPIĘ maszynę do pisania używaną. Wiadomość tel. 189-35.

ROWERY własnej konstrukcji z gwarancją poleca zakład rowerów Nawrot 32 i przyjmuje takowe do reperacji i odnowienia. 20

ZAKŁAD fryzjerski damski i męski tanio sprzedam. Oferty pod „Zakład".

KUPIĘ maszynę do pisania najchętniej Underwood. Zamenhofa Nr. 11, dozorca wskaże.

SPRZEDAM niedrogo oficynę, pokój z kuchnią w Rudzie Pab. przy ul. Garapicha Nr. 54. Przystanek tramwaj. Lotnisko.

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy dobrze prosperujący. Pomorska 101.

FORD odkryty w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska Nr. 116 w ślusarni. 17

OTOMANĘ skrzynkową w mokiet, leżankę, tapczan, parę łóżek z materacami tanio sprzedam i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160. Przezdziecki.

DO SPRZEDANIA nowy rower nie używany firmy „Kaizer". Oglądać można od 2 do 5. 11-go Listopada 76, m. 21.

A OTOMANĘ, szafę, łóżka, toaletę biurko solidnej roboty sprzedam. Anny 31. Przezdziecki.

PATEFON nowy 2 sprężynowy sprzedam tanio. Kilińskiego 83. Leszczyński, front, parter.

SAMOCHÓD półciężarowy 2 tony, stan pierwszorzędny, gotów do jazdy, sprzedam tanio. Piotrkowska 199, m. 26

MASZYNĘ Singera gabinetową sprzedam. Konstantynowska 3, poprzeczna III piętro, m. 42.

DOMEK z ogródkiem do sprzedania nadający się na letnisko w Kazimierzu około Lutomierska. Dojazd tramwajem lutomierskim. Os. Kazimierz, ul. Paderewskiego 5.

PARLOFON, szafkowo - stoliczkowy, szwajcarski, luksusowy, nowy tanio sprzedam. Andrzeja 47, II p. m. 6.

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152. 10. 2

KAPĘ etaminową file ecri i parę firanek okazyjnie sprzedam. Wiadomość: telef.: 200-26. 13

NA OKRES przedświąteczny najlepsze detektory po cenach znacznie zniżonych poleca inżynier Hamer, 6-go Sierpnia 1.

KUPIĘ używany amerykan względnie kobriolet. Oferty do administracji pod „Jotce" 13

WŁASNY dom! Leśne działki pod Łodzią, kilometr od miasta Poddębice, przy szosie i kolei oraz place budowlane w mieście tanio do nabycia na kredyt długoterminowy. Połączenie z Łodzią autobusami co godzina. Najtańsza w Polsce budowa willi lub domu, bo na miejscu do nabycia na kredyt doskonały kamień budowlany, osiem razy tańszy od cegły. Wiadomość: sklep Bartochowskiego Piotrkowska 292. 13

RADJO — detektory, słuchawki w największym wyborze po cenach przystępnych Radio-Lloyd, Przejazd 8, tel 158-08

MOTOCYKL do sprzedania firmy B. S. A. 250 cenok z oświetleniem elektrycznem w dobrym stanie. Wiadomość na miejscu. J. Kaczyński, Łódź, Rokicińska 61. Można obejrzeć w godzinach od 2—6 p. p. 13

ROWER „Torpedo" prawie nowy tanio sprzedam. Kleczewski, Żeromskiego 3, codziennie między 2—4.

ROWER ładny niedrogo sprzedam. Senatorska 12, m. 52, Sankowski.

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy. Rzgowska 15, Wiadom. na miejscu.

Lokale

DWA duże słoneczne pokoje do wynajęcia ewent. używalność kuchni, razem lub pojedyńczo. Bryszowa, Nowo-Targowa 5. ogdz. 2—5. 15

DO ODSTAPIENIA mieszkanie 5-cio pokojowe na wysokim parterze w okolicy dworca fabrycznego, odpowiednie na biuro. Oferty pod „1000". 20

ŁADNY pokój absolutnie nie krępujący, wygody, do wynajęcia zaraz. Piotrkowska 122, m. 13, g. 3—6.

TANIO! Pokój słoneczny umeblowany od zaraz do wynajęcia. Pomorska 23, m. 21, Zgłoszenia od 10 do 12, od 2 do 4 i od 8 do 10. 13.4

DO ODSTAPIENIA mieszkanie jednopokojowe wraz z meblami. Ruda Pabjanicka, Łąkowa 43, Golmer. 13

MIESZKANIE 5 pokojowe z wygodami wysoki parter, do odstąpienia. Oferty pod M. P. do niniejszego pisma. 14

DUŻY, słoneczny pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Szkolna 24, front, m. 6. 13

POSZUKUJĘ jednoizbowego mieszkania bez odstępnego z czynszem do 50 złot. miesięcznie. Oferty pod „zł. 50", do admin. niniejszego pisma. 13.4

DUŻY pokój umeblowany dla izraelity (tki) do wynajęcia, Piotrkowska Nr 43. m 8.

W POBLIŻU Placu Wolności do odnajęcia przy rodzinie pokój frontowy jednookienny nieumeblowany z oddzielnem wejściem. Oferty sub „Stefan". 13

MIESZKANIA w starych domach. Pojedyńcze, kilkupokojowe i lokale handlowe. Pośredniczy solidnie. Andrzeja 13/14.

3 POKOJE z kuchnią i wygodami na ulicy Głównej pomiędzy Sienkiewicza a Kilińskiego do odstąpienia. Oferty pod A.O.B." do Republiki.

DWA pokoje słoneczne, frontowe, elegancko umeblowane, ewentualnie dla małżeństwa (z używalnością kuchni) do wynajęcia. Na życzenie może być całodzienne utrzymanie. Telefon, winda, wygody. Zawadzka 1, m. 11.

PROŚBY, zażalenia, rekursy, umowy, listy handl. i prywatne we wszystk. europ. językach pisze i redaguje Powszechne B'uro. Zachodnia 72, I p.

ŁADNY pokój frontowy umeblowany, oddzielne wejście do wynajęcia. Andrzeja 46. m. 16.

POKÓJ do wynajęcia dla pana (ni) ul. 6-go Sierpnia Nr. 33. m. 28, 2 piętro. Obejrzeć od 11 do 6.

4 POKOJOWE mieszkanie w centrum miasta zamienię na takie same lub 5 pokojowe w okolicy Parku Poniatowskiego. Karola 19. Inżynier.

MŁODY pan izr. przyjmie młodego pana do spólnego pokoju, ładnie umeblowanego z oddzielnem wejściem, ul. Zakątna 9, m. 42, zastać 3—5.

MIESZKANIA do wynajęcia. Pojedyńcze nie drogo, wprost od gospodarza. Pośrednicy pożądani. Ul. Spólna 7, (przy Kielma).

POKÓJ o 2 oknach frontowy dla jednego lub dwuch panów odnajmę. Kilińskiego 89, m. 7, obok poczty, od 10—4 ppoł

FRONTOWY pokój dwuokienny I piętro. odnajmę. Kilińskiego 44. m. 3.

DO ODSTAPIENIA komfortowe, słoneczne 5 pokojowe mieszkanie w śródmieściu, służbowy, łazienka, winda i wszelkie wygody. Wiadomość tel. 139-54 w niedzielę od 2—4 i codziennie od 7—10.

1—2 FRONTOWE pokoje ładnie umeblowane z wygodami pojedyńczej osobie odnajmę. Oglądać 2—4. Wólczańska 29, m. 5.

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 99, II piętro, front, mieszk. 2.

ODDAM pokój umeblowany z niekrępującem wejściem (z klatki schodowej) wygodami i używalnością telefonu. Kilińskiego 55, front, m. 51.

FRONTOWY, umeblowany pokój oddzielne wejście, do wynajęcia. Skwerowa 7. dozorca wskaże.

POKÓJ frontowy, umeblowany, używalność kuchni, I piętro, niekrępujące wejście, oddam. Cmentarna 1, m. 4.

POKÓJ umeblowany dla jednego pana do wynajęcia. Cegielniana Nr. 8. m. 18

2 POKOI z kuchnią i wygodami, słonecznych, na I lub II piętrze poszukuję. Oferty pod „G. 31" do „Republiki" 20

1—2 POKOJE umeblowane, słoneczne solidnym panom wynajmę. 7 Andrzeja 7 (mieszk. 16).

ODDAM pokój umeblowany, używalność kuchni. Piotrkowska 175, m. 4. Telefon.

SŁONECZNY pokój z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami od zaraz do wynajęcia, telefon 157-31. Nawrot Nr. 7 m. 18.

POKOJU umeblowanego z oddzielnem wejściem w południowej części miasta poszukuję. Oferty pod „S. S."

POKÓJ jeden — dwa frontowe umeblowane, niekrępujące, ewentualnie z utrzymaniem odnajmę. Ul. Sienkiewicza 29—8.

DUŻY balkonowy pokój z używalnością kuchni do wynajęcia. Aleja I Maja 41, m. 17.

POKÓJ umeblowany z używalnością kuchni i wygodami do odstąpienia, może być bez mebli. E. Borenstein. Magistracka 14, m. 15 od 9—12 i od 4—8.

DWA pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, wygódka do wynajęcia. Al. Kościuszki 41. Gospodarz. Tamże sklep.

OD ZARAZ do oddania ładny umeblowany pokój o niekrępującem wejściu. Zachodnia 33, m. 6.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Piramowicza 7, III p. front, m. 9.

MIESZKANIE 3 pokojowe z kuchnią wszelkiemi wygodami wyremontowane do wynajęcia. Południowa 28. Wiadomość u dozorcy.

ŁADNY pokój z fortepianem wynajmę starszemu panu. Zgłosić się 1—3. Gdańska 118, m. 1.

POKÓJ z oddzielnem wejściem oddam solidnemu panu. Piotrkowska 16. m. 26.

POKÓJ z kuchnią elegancko odświeżone z wygodami i ogródkiem zaraz do wynajęcia. Brajera 9.

POKÓJ umeblowany, I piętro do odstąpienia, wejście niekrępujące. Cegielniana 71, m. 19.

JEDEN l. dwa pokoje ewent. z używalnością kuchni do wynajęcia. Nowo-Cegielniana 12/10.

POKÓJ umeblowany zupełnie niekrępujący poszukiwany. Okolica obojętna. Sub „Wuka".

W KOMFORTOWYM domu z windą Sienkiewicza 6, oddam pokój. Front, trzecie piętro, tel. 122-71.

DO WYNAJĘCIA 1 pokój oraz 2 pokoje z kuchnią. Gdańska 131.

MIESZKANIA, lokale, pokoje umeblowane z klatki schodowej poleca biuro „Polruch", Traugutta 4, tel. 141-01.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z wejściem absolutnie niekrępującem na parę godzin dziennie. Zgłoszenia z podaniem warunków do adm. sub „Przyjezdny".

POKÓJ dla solidnego Pana z utrzymaniem lub bez. Nawrot 34, m. 7.

POKÓJ umeblowany oddam. Cegielniana 19, m. 11. Od 2—5 pp.

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 31

STARSZY fryzjer poszukuje posady w pierwszorzędnym zakładzie od 15-go kwietnia. Oferty pod „Fryzjer" do „Republiki". 13.4

POSZUKUJĘ inteligentnej panny do dwojga dzieci lat 12 i 6 ze znajomością języka francuskiego. Zagajnikowa 23, Klajman. 14

ENERGICZNA, pracowita korespondentka - biuralistka, posiadająca w słowie i piśmie języki niem., ang., franc., rosyjski, łotewski oraz stenografję niemiecką, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Warszawa, Walców 17, Szenberg.

KONDYCJI na miesiąc maj do starszej osoby lub dzieci poszukuje młoda, miła, wysoce inteligentna osoba, posiadająca francuski. Oferty „Opieka".

BIURO Praw istniejące w centrum miasta od lat 15 i posiadające wprowadzoną klijentelę zamierza założyć przy biurze tamże Wydział Inkasowy i poszukuje w tym celu uczciwego a energicznego funkcjonarjusza, ewentualnie z przystąpieniem w charakterze wspólnika do Wydziału Inkasowego. Oferty do administracji „Republiki" sub „Egzekucja".

200 ZŁOTYCH dam za wyrobienie stałej pracy fizycznej lub dozorcy nocnego. Oferty do „Republiki" pod „Gotówka".

SZOFER z długoletnią praktyką poszukuje posady prywatnej lub taksówkę lub autobus. Wiadomość do administracji pod „J. Z.".

PANNA do 2 letn. dziecka poszukiwana Zgłosz. z referencjami Nowo - Cegielniana 40, m. 9, od 4 do 6.

TECHNIK dentystyczny poszukuje ucznia porządnych rodziców, bez dopłaty. Wiadomość. Lubicz. Piotrkowska 62, od wtorku.

NIANIA do dwojga dzieci (noworodki 1 1/4 lat) potrzebna zaraz. Zgłoszenia z świadectwami. Narutowicza 35. m. 11 tylko 3—5.

DAM 200 zł. za wyrobienie posady inkasenta lub woźnego. Łask. oferty pod „200" do „Republiki". 17

NIANIA do dziecka poszukiwana. Zgłosić się Gdańska 23, fr. II p. do D-ra.

WYKWALIFIKOWANA ekspedjentka z branży galanteryjnej poszukuje posady Oferty sub „Solidna".

POSZUKIWANA panienka do dwuletniego dziecka. Informacje w składzie aptecznym. Cegielniana 42.

POTRZEBNE modystki podręczne do fabryki kapeluszy D. Nachtstern, ul. Piotrkowska 25.

ENERGICZNI panowie do lekkiej akwizycji poszukiwani. Zgłoszenia osobiste Zawadzka 25, m. 5.

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103. m. 37.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Gdańska 22, m. 1. od 4—6. 13

DR. FIL. Uniwersytetu Paryskiego udziela lekcyj francuskiego, ul. Cegielniana Nr. 25, m. 1. front, I p. przyjmuje 2—4. 13

UDZIELAM gruntownie matematyki, zapewniam szybkie postępy, lekcja — dwa złote. Nowo - Targowa 9, m. 13.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand, Traugutta 2 1 fr. 30

ABSOLWENT Gimnazjum Państwowego Kopernika przygotawia do gimnazjów państwowych i udziela lekcyj z francuskim i angielskim. Nowocegielniana 28, m. 4.

NIEMIECKIEGO udziela rutynowany nauczyciel z dyplom. uniwers. niemieckiego. Niemiecka korespondencja handlowa. Oferty „Dr. L.".

FRANCUSKIEGO udziela absolwent Uniwersytetu Paryskiego. Konwersacja Ceny przystępne. Zawadzka 25, m. 5, od poniedziałku 6—7.30.

ZŁOTY godzina angielskiego, francuskiego, esperanta (dyplom). Piotrkowska 59 lewa oficyna, I wejście, III piętro.

MAG. MAT. udziela matematyki i fizyki, ul. Cegielniana 25, m. 1, front I p. Przyjmuje 2—4. 20

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej. Tamże fortepian do ćwiczenia. Zamenhofa 14 m. 29.

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skrócona. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23, m. 2, front, I piętro.

Rozmaite

BUCHALTERJI podwójnej nauczam gruntownie (metodą praktyczna) w ciągu 25 lekcyj. Cena bardzo przystępna Gwarantuję za samodzielność. Adres: Wólczańska 41. m. 32.

RABKA. Pensjonat Jonasa (Willa Salwator tuż obok lasu i zakładu) poleca pokoje ogrzewane i z zupełnym komfortem urządzone. Informacje: Jonas, Kraków, Koletek 17.

TŁOMACZENIA z języków: angielskiego francuskiego, niemieckiego, holenderskiego, rosyjskiego i włoskiego na polski i odwrotnie. Pod odpowiedz za dobry styl i ścisłość wykonania zleceń Powszechne Biuro, Zachodnia nr 72 I p

KULTURALNY, z akademickiem wykształceniem, nieźle sytuowany starszy pan, bywając dość często w Łodzi, zapozna młodą, przystojną, wesołego usposobienia inteligentną panią w celu miłego spędzania wolnych wieczorów. Dyskrecja zapewniona. Oferty Łódź, poste restante, okazicielowi karty łowieckiej Nr. 036109.

REKLAMA nowoczesna. Układanie, projektowanie i redagowanie tekstów reklamowych i do ogłoszeń Kampanje reklamowe w formie feljetonowej, wierszowanej, nowelistycznej Powszechne Biuro, Zachodnia 72, I p.

ENERGICZNIE inkasuję protesty. Oferty „Protest". 13

„RADJOPOGOTOWIE", wł. Nachumow, tel. 183-40, Pomorska 20. Modernizacja, naprawa, gwarancja wyeliminowania Łodzi, elektryfikacja, szybka budowa anten, ładowanie, wypożyczanie, naprawa akumulatorów. Detektory. Najnowszy typ ekradyny czwórki oraz inne okazyjne aparaty. Wizyty na mieście wszelkie zlecenia radjowe również święta w godzinach 9—21.

PLAC wydzierżawię, ul. Warszawska. Wiadomość ul. Kilińskiego Nr. 166, J. Szymański.

INTELIGENTNEGO, eleganckiego towarzysza na wspólne przepędzenie świąt w Warszawie szuka ładna, elegancka panienka. Oferty sub „Święto".

DO OGÓLNEJ wiadomości! Jutro otwarcie zakładu fryzjerskiego „Hygiena", Piotrkowska 59, w podwórzu. Obsługa solidna i higjeniczna. Ceny niskie.

ARTYSTA-malarz L. Jankowski, Radwańska 7, wykonywa portrety z natury i z fotografji — olejne, pastelowe i kredkowe Ceny niskie. 23 3

PRZEDSTAWICIELSTWA na Poznań i prowincję poszukuje młody energiczny handlowiec, zamieszkały stale w Poznaniu i od szeregu lat dobrze obeznany z tamtejszą klijentelą. Pierwszorzędne referencje. Oferty do „Republiki" dla „W. 41".

PIANINO dla egzercytacji na parę godzin dziennie odnajmę. Cegielniana 57, m. 39.

BILANSE. Zakł. ksiąg handlowych i ich prowadzenie pod gwarancją co do rutyny i fachowości. Powszechne Biuro dla spraw Administr., Podatk., Buchalteryjnych i Handl. Zachodnia 72, I p.

Zagubione dokum.

ZAGINIONĄ kartę tramwajową na nazwisko T. Finkel proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Słowiańska 13.

JAN Moszkowski, zam. wieś Czyżemin gm. Dłutów, pow. Łask, zagubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Łask, oraz 2 weksle in blanco po zł. 200, wystawca Piotr Dumka, Czyżemin. Weksle te unieważniam. Moszkowski, Czyżemin.

PRZEROWSKI Jan, Kilińskiego 40, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Łódź.

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną w Poznaniu przez 58 p. p. Chaim Berek Winnykamień, Brzezińska 21. 13.4

Do akt Nr. 2505. 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Zygmunt Makowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej Nr. 15, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Jakób Nasielski" i składających się z mebli i garderoby, oszacowanych na sumę zł. 870.

Łódź, dnia 11 kwietnia 1930 r.

Komornik: Z. MAKOWSKI.

Do akt Nr. 700. 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 238, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juljusza i Pauliny małż. Peda i składających się z maszyny do szycia i mebli oszacowanych na sumę zł. 733.

Łódź, dnia 10 kwietnia 1930 r.

Komornik: L. NABOROWSKI.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki", sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 6